

Fred Smolchuck

DUCH ŚWIĘTY I BIBLIA

Część I i II

Koszalin

„Lecz najpierw musi być zwiastowana ewangelia wszystkim narodom”
(Mar.13:10)

Tytuł oryginału: „Святой Дух и Библия” – пастор Ф. Смольчук
„THE HOLY SPIRIT AND THE BIBLE” Rev. Fred Smolchuk

Tłumaczenie części I – Krzysztof A. Wojnikiewicz
Tłumaczenie części II – Ryszard Andruszkiewicz
Skład i druk – Krzysztof A. Wojnikiewicz

(Przeznaczone do użytku wewnętrznego)

Wykorzystano cytaty z:

BIBLIA to jest PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU
Nowy Przekład, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne – Warszawa 1984

BIBLIA ŚWIĘTA to jest CAŁE PISMO ŚWIĘTE STAREGO
I NOWEGO TESTAMENTU,
Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne – Londyn 1948 (BG)

PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU
Wydawnictwo PALLOTTINUM – Poznań – Warszawa 1980 (BT)

PRZEDMOWA

W obecnym czasie wśród chrześcijan na całym świecie zauważamy ożywione zainteresowanie nauką o Osobie i działaniu Ducha Świętego. Zauważalna liczba członków wielu chrześcijańskich wyznań, którzy kiedyś odrzucali przeżycie chrztu w Duchu Świętym, obecnie zdecydowanie świadczą, że także otrzymali ten chrzest na wzór uczniów Chrystusa, którzy zostali ochrzczeni Duchem Świętym w dniu Zielonych Świąt. Jednak równocześnie z tym duchowym i radosnym przeżyciem, wielu ludzi zapytuje: „Co właściwie jest Bożym przeznaczeniem i jaki jest cel chrztu Duchem Świętym?”

Celem tej książki jest pomoc prawdziwie wierzącym chrześcijanom w głębszym poznaniu Osoby Ducha Świętego i Jego działania w osobistym doświadczeniu. Autor szczerze pragnie, aby czytający tę książkę wzbogacili się duchowo, prowadzili swoje życie zgodnie z Pismem Świętym i byli napełnieni oraz prowadzeni przez Ducha Świętego. Treść tej książki pochodzi w większości z cyklu audycji radiowych „Słowo Życia”.

Autor urodził się w ukraińskiej rodzinie w Bostonie. Studiował teologię w Biblijnym Instytucie „Syjon” i uzupełnił swoją wiedzę wykształceniem uniwersyteckim. Pracę pastora rozpoczął w 1937 roku, a także służył jako ewangelista, misjonarz i był super intendentem Ukraińskiego Oddziału Zborów Bożych w USA. Prócz tego, autor napisał kilka książek o głębokiej treści duchowej.

Pastor Fred Smolchuck przez dziesięć lat był dziekanem Centralnej Szkoły Biblijnej w Detroit i usługiwał Słowem Bożym w słowiańskich oraz anglosaskich zborach. Obecnie pełni funkcję sekretarza Zborów Bożych w Michigan, które liczą 227 zborów.

Pastor G.B.Derkatch
Prezydent Światowej Misji Chrześcijańskiej.

Spis treści:

Przedmowa	3
-----------------	---

DUCH ŚWIĘTY I BIBLIA – CZĘŚĆ I

Rozdział 1	5
Rozdział 2	9
Rozdział 3	13
Rozdział 4	17
Rozdział 5	21
Rozdział 6	25
Rozdział 7	29
Rozdział 8	33
Rozdział 9	37
Rozdział 10	41
Rozdział 11	45
Rozdział 12	49
Rozdział 13	53
Rozdział 14	57
Rozdział 15	61

DUCH ŚWIĘTY I BIBLIA – CZĘŚĆ II. DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

Rozdział 1	65
Rozdział 2	71
Rozdział 3	75
Rozdział 4	79
Rozdział 5	82
Rozdział 6	86
Rozdział 7	91
Rozdział 8	94
Rozdział 9	99
Rozdział 10	103
Rozdział 11	105

DUCH ŚWIĘTY I BIBLIA – CZĘŚĆ I

ROZDZIAŁ 1

Ważne pytania

Będziemy rozpatrywać naukę biblijną o Duchu Świętym. Jest to pierwszy wykład z serii na ten ważny temat.

Wielu ludzi zadaje sobie dużo pytań odnośnie Ducha Świętego: „Czy Duch Święty jest Osobą?”; „Czy może On mówić dziś do wierzących?”; „Jaka jest rola Ducha Świętego w życiu Kościoła?”; „Czy wierzący mogą obecnie otrzymać chrzest Duchem Świętym?”; „W jaki sposób wierzący może wiedzieć, że jest ochrzczony Duchem Świętym?”; „Czy dary Ducha i cuda, które towarzyszyły służbie apostołów, są przeznaczone także i dla współczesnego Kościoła?” Na wszystkie te i inne pytania postaramy się odpowiedzieć. Wierzymy, że te wykłady będą pożytecznymi i błogosławionymi dla wszystkich miłośników Pisma Świętego.

Niezrozumiała nowina

Kiedyś, po około trzech latach społeczności ze Swoimi uczniami, Jezus Chrystus mocno naruszył ich spokój ducha, powiedziawszy im, że ma zamiar pozostawić ich. Zobaczywszy ich zdziwienie i smutek, Zbawiciel zaczął wyjaśniać przyczynę, dlaczego musi odejść z tego świata, mówiąc: „I Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki. Ducha prawdy...” (Jan. 14:16-17). Lecz oni nie chcieli innego Pocieszyciela. Byli bardzo zadowoleni z Jezusa Chrystusa.

I tak wiadomość o odejściu ukochanego Nauczyciela tylko zwiększyła ich smutek. Wtedy Jezus Chrystus potwierdził: „Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie” (Jan.16:7). Później Zbawiciel zaczął wyjaśniać, co ten Pocieszyciel uczyni dla nich. Lecz i z tego wyjaśnienia uczniowie nie byli zadowoleni. Nie rozumieli oni wtedy sedna i ważności słów Jezusa.

Nie ocenili tego w pełni, póki sami nie otrzymali tego obiecanego Pocieszyciela w dniu Pięćdziesiątnicy. Do czasu zesłania Ducha Świętego przyzwyczajeni byli do Jezusa Chrystusa we wszystkich stosunkach i okolicznościach. Uczniowie rozumieli Go na podstawie swoich odczuć fizycznych. Oni Go uznali i szanowali zgodnie z tym, co widzieli ich oczy, uszy słyszały i ręce dotykały itd. Lecz takie rozumienie jest bardzo ograniczone. Bo gdy oczy nie widzą, ręce nie dotykają, a uszy nie słyszą, wtedy człowiek gubi się, trwoży, czuje się pozostawiony i ogarnia go lęk.

Jezus Chrystus nie miał zamiaru straszyć uczniów, lecz szybciej chciał podnieść ich na wyższy poziom duchowy, wezwać do lepszego życia duchowego. Chciał doprowadzić ich do pełnego rozumienia Bożego, niezwykłego życia, które nie jest ograniczone przez fizyczne i materialne przeszkody. Chciał On, żeby oni i wszyscy wierzący posiadli w pełni Bożą moc i zapoznali się z niebiańskimi zasadami. Gdyż dopiero wtedy będą w stanie prowadzić niezwykle, pomyślne, piękne życie.

Czegoś nam brakuje

Bóg powołał Swoich uczniów, żeby oni wykonywali Jego świętą i ważną pracę, żeby byli współpracownikami w budowie Jego Królestwa Niebieskiego. Lecz musimy przyznać się, że zaczawszy wykonywać tę pracę, zrozumieliśmy (jak i apostołowie wtedy), że czegoś potrzebujemy i że brakuje nam sił. Nie jesteśmy w stanie swoim własnym wysiłkiem żyć i pracować dla Boga tak, jak On od nas żąda tego. Jesteśmy zupełnie bezsilnymi ludźmi.

Pan Jezus Chrystus wiedział to i dlatego powiedział do Swoich uczniów: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie”. Apostoł Paweł też przypomina nam, że człowiek może tylko rozumieć rzeczy po ludzku. Dopiero Duch Boży objawia nam Boże tajemnice.

Historia chrześcijańskiego Kościoła pokazuje nam, że Kościół starał się wiele razy swoją mocą budować Królestwo Boże na ziemi, ale to nie udawało się. A kiedy Kościół zaczął polegać na mocy i działaniu Ducha Świętego, wtedy nikt i nic w świecie nie mogło powstrzymać jego wspaniałego sukcesu. W naszych czasach wielu ludzi z wielu wyznań dochodzi do wniosku, że potrzebują czegoś więcej niż nauki, różnorodnych talentów, społeczności, pieniędzy itp. Wielu z nich ma to wszystko, ale z czasem przekonują się, że czegoś jeszcze im brakuje. Oni osiągnęli to, przed czym Pismo Święte przestrzega nas, że w naszym życiu każdy chrześcijanin, który pragnie czynić Boże dzieło, musi walczyć z wrogą mocą szatańską. Ta walka nie jest przeciwko ciału i krwi, lecz przeciwko duchom nieczystym, które zjednoczyły się i połączyły, żeby działać przeciwko dzieciom Bożym.

Boża pomoc przez Ducha Świętego

W obecnym czasie znaczna liczba ludzi zwraca się do Boga o pomoc, a On kieruje ich do Pisma Świętego, do Swoich obietnic, gdzie jest powiedziane, że On da im moc z wysokości. Pan obiecał, że ześle im Swoje specjalne namaszczenie, błogosławieństwo – zapozna ich z Duchem Świętym, który jest Pocieszycielem i Pomocnikiem.

Kiedy On napełni nas Swoją mocą, wtedy niezwykle działanie pojawia się w naszym życiu. Wtedy rzeczywiście jesteśmy żywymi „świadkami” Pana. Nie tylko będziemy w stanie odpowiedzieć na pytania ludzi, ale też nasze postępowanie, nasz stosunek, zachowanie i w ogóle całe nasze życie będzie dowodem tego, że Bóg jest z nami. Jezus Chrystus obiecał nam: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca” (Jan.14:20). I to stanie się przy pomocy Ducha Świętego w nas.

A wtedy, kiedy ludzie tego świata zobaczą to wszystko w naszym życiu, to sami zapragną stać się takimi jak my. Zobaczą wtedy prawdziwą światłość i znajdą prawdziwe zbawienie. Dlatego Pan pragnie obdarzyć Swoje dzieci tą łaską, żeby były pod całkowitym kierownictwem Ducha Świętego.

Trzeba tutaj zauważyć, że Kościół apostołowski w pełni podporządkował się Duchowi Świętemu. Czytamy w Dziejach Apostolskich, że Duch Święty kierował, działał, pouczał, podtrzymywał i pocieszał pierwotny Kościół. Uczniowie Chrystu-

sowi całkowicie polegali na mocy i pomocy Ducha Świętego. Chwała Bogu, że i dziś wierzący przekonują się, iż obietnice Boże nie zmieniły się, a Jego zasady moralne są wieczne. Jezus Chrystus nie zmienił się. On dziś działa w ludzkich sercach i w życiu Kościoła z pomocą Ducha Świętego. Bardzo potrzebujemy Ducha Świętego. Dlatego trzeba ulec Mu.

Duch Święty

Ale teraz powstaje pytanie: Kim jest Duch Święty? Dlaczego powinien zajmować tak ważne miejsce w naszym życiu? Jaki jest Jego charakter? Dlatego właśnie, jeżeli chcemy, żeby działał On w nas, musimy poznać Go lepiej niż to robiliśmy do tej pory. Pomoże nam w tym Pismo Święte. Biblia podkreśla nam tajemnice o Duchu Świętym. Czytając je zauważamy, że Bóg daje Duchowi różne imiona, a to naturalnie jest głównym kluczem do poznania Ducha Świętego, gdyż imiona w Biblii odgrywają dużą rolę. Tak, np. Abraham oznacza ojciec wielu; Izrael – książę, który walczył z Bogiem; Jezus – Zbawiciel, Wybawiciel itp. Dlatego Bóg dawał różne imiona Duchowi Świętemu, zbierając w ten sposób wiadomości dla nas, abyśmy mogli poznać, jakim chwalebny jest Duch Święty.

Zagłębmy teraz do Biblii i uważnie przeczytajmy wspaniałe imiona Ducha Świętego: Duch Boży, Duch Chrystusowy, Poczieszyciel, Duch Święty, Duch Obietnicy, Duch Prawdy, Duch Łaski, Duch Życia, Duch Usynowienia. Niewątpliwie, te wszystkie imiona mają duże znaczenie. Dlatego postarajmy się zrozumieć prawdziwe sedno tych wszystkich imion Ducha Świętego. Wierzę, że rozraduje to nasze serca. Wtedy lepiej poznamy, jak drogi i umiłowany jest nasz Pan. Niestety, niektórzy ludzie mylnie wyobrażają Boga jako okrutnego, gniewnego i krwiożerczego tyrana. Ale to nie odpowiada prawdzie. Bóg jest miłością, a Duch Święty daje nam odczuwać tę prawdziwą miłość.

Kiedy skończymy rozpatrywanie imion Ducha Świętego, wtedy zwrócimy uwagę na Jego biblijne symbole. Biblia podaje takie symbole Ducha Świętego: wiatr, oliwa, pieczęć, gołębnica i inne.

Wiemy, że imiona przedstawiają charakter Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, a symbole wskazują na charakter Jego działania. Przecież symbole ilustrują pracę Ducha Świętego, którą On wykonuje w życiu wierzących. On w Swój cudowny sposób czyni to, czego żaden człowiek nie może zrobić. Kiedy Duch Święty dokonuje pracę w naszym życiu, wtedy inni ludzie widzą w nas obraz – portret Jezusa Chrystusa.

Co Duch tworzy?

Duch Święty pomaga nam przyjść znowu do tego świętego stanu, z którego Adam i Ewa odpadli. Byli oni obdarzeni wspaniałymi darami i życiem wiecznym. Adam i Ewa nie znali głodu, smutku, choroby i śmierci. Lecz niestety zgrzeszyli przed Bogiem swoim nieposłuszeństwem. Ich grzech okradł ich. Stracili całe bogactwo, które mieli. A prócz tego zerwali bliską społeczność z Bogiem. Lecz chwała Bogu, że Jezus Chrystus przyszedł zbawić nas wszystkich. Dokonał tego na krzyżu Golgoty.

Ale teraz będąc wierzącymi i zbawionymi, ulegamy Duchowi Świętemu, który każdego dnia doprowadza nas do lepszego życia. Dlatego apostoł Jan powie-

dział: „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, a jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty” (1J.3:2-3).



W jaki sposób wierzący chrześcijanie mogą oczyścić się? Jak można poprawić się? Naturalnie, że nie swoją własną mocą. To Duch Święty, który przedstawiony jest w Biblii w różnych symbolach, wykonuje w nas tę piękną pracę oczyszczenia i uświęcenia naszego życia. Zaufajmy Mu! Tam, gdzie teraz znajdujesz się, stań na kolanach w pokorze przed Bogiem, albo pochyl swoją głowę przed Nim, otwórz swoje serce Chrystusowi i powiedz Mu: „O, Panie, pomóż mi, z pomocą Twego Ducha Świętego, lepiej poznać Cię niż do tej pory rozumiałem. Pragnę, żeby moje życie trwało w Twojej mocy i pięknie, podobało się Tobie. I żeby ten świat mógł zobaczyć i poznać w moim życiu tę cudowną światłość, którą jest Pan Jezus Chrystus. Amen”.

ROZDZIAŁ 2

RÓŻNORODNE IMIONA DUCHA ŚWIĘTEGO

W poprzednim rozdziale rozpatrzyliśmy szereg twierdzeń o Duchu Świętym. Powiedzieliśmy, że współcześni chrześcijanie na całym świecie dochodzą do przekonania, iż potrzeba im czegoś więcej niż tylko ludzkiej mocy i samej nauki. Dla wielu staje się jasne, że nasza walka nie jest z człowiekiem jako takim, nie z polityką, ale z mocą diabelską, z nieczystymi duchami, z szatanem. Potrzebujemy Bożej mocy, żeby z powodzeniem walczyć i zwyciężyć wroga ludzkich dusz. Dlatego właśnie Jezus Chrystus obiecał zesłać nam Ducha Świętego, moc z wysokości. Żeby lepiej poznać Ducha Bożego i zrozumieć, jak On wykonuje Swoją pracę, zwrócimy się do Biblii i zobaczymy różne imiona, które nadane są Duchowi. Te nazwy mają ważne znaczenie i ukazują nam istotę oraz charakter Ducha Świętego.

Duch Boży

Czytamy w Księdze Rodzaju (1M.), że „Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód”. Tutaj nie mówi się o anielskim lub jakimś innym duchu, lecz wyraźnie potwierdza się, że był to „Duch Boży”. Przedstawia On sobą samego Boga. Duch Boży – to działająca Osoba Trójcy Świętej, okazująca Swoją aktywność, kiedy tylko Trójca Święta pragnie przejawić Swoją twórczą moc. W tym sensie Jezus Chrystus nazywa Ducha „palcem Bożym” (Łuk.11:20), bo Duch wykonuje wolę Ojca Niebieskiego.

Rola Trójcy Świętej

Interesujące jest zwrócenie uwagi na to, jak Biblia ukazuje nam Boga-Ojca jako Tego, który wszystko planuje. Bóg-Syn wziął myśl Ojca i wypowiedział ją ludziom. Przez to Jezus Chrystus nazwany został w Ewangelii według Jana „Słowem”. Słowa istnieją po to, żeby przekazywać ludzkie myśli. Dlatego Jezus Chrystus jako odwieczne Słowo życiem Swoim i ustami objawił ludzkości miłość i wolę Boga-Ojca. W końcu Bóg-Duch Święty, trzecia Osoba Trójcy Świętej, urzeczywistnia słowa, które objawił Syn Boży. Oto dlaczego Jezus Chrystus powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą”. One całkowicie wykonają się, bo Duch Święty ożywi je i doprowadzi do dokładnej realizacji.

Aktywność Ducha Bożego widzimy już na początku podczas stworzenia świata, gdy „unosił się nad powierzchnią wód”. Wskutek Jego twórczej działalności powstał rozwój wspaniałego świata i pięknej przyrody. Dalej widzimy, że Bóg tchnął w nozdrza Adama życie i martwy Adam stał się żywą duszą.

Później widzimy, jak Duch Boży okazywał Swoją moc pośród ludu izraelskiego, szczególnie w życiu Samsona, Gedeona, pieśniarza i króla Dawida, proroka Izajasza i innych mężów Bożych. W konsekwencji Duch Boży w Nowym Testamencie przejawiał Swoją aktywność w pierwotnym Kościele chrześcijańskim. Cały świat się dowiedział, że Bóg był wtedy z uczniami i wierzącymi chrześcijanami. Imperium rzymskie i żydowska rada religijna nie mogły ani unicestwić, ani po-

wstrzymać Kościoła Chrystusowego przed jego rozwojem i powodzeniem. Dlaczego? Dlatego że w nim panował Duch Boży. Chociaż masy nie chciały tego uznać, lecz wszyscy widzieli, że nie była to ludzka praca, ale Boża.

Osoba Ducha

Niektórzy ludzie zapytują: „Czy rzeczywiście Duch Boży jest Osobą?”. Śmiało odpowiadamy na to pytanie: TAK. W Psalmie 139:7-10 czytamy: „Dokąd ujdę przed duchem twoim? I dokąd przed obliczem twoim ucieknę? Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy i chciał spocząć na krańcu morza, nawet tam prowadziłyby mnie ręka twoja, dosięgłaby mnie prawica twoja”.

Proszę zwrócić uwagę na słowa anioła, skierowane do Niepokalanej Dziewicy Marii w Ewangelii według Łukasza, 1:35: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to co się narodzi, będzie święte, i będzie nazwane Synem Bożym”. Apostoł Paweł w 1Kor.2:9-13 wyraźnie mówi, że Duch Boży – to Osoba. Proszę zauważyć te słowa: „Czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez DUCHA; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży”.

Ludzie dalej pytają: „Być może, że Duch Boży przedstawia Sobą tylko Boży wpływ?” Odpowiedzią na to pytanie jest kategorięcne NIE! Duch Boży, ponad wszelkie porównanie, jest więcej niż tylko wpływem. Duch Święty to rzeczywiście Osoba Trójcy Świętej. Pismo Święte jasno przedstawia fakty, które udowadniają to, że ma On Swoją myśl. Czytamy w Rz.8:27: „Który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi”.

Prócz tego Duch Boży okazuje Swoją wolę. W 1Kor.12:11 czytamy: „Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce”. Jako Osoba, Duch ma uczucia. Apostoł Paweł przestrzegając Efezjan, mówi: „A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego” (Ef.4:30).

Biblia pokazuje też indywidualność Bożego Ducha przez Jego stosunek do nas. On objawia nam tajemnice Boże. W 2P.1:21 czytamy: „Albowiem prorocтво nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym”. Duch Boży naucza i przypomina nam słowa Jezusa Chrystusa. Czytamy o tym w Ewangelii według Jana, 14:26: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, ten was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem”. Duch Boży świadczy w sercach wierzących: „A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojczel!” (Gal.4:6).

Duch Boży pomaga nam i zastępuje nas w niemocy naszej. Apostoł Paweł mówi: „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach” (Rz.8:26). Duch Święty jako Osoba także mówi. Czytamy w Ob.2:7: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”. Ukazując Swoją indywidualność, Duch rozporządza i nakazuje. Tak, np. w Dz.16:6-7 „Duch Święty przeszkodził im w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. A gdy przyszli ku Mizji, chcieli

pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im”.

Bezspornie, jest jeszcze dużo przekonywujących dowodów, że Duch Boży jest Osobą. Proszę zwrócić między innymi uwagę na to, że człowiek może powiedzieć nieprawdę Duchowi Bożemu. Apostoł Piotr winnemu członkowi zboru powiedział: „Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego” (Dz.5:3). Człowiek może też lekceważyć Ducha Bożego. Jezus Chrystus powiedział małodusznym faryzeuszom: „Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. A jeśliby ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Cielowicznemu, będzie mu odpuszczone; ale kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone w tym wieku, ani w przyszłym” (Mar.12: 31-32).

Oddzielny od Ojca i Syna

U ludzi powstają jeszcze takie pytania: „Czy rzeczywiście Duch Boży jest w pełni oddzielną Osobą od Ojca i Syna?” Tak! Biblia wyjaśnia, że On przychodzi od Boga-Ojca, a to oznacza, że posłał Go Bóg-Ojciec i Bóg-Syn.

On jest Bożym Darem dla wierzących. Jednak trzeba pamiętać, że chociaż Jego osoba jest potwierdzona i pewna, jednak On nie jest samo stanowiącym, żeby działać oddzielnie od Boga-Ojca i Boga-Syna. Duch Boży działa wspólnie z Bogiem-Ojcem i Bogiem-Synem.

Duch Boży wyjaśnia ludziom sferę rozumu, wolną wolę i aktywne działanie Boga Najwyższego. To, że Duch Boży jest na równi z Bogiem-Ojcem i Bogiem-Synem, lecz jednocześnie jest oddzielnym od Boga-Ojca i Boga-Syna, stanowi część wielkiej tajemnicy Świętego Bóstwa – Trójcy Świętej. Kiedyś w wieczności lepiej zrozumiemy tę tajemnicę. Dlatego niech nikogo z nas nie niepokoi to, że teraz nie wiemy i nie rozumiemy wszystkiego o Bogu. Musimy pamiętać, że jest On Bogiem Najwyższym, a my tylko Jego stworzeniem. Ma On prawo zachować niektóre tajemnice o Sobie według Swego widzenia, gdyż On jest naszym Bogiem.

Bóg w naszym życiu

Najważniejsze, co powinniśmy wiedzieć – kiedy Duch Boży wchodzi do naszego życia, do naszego serca, do naszej duszy – to Sam Bóg przychodzi do nas. Bóg zawsze jest aktualny, bo to Duch Boży. Dlatego wierzący chrześcijanie dobrze mówią, że w nich mieszka Bóg. I jeżeli On przebywa w nas, wtedy możemy oczekiwać cudownego wydarzenia w naszym życiu. Nic dziwnego, że Jezus Chrystus powiedział: „To, co Ja czynię, i wy będziecie czynić, i jeszcze więcej ponad to, bo Ja idę do Ojca”. Wstąpiwszy do Ojca, posłał nam Ducha Bożego, żeby Duch kontynuował pracę duchową w nas i z naszą pomocą.

Duch Boży jest aktywnym Twórcą i Wykonawcą woli Bożej – będzie bez ustanku spełniał funkcję Swoją w naszym życiu, jeżeli tylko pozwolimy Mu działać w nas przez swoje posłuszeństwo i pokorę.

Jego imię – Duch Boży. Czy może być dla Niego coś trudnego? Czy czegoś nie rozumie? Czy potrzebuje On zdolności, mocy, czasu, wiedzy? Tysiąc razy NIE! Przecież On jest naszym Bogiem. Dlatego, jeżeli przyjąłeś Ducha Świętego, który nazywa się Bożym Duchem, to nie zapominaj, że w tobie mieszka Sam

Bóg. Wszystkie Jego możliwości, wszystkie Jego moce, cała Jego łaska – także przebywają w nas. Apostoł Paweł zapytuje Koryntian: „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym” (1Kor.6:19-20).

Czy nie wiesz, że jesteś świątynią Bożą i Duch Boży przebywa w tobie? Drogi! Szanuj Boga w twoim życiu. Poświęć siebie na służbę Mu. Nie zapominaj, że Duch Święty – to Boży Duch.

ROZDZIAŁ 3

RÓŻNORODNE IMIONA DUCHA (Ciąg dalszy)

Oczywiście, chcemy lepiej poznać Ducha Świętego. W poprzednim rozdziale zwróciliśmy uwagę na to, że Duch Święty nazywa się „Bożym Duchem”. Pokazało to nam tylko jedną cechę Ducha Świętego, że jest On Bogiem, oddzielną Osobą Trójcy Świętej, i że ci, którzy przyjmują Go do swego życia, faktycznie przyjmują Samego Boga. O, jakże powinno to budować nas, utwierdzać naszą wiarę i nadzieję w Bogu.

Teraz rozpatrzmy znaczenie jeszcze jednego biblijnego imienia: DUCH CHRYSZTUSOWY.

Duch Chrystusowy

Apostoł Paweł mówi: „Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego... A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rz.8:9,11). Dlatego tutaj Bożego Ducha nazwano Duchem Chrystusowym.

Niektórzy ludzie rozróżniają między Bożym Duchem, Duchem Chrystusowym i Duchem Świętym. Jednak tutaj nie mówi się o trzech Duchach. Te wszystkie nazwy wskazują na tę samą Bożą osobę. Biblia uczy, że istnieje tylko jeden Duch. A też tylko jeden Ojciec i tylko jeden Syn Boży. Lecz Duch ma wiele imion, co przedstawia nam wspaniały charakter Ducha Świętego. Oto w ten sposób możemy zobaczyć, jak dobry jest nasz Pocieszyciel i z jakim kochanym Bogiem mamy do czynienia.

Ale dlaczego Boży Duch nazywa się Duchem Chrystusowym? To dlatego, że przyszedł On w imieniu Jezusa Chrystusa. Zbawiciel powiedział: „Lecz Pocieszyciel, którego Ojciec pošle w imieniu moim, ten was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan.14:26). Bóg-Ojciec pošłał Ducha, żeby przedstawić pracę Chrystusa. Boży sposób, którym Pan Jezus Chrystus doprowadza ludzi do duchowego nowonarodzenia, do Królestwa Bożego, do duchowo pomyślnego i świętego życia – to dzięki mocy, działaniu i staraniu Bożego Ducha. Życie Chrystusa w nas urzeczywistnia się z pomocą Ducha Świętego, który działa w naszym życiu jako Duch Chrystusowy.

Jan Chrzciiciel potwierdza nam, że Jezus Chrystus jest Tym, który chrzci nas Duchem Świętym (Mat.3:11). „On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem”.

Trzeba tutaj zauważyć, że główna praca Ducha Świętego polega na tym, żeby uwielbić Jezusa Chrystusa w naszym życiu: „On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi” (Jan.16:14). Jest to fakt, że Jezus Chrystus przebywa w Swym Kościele, w sercu każdego wierzącego w Niego, dzięki pośrednictwu Ducha Świętego. Duch Boży jako Duch Chrystusowy przychodzi w imieniu Chrystusa i w ten sposób urzeczywistnia obecność Chrystusa w naszym życiu. Dlatego Zbawiciel powiedział: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem wśród nich” (Mat.18:20). Łączność między Chrystusem i Duchem jest tak

wąska, że Oni razem żyją w sercu wierzącego człowieka. Apostoł Paweł potwierdza: „Żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal.2:20). Dalej apostoł Paweł wyjaśnia tę prawdę w takich słowach: „Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe... jednak duch jest żywy” (Rzym.8:9-10).

Kiedy Duch Boży przychodzi do człowieka w imieniu Jezusa Chrystusa, to okazuje On miłość, łaskę i cały charakter Chrystusa. Czyż bardziej człowiek ulega Duchowi Świętemu i przysłuchuje się głosowi Ducha, tym głębiej dosięgnie swojego Zbawiciela i jego życie będzie odzwierciedlać Pana Jezusa Chrystusa.

Pocieszyciel

Teraz rozpatrzmy znaczenie jeszcze jednego biblijnego imienia Ducha Świętego. Chrystus nazwał Ducha Pocieszycielem. Stało się to wtedy, gdy powiadomił Swoich uczniów, że wkrótce opuści ich. Lecz jednocześnie obiecał On im posłać innego Pocieszyciela: „I Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki” (Jan.14:16).

Słowo „Pocieszyciel” – to przekład z greckiego „Parakletos”, co oznacza tego, który stoi blisko kogoś. Parakletos stał obok oskarżonego w sądzie, żeby bronić go, służyć mu radą i pomagać wszystkimi możliwymi sposobami. W epoce rzymskiego imperium, a nawet wcześniej, władza pozwalała wziąć osobie oskarżonej takiego parakletosa, tj. pocieszyciela lub przyjaciel, który by szedł z nim do sądu nie ze względu na pieniądze, ale szybciej z miłości i przyjaźni do niego.

Sam oskarżony boi się. Jeszcze nigdy nie był w sądzie. On nie wie, jak się zachować w sądzie i w jaki sposób bronić się przed tym, kto będzie go oskarżał. Oto przed nim siedzi sędzia, a dalej widać tych, którzy go oskarżają. Prokurator też patrzy na niego. Ten biedak nie wie, co ma robić. Lecz pocieszyciel, który stoi blisko niego, zobaczywszy jego lęk, szepcze mu: „Nie bój się! Jestem z tobą i nie zostawię cię. Będę z tobą do samego końca i w swoim czasie powiem, co musisz mówić”.

Podczas sprawy sądowej parakletos-pocieszyciel podpowiada oskarżonemu myśli i słowa, jak powinien odpowiadać. Jeżeli trzeba milczeć, wtedy odpowiednio trąca go. Dlatego stojąc blisko niego, ten pomocnik ratuje oskarżonego i usprawiedliwia go przed trybunałem. Już jego osobista obecność w sądzie znacznie pomaga oskarżonemu człowiekowi, bo parakletos zwykle był przez wszystkich szanowanym człowiekiem w danej miejscowości. Sam oskarżony przegrałby sprawę, lecz pocieszyciel, który stoi obok niego w sądzie, dużo mu pomaga.

Potrzeba w Pocieszycielu

Oto jakiego Pocieszyciela obiecał Jezus Chrystus Swoim uczniom. Ten Niebieski Pomocnik jest nam wszystkim dziś potrzebny. Jego moc, mądrość, pozycja i chwała wzbogacają każdego wierzącego w tym burzliwym świecie. Jego obecność w naszym życiu daje nam pewność i radość. Będąc w ścisłym kontakcie z Nim, będziemy mieć powodzenie i pełne zadowolenie.

Chociaż to, co Zbawiciel powiedział: „da wam innego Pocieszyciela”, odróżnia

Ducha od Jezusa Chrystusa, ale z drugiej strony to łączy ich (Ducha i Jezusa Chrystusa) w tej samej kategorii „pomocy i radości”. Trzeba zauważyć, że Jezus Chrystus posyła Swoim uczniom Ducha Świętego, lecz w tym samym Duchu przychodzi On do nich i przebywa z nimi. Duch zajmuje miejsce Jezusa Chrystusa i w ten sposób urzeczywistnia się obecność Chrystusa, którego uczniowie mogą odczuwać. Dlatego Duch Święty urzeczywistnia prawdziwą i realną obecność Jezusa Chrystusa w kościele i w życiu każdego wierzącego człowieka.

Jednak to, że Jezus Chrystus przysłał Ducha, żeby był On pomocnikiem, nie znaczy jeszcze, że Sam Jezus Chrystus przestał być naszym Pomocnikiem. Wcale nie! Apostoł Jan mówi nam: „Mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy” (1J.2:1) Praca Chrystusa obecnie dokonuje się w niebie przed Ojcem Niebieskim. On tam przeciwstawia się za Swoich uczniów przeciwko oskarżeniom diabła. A na ziemi Jezus Chrystus działa przez pośrednictwo Ducha, dając Swemu Kościołowi zwycięstwo nad wrogiem dusz ludzkich.

Jezus Chrystus nie posyła Ducha Świętego w Swoim imieniu bez Swojej osobistej obecności. O, nie! On Sam ukazuje się Swoim uczniom i ma z nimi społeczność przez tego samego Ducha Świętego. Kiedy Jezus Chrystus był w ciele na ziemi, to mógł być tylko w jednym miejscu i w danym czasie (fizycznie był wtedy ograniczony), lecz teraz przez Ducha Świętego jest Wszechobecnym. W poprzednim czasie był On obecny zewnątrz, a teraz Duchem Świętym wewnątrz nie jest obecny w sercu każdego wierzącego.

Duch Święty nie przedstawia nam cielesnego (fizycznego) Jezusa Chrystusa, którego wszyscy ludzie nie mogliby widzieć ani poznać, lecz przedstawia nam Niebiańskiego Jezusa Chrystusa, przyobleczonego w moc i chwałę, do którego teraz mogą przystąpić wszyscy ludzie nie patrząc, gdzie się znajdują. Jezus Chrystus nie jest ograniczony fizycznie. Gdyby był On ograniczony, to w naszych czasach można byłoby Go znaleźć tylko w świątyni lub w kościele. Teraz Chrystusa można znaleźć tam, gdzie się znajdujesz: w domu, w pracy, w górach, na ulicy, w sklepie itp. Jezus Chrystus przez Ducha Świętego jest gotowy usłużyć nam wszędzie jako Pocieszyciel.

Pocieszenie we wszystkich okolicznościach

Duch Święty pociesza nie tylko w smutku, kiedy płyną łzy, lecz i wtedy, kiedy potrzebujemy mądrości, żeby podjąć dobrą decyzję i wybrać prawidłową drogę; wtedy, kiedy trzeba wiedzieć, jak postąpić w danym przypadku, jak się zachować w różnych życiowych okolicznościach i warunkach. Duch Święty pomoże nam uczynić prawidłowy wybór i pomyślnie służyć Panu i naszym bliźnim.

Jezus Chrystus obiecał także, że ten Pocieszyciel, Duch Prawdy, wprowadzi nas we wszelką prawdę. A to odnosi się nie tylko do współczesnego życia, lecz i do przyszłego. Da On nam zrozumienie, jak prawidłowo myśleć i postępować według woli Bożej oraz w świetle Jego Słowa. Jezus Chrystus powiedział: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty... was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem... bo przebywa wśród was... z wami na wieki” (Jan.14 rozdz.).

Bóg-Duch Święty nie tylko przedstawia nam fizycznego (cielesnego) Chrystusa, lecz i Jego nieprzerwaną troskę, żeby Go przedstawić tak, jakim On jest, a właściwie: „Niebiańskiego Jezusa Chrystusa przyobleczonego w boską moc i

chwałę”. Będąc na ziemi Jezus Chrystus okazał Swoje dobrowolne uniżenie, skromność i ofiarował Siebie dla nas. Apostoł Paweł mówi: „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali” (2Kor. 8:9).

Kiedy Jezus Chrystus wisi na krzyżu Golgoty, wtedy Ojciec Niebieski przyjął Jego ofiarę i obdarzył Go bogactwem łaski (Ef.3:16). Później po wniebowstąpieniu, gdy był On już z Ojcem Niebieskim, zesłał Ducha Świętego, zgodnie ze Swoją obietnicą, żeby wierzącym w Niego przekazać to niebiańskie bogactwo, które zdobył dla nich. Jezus Chrystus uczynił nas Bożymi dziedzicami i teraz prowadzi nas za pośrednictwem Ducha Pocieszyciela do wspaniałego bogactwa Królestwa Niebieskiego.

Teraz, po Swojej śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, Jezus Chrystus ma coś więcej dla Swojego Kościoła i dla Swoich uczniów. Przyodziewa On dzieci Boże w niebiańskie bogactwo. To wszystko przychodzi do wierzących przez Ducha Świętego, przez Pocieszyciela. Przed Swoją śmiercią Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie” (Jan.16:12). Lecz powiedział też im, że Duch Święty przyjdzie do nich i będzie przebywał w nich, a wtedy będą mogli czynić rzeczy, które czynił Jezus Chrystus; a nawet więcej, gdyż Duch będzie przez nich przejawiać moc Chrystusową.

Oto jak szczęśliwi są wierzący w Jezusie Chrystusie! Dlatego przyjmij Jego słowa i otwórz swoje serce Świętemu Duchowi Pocieszycielowi!

ROZDZIAŁ 4

Duch Święty

Biblijne nazwy Ducha Świętego przedstawiają obraz Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. W poprzednich wykładach rozpatrzyliśmy już następujące nazwy Ducha: Duch Boży, Duch Chrystusowy i Poczyszyciel. A teraz zwrócimy naszą uwagę na jeszcze jedną nazwę Ducha. Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk.11:13). Tutaj, mówiąc właściwie, nazywa się Ducha Duchem Świętym. Ze wszystkiego widać, że ta nazwa jest użyta w Piśmie Świętym więcej niż inne nazwy. Niewątpliwie, Duch nazywa się Duchem Świętym, bo pochodzi On od świętego Boga. Przejawia On święty charakter Najwyższego Boga.

Główna praca Ducha Świętego

Główna praca Ducha Świętego tutaj na ziemi polega na tym, żeby uświęcić wierzących w Jezusa Chrystusa. Duch jest Święty. Uświęca On tych, którzy mają społeczność z Nim. Apostoł Paweł przypomina nam: „Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze” (1Tes.4:3). I dla tego uświęcenia Bóg „nam też dał Ducha swego Świętego” (1Tes.4:8).

Bóg żąda świętości od swoich dzieci. Mówi On: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P.1:16). Lecz powstaje pytanie: „W jaki sposób może człowiek stać się świętym?”. Pomimo tego, jak człowiek starałby się swoimi siłami, on nie może osiągnąć tej świętości. Apostoł Paweł opisuje swoje przeżycie i przedstawia on nas samych. Mówi on: „Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię... Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Rz.7:19,24). Wyjaśnia on dalej z radością, znajdując wyjście ze swojej rozpacz. Mówi on: „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci” (Rz.8:1-2).

Duch obdarowuje wierzących Bożymi darami

Duch obleka nas Swoją świętością i obdarowuje Bożymi darami. Praobraz tego znajdujemy w Starym Testamencie, gdy Eleazar, sługa Abrahama, obdarował Rebekę, która przeznaczona była na żonę Izaakowi. Eleazar jest praobrazem Ducha Świętego. Abraham, praobraz Boga-Ojca, posłał Eleazara, żeby znalazł żonę dla syna Izaaka. Dał on też Eleazarowi drogie prezenty, aby mógł on obdarować niewiastę, gdy ją znajdzie. Eleazar znalazł niewiastę, wezwał ją, a ona zgodziła się pójść z nim, żeby zostać żoną Izaaka (praobraz Chrystusa), wtedy Eleazar zaczął obdarowywać ją darami.

Rebeka (praobraz kościoła i wierzących) podporządkowała się kierownictwu tego, który obdarował ją drogocennymi darami. W ciągu ich długiej drogi Eleazar opowiadał jej o Izaaku. Z każdym dniem zbliżali się oni do młodego, a Eleazar usilnie przygotowywał Rebekę do spotkania z Izaakiem.

Byli jeszcze daleko, gdy Izaak zobaczył zbliżającą się karawanę. Rozpoznał siedzącą na wielbłądzie Rebekę, chociaż przedtem nigdy nie spotykał się z nią. Lecz jak mógł poznać ją? Rozpoznał ją po odzieży i darach, które ona nosiła na sobie, a które otrzymała od Eleazara.

Tak też i nasz Pan Jezus Chrystus poznaje nas, kiedy widzi w nas Bożą świętość, którą Duch Święty daruje nam. On każdego dnia przygotowuje nas do wiecznego spotkania z Panem. Niech będzie to nam wiadome, że tylko ci, którzy oblekli się w Bożą świętość, wejdą do Królestwa Niebieskiego. Apostoł Paweł przestrzega nas: „Dążcie... do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hebr.12:14). Jeżeli Duch Święty będzie mieć miejsce w naszym życiu, to na pewno przejawy On Swoje owoce w nas. Wtedy ludzie zobaczą w nas „miłość, radość... cierpliwość” (Gal.5:22). Ten owoc Ducha Świętego przejawy w nas Pan Jezus Chrystus. Wtedy rzeczywiście świat zobaczy żywe, prawdziwe świadectwo Jezusa Chrystusa w naszym życiu. Takie życie, w którym Duch Święty ma pierwsze miejsce, będzie zadowalające i radosne, bo Sam Pan błogosławi takich ludzi swoim niezwykłym błogosławieństwem.

Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus uczynił dwie rzeczy dla świata. Przede wszystkim przez Swoją śmierć na krzyżu Golgoty uczynił coś dla nas. A teraz przez Ducha Świętego czyni coś w nas. Wtedy On przez Swoją ofiarę zbawił nas od grzechu. Teraz Chrystus przez Ducha Świętego przedstawia Siebie w naszym życiu, żebyśmy byli podobni do Niego.

W taki sposób świat poznaje prawdę Jezusa Chrystusa i widzi, jak wspaniały jest nasz Bóg. Nasze świadectwo nie będzie tylko słowne, lecz żywe. Ludzie zobaczą święte życie w nas. Dlatego musimy ulec Duchowi Świętemu i we wszystkich sprawach słuchać Go. On przypomni nam słowa Chrystusa i da nam moc, aby każdego dnia wykonywać je. On uczyni nas uświęconymi dziećmi Bożymi, gdyż jest to Jego sprawa.

Duch Obietnicy

Rozpatrzmy jeszcze jedną nazwę Ducha – Duch Obietnicy. Apostoł Paweł mówi: „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym” (Ef.1:13). Dlatego apostoł Paweł potwierdził tutaj, że Duch jest Duchem Obietnicy.

Przede wszystkim musimy wiedzieć, że otrzymaliśmy Ducha Świętego i jest to wypełnieniem obietnicy Pana Jezusa Chrystusa, który powiedział: „I oto Ja zyskałam na was obietnicę mego Ojca... aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk.24:49). Po drugie, musimy zrozumieć, że Duch doprowadza każde Słowo Boże do całkowitego i dokładnego wykonania. Oto dlaczego Jezus Chrystus powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mat. 24:35).

Zwróć uwagę na Boże słowa w Starym Testamencie. W Księdze proroka Ezechiela, 36:27, czytamy: „Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je”. Czytamy też w Księdze proroka Joela, 3:1-2: „A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą,

wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia. Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha”. Prorok Izajasz wykrzyknął: „Aż będzie wylany na nas Duch z wysokości” (Iz.32:15). Oto te wszystkie obietnice, które znajdują się w Starym Testamencie urzeczywistniły się wtedy, kiedy Duch Święty zstąpił na uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy. I do tej pory Duch nie przestał urzeczywistniać w życiu wierzących ludzi obietnicy Bożej.

Duch urzeczywistnia Słowo Boże

Duch Święty nieprzerwanie pracuje, żeby doprowadzić wszystkie myśli Boże, wszystkie Jego obietnice i słowa do dokładnego urzeczywistnienia. Pismo Święte, Biblia – to nie teoria, ale praktyka i rzeczywistość. Duch Święty, który także nazywa się Duchem Obietnicy, urzeczywistni wszystkie obietnice Najwyższego Boga, żeby wszyscy wiedzieli, że Bóg jest prawdziwy i że można polegać na Nim.

Kiedy Pan obiecał cokolwiek, to wykona. Duch Obietnicy działa w naszych sercach, aby doprowadzić nas do zdrowej wiary w Pismo Św. żebyśmy bez wątpienia wiedzieli, że ono rzeczywiście jest „tak i amen” i że można całkowicie polegać na nim.

Boże obietnice otaczają całą sferę ludzkiego życia, włączając teraźniejszość i przyszłość. Boże obietnice dotyczą naszego fizycznego, materialnego, intelektualnego i duchowego stanu. Duch Obietnicy przekonuje nas, że Bóg nie naruszy Swoich słów. Przyjaciele! Poznajcie Boże obietnice. Są one dane nam dla naszego pożytku i błogosławieństwa. Dlatego czytajcie Ewangelię, a dowiecie się, jak dobry i łaskawy jest nasz Pan. On zesłał Ducha Obietnicy, żeby doprowadzić was do lepszego życia.

Duch Prawdy

Zapoznajmy się jeszcze z jednym imieniem Ducha - Duch Prawdy. Jezus Chrystus powiedział: „I Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie” (Jan.14:16-17). W tej samej Ewangelii czytamy dalej: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca wychodzi, ten złoży świadectwo o mnie” (Jan.15:26). Później apostoł Jan napisał w swoim liście: „Duch składa świadectwo, gdyż Duch jest prawdą” (1J.5:6). Pan Jezus Chrystus nazywa Ducha Świętego Duchem Prawdy.

Kiedy Duch Święty przychodzi do nas w roli Ducha Prawdy, wtedy daje On nam prawdziwe wyjaśnienie wszystkich stron naszego życia. To nie odnosi się tylko do spraw religijnych, lecz do osobistych i do powszednich spraw. On oświeca Światłem Prawdy wszystkie strony, wszystkie drogi i bezdroża naszego życia. Nie musimy wcale błądzić lub wybierać nieprawidłowej drogi. Duch Prawdy nigdy nie zaprowadzi na ciernistą drogę, lecz zawsze będzie kierować na drogę prawidłowego, porządnego i rozumnego życia, które będzie chwalić Boga, zadowalać nas i radować.

Apostoł Jan potwierdza to: „My jesteśmy z Boga... kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznamy ducha prawdy i ducha fałszu” (1J.4:6). Niestety, od

czasu do czasu pojawiają się ludzie, którzy oświadczają, że są chrześcijanami i pretendują do tego, że otrzymali określone objawienia od Boga. Mówią oni: „Bóg mi powiedział... Bóg objawił mi”. Lecz kiedy zaczniemy badać Pismo Święte, żeby przekonać się, czy zgadza się to z Biblią, wtedy przekonujemy się, że one nie mają biblijnego potwierdzenia. A prócz tego zauważamy, że ich zachowanie i czyny nie zgadzają się z wymaganiami Pisma Świętego. Nic dziwnego, że takie fałszywe objawienie doprowadza wielu do rozczarowania, rozpacz i do upadku ducha. Wtedy ludzie pytają: „Gdzie jest prawda?”

Duch Prawdy nie poprowadzi nas na drogę kłótni z Panem, do działania przeciwko Pismu Świętemu. Duch i Pismo Święte są w jedności i w doskonałej harmonii. Nie można zapominać, że Duch Prawdy objawia nam słowa Chrystusa po to, żebyśmy lepiej poznali Pana i więcej kochali Go. Duch nigdy nie zaciemnia, lecz wyraźnie objawia nam wolę Bożą w naszym życiu. Pod Jego kierownictwem nasze życie nie będzie przesadne, ale rozumne i zadowalające.

ROZDZIAŁ 5

DUCH ŁASKI

Bóg wiedział, że człowiekowi byłoby bardzo trudno zrozumieć istotę Ducha Bożego. W poprzednich rozdziałach wyjaśniliśmy na podstawie Pisma Świętego, że Trzecia Osoba Trójcy Świętej jest rzeczywiście Osobą. W Biblii wyraźnie podkreśla się to, że Duch jako Osoba mówi, naucza, pomaga i spełnia wszystkie funkcje osoby. Podkreśliśmy też, że Pan chce pokazać nam charakter Ducha w różnych imionach. W ten sposób Pismo Święte przedstawia nam, jak cudownym jest Duch.

Do tej pory rozpatrzyliśmy takie imiona Ducha: Duch Boży, Duch Chrystusowy, Pocieszyciel, Duch Święty, Duch Obietnicy i Duch Prawdy. A teraz zwróćmy naszą uwagę na jeszcze jedno imię Ducha – na Ducha Łaski.

Oto, jak wielkie jest nasze szczęście, że charakter Ducha obejmuje także łaskę. Bez tej łaski byśmy zginęli. Autor Listu do Hebrajczyków wspomina o tych, którzy „znieważyli Ducha łaski” (Hbr.10:29). O, jakie to straszne, kiedy człowiek odwraca się od łaski Boga i lekceważy Bożą łaskę!

Duch Święty przynosi nam łaskę Bożą. W Starym Testamencie prorok Zachariasz pociesza swój upadły lud: „Na dom Dawida... wyleję Ducha łaski” (Za.12:10).

Niepowodzenie bez Ducha łaski

Duch Święty, działając w roli Ducha łaski, przynosi nam Boże miłosierdzie i obdarza nas mocą, żebyśmy mogli osiągnąć to wszystko, czego pragnie dla nas Bóg. Już nie raz przekonaliśmy się, że nie jesteśmy godni tych darów, które otrzymujemy od Niego, i że nie mamy mocy czynienia czegoś wartościowego dla Niego. Brzmia tu w naszych uszach słowa Pana Jezusa Chrystusa: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie. Psalmista Dawid mówi: „Jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trzaskają ci, którzy go budują” (Ps.127). Duchowo słaby człowiek często stara się zrobić coś wartościowego, dokonać jakiegoś dobrego czynu, lecz w większości przypadków jego trud zawsze jest nie skończony, jego sprawa upada, ponosi klęskę. Dlaczego tak jest?. Dlatego,

że człowiek stara się sam działać, Bez Bożej mocy. Często taki człowiek dochodzi do całkowitego rozczarowania i wpada w głęboką rozpacz. Lecz ten, kto polega na Panu, będzie w stanie z pomocą Ducha łaski – Ducha Świętego – uczynić coś szczególnego.

Po pierwsze, Duch pomaga nam w przyjsciu do upamiętania i w powrocie do Boga. Ile razy człowiek próbował sam poprawić się. Postanawiał zmienić się, stać się lepszym i rozpocząć życie moralnym życiem. Ale to mu nie udawało się, nie starczało sił. I jeśli tak zdarzy się, to taki człowiek wpada w rozczarowanie i rozpacz. Wtedy człowiek mówi sobie: „Po co mam dalej starać się. Nie mogę ani poprawić się, ani zmienić swego postępowania. Przepadłem...”

Lecz oto Duch łaski przychodzi do takich ludzi i przypomina im słowa Jezusa Chrystusa przekonując, że Pan kocha ich, że On pomoże im i że On przyjmie ich jako Swoje dzieci. Zbawiciel przemieni ich życie. Duch łaski dodaje otuchy smutnemu, przygnębionemu człowiekowi i przekona go, że jeszcze nie wszystko prze-

padło, że jeszcze jest nadzieja i możliwość osiągnięcia lepszego życia z pomocą Ducha. Duch łaski objawia nam, że Jezus Chrystus jest prawdziwą miłością i daje pewność każdemu, mówiąc: „Tego, który do Mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”.

Duch Boży doprowadza człowieka nie tylko do duchowego nowonarodzenia, lecz pomaga mu też stać się nowym stworzeniem z nowym charakterem. Poprzednie nieczyste przyzwyczajenia odpadają, a zastępuje je nowy charakter, miły, dobry, prawdziwie chrześcijański.

Duch pomaga osiągać, co lepsze w życiu

Duch łaski pomaga wierzącemu człowiekowi osiągnąć to, czego sam nigdy nie byłby w stanie zdobyć w swoim życiu. To, co Bóg obiecał Swoim dzieciom, On da, chociaż człowiek nie jest godzien tego i nie zasłużył na Boży dar. Jednak przez Bożą łaskę człowiek może pozyskać dla siebie obietnice Boże i otrzymać Boże dary. Jeżeli tylko będziemy słuchać się Pana, to odczujemy w naszych sercach, że Duch Święty przynagla nas do pójścia dalej i głębiej w Bożej miłości.

Wierzący człowiek powinien popatrzeć na siebie i przypomnieć sobie, od czego Bóg wyratował go. Kiedyś był on grzesznikiem, nieszczęsnym, bez nadziei, zrozwadzonym, z dużym ciężarem leżącym na jego sercu. A od tej pory, gdy Jezus Chrystus zbawił go – wszystko zmieniło się. Człowiek uwolnił się od ciężaru grzechu; teraz jest wybawiony od zniewolenia nieczystego życia. Opadły z niego kajdany duchowej ciemności. Teraz cieszy się pokojem z Bogiem i z ludźmi. Taki człowiek ma pokój i radość w sercu; ma on nadzieję i wiarę w przyszłość. Taka osoba codziennie otrzymuje Bożą moc i w ten sposób pokonuje diabelską chytrą.

Zbawiony człowiek patrzy na to wszystko i przyznaje, że zdobył to nie swoją własną mocą lub własnymi zdolnościami i zasługami. To wszystko stało się dzięki Bożej łasce. Duch łaski, Duch Święty, doprowadził nieszczęsnego człowieka bez nadziei do Bożego szczęścia.

Lekceważenie Ducha jest niebezpieczne

Każdy człowiek, który lekceważy Ducha Świętego i nie słucha Go, postępuje bardzo nierozsądnie w swoim życiu, gdyż takim postępowaniem oddziela siebie od łaski Bożej. Apostoł Paweł mówi: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani” (Ef.4:30). Prócz tego, apostoł Paweł wzywa: „Ducha nie gaście” (1Tes.5:19).

Jest bardzo źle, kiedy człowiek sprzeciwia się Duchowi Świętemu. Prorok Izajasz mówi: „Lecz oni byli przekorni i zasmucali Ducha jego Świętego; wtedy przemienił się w ich nieprzyjaciela, sam przeciwko nim walczył” (Iz.63:10). Sam Pan Jezus Chrystus ostrzega bluźnierców: „Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiekustego” (Mar.3:29).

Człowiek, który mimowolnie to uczynił, może jeszcze otrzymać odpuszczenie. Ale ten człowiek, który świadomie lekceważy Pana i sprzeciwia się Bożemu Duchowi, Duchowi łaski, znajduje się na bardzo niebezpiecznej drodze. Jeżeli człowiek oddala się od Bożego łaskawego daru, to co mu wtedy zostaje? Naturalnie,

że nic innego, jak tylko duchowa ciemność, niepowodzenie, rozpacz oraz wieczne odłączenie od kochającego i miłosiernego Boga.

Duch życia

Duch Boży nazywa się Duchem życia. Czytamy w Liście do Rzymian 8:2: „Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci”. To imię też wymienia się w Księdze Objawienia 11:11: „Wstąpił w nich Duch żywota z Boga i stanęli na nogi swoje”.

Duch życia – to Osoba Trójcy Świętej, która tworzy i podtrzymuje wszystko, co w przyrodzie, a także wszystko w duchowym życiu. Podczas stworzenia świata „Duch unosił się nad wodami”. Był On obecny, kiedy wszystko powoływano do życia. Duch Boży ożywił Adama w chwili jego stworzenia. Bez Ducha Adam byłby całkowicie martwy.

Tworzący życie Duch Święty ożywia każdego człowieka, przychodzącego do Boga. Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi z... Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jan.3:5). Apostoł Paweł mówi: „Duch zaś ożywia” (2Kor.3:6). Rzeczywiście tak jest!

Duch ożywia nawróconego

Kiedyś, jakiś człowiek wracał z pracy do domu zupełnie pijany. Picie już nie raz doprowadzało go do nieszczęścia. Tylko jego żona i dzieci widziały go idącego pijanego, ale od razu uciekały i chowały się. Pod wpływem wódki był on okrutny i bił swoją żonę oraz dzieci. Lecz pewnego razu potykając się ten pijany człowiek szedł do domu i nagle usłyszał śpiew. To go zainteresowało. Zaszedł na nabożeństwo wierzących, którzy wielbili Boga.

Nie minęło dużo czasu, a Boży Duch rozpoczął pracę nad nim. Odczuł on, że jest zgubionym grzesznikiem, zaczął płakać i prosić Boga o łaskę i pomoc. Obecni na nabożeństwie wierzący zaczęli modlić się z nim. I stał się cud. Bóg zbawił go. Ten człowiek wstał trzeźwy i powiedział: „Czuję się zupełnie inaczej, ze mną coś się stało. Bóg zbawił mnie i odpuścił mi wszystkie grzechy”.

Z radością w sercu pośpieszył do domu. Kiedy zbliżał się do swojego domu, to dzieci krzyczały jedno do drugiego: „ojciec idzie, ojciec idzie... uciekajcie”. Ale kiedy ojciec wszedł do domu, to miłym głosem przemówił do wszystkich: „Chodźcie tutaj, dzieci! Chodź, miła żono. Teraz macie nowego ojca, a ty żono masz nowego męża!”. I zaczął opowiadać im, co z nim się stało i jak Bóg wspaniale zmienił jego życie. Nie wiedzieli, czy wierzyć słowom ojca. Lecz w końcu zauważyli, że ich ojciec przyszedł trzeźwy i rzeczywiście szczerze zwraca się do nich. Bardzo ucieszyli się i zaczęli obejmować, całować jeden drugiego. Nie wiedzieli czy mają płakać, czy śmiać się z radości.

Rano ich ojciec wyszedł na podwórko, zaczął głęboko oddychać świeżym powietrzem, rozkoszować się błękitnym niebem i białymi obłokami, które wolno poruszały się po niebie. Popatrzył na zieloną trawę i na pachnące kwiaty, które rosły wokół domu. Usłyszał szelest liści i śpiew ptaków. I jeszcze raz wdychając świeże, czyste powietrze, powiedział: „O, Boże mój! Jak piękny jest Twój świat! Gdzie byłem do tej pory, że nie widziałem tego piękna?”

Prawdziwie ten człowiek ożył, kiedy Duch Święty, Duch ożywiający, dotknął się go.

Duch ożywia wierzących

Duch ożywia nie tylko podczas nawrócenia się grzesznika, lecz i wierzących chrześcijan. Ożywia On ich, żeby mieli oni siły do służenia Bogu wiernie i z powołaniem. Duch chce namaścić naszą duszę, nasz rozum, nasz język, nasze ręce i nasze nogi, żebyśmy byli żywymi chrześcijanami i pracowali na chwałę Pana. Takie ożywienie naszego życia bardziej pomoże w sprawie rozprzestrzenienia świętej ewangelii, niż jakiegokolwiek inne sposoby.

Duch życia objawi w nas obraz i charakter Jezusa Chrystusa. Stanie się to wtedy, kiedy w pełni podporządkujemy się Duchowi Świętemu. Nie myśl długo o tym! Jak najszybciej powiedz Mu: „Duchu Święty! Ty ożywasz, ożyw i mnie!”. Ufaj, a On do końca wypełni twoje serce i poznasz prawdziwą moc Ducha oraz niebiańską radość.

ROZDZIAŁ 6

Biblijne nazwy Ducha Świętego przedstawiają Jego charakter. W poprzednich rozdziałach nasze serca cieszyły się, gdy rozpatrywaliśmy biblijne nazwy, nadane Duchowi Świętemu, gdy rozpatrywaliśmy Ducha łaski i Ducha życia. Jak szczęśliwymi jesteśmy ludźmi wiedząc, że Duch Święty da nam Bożą łaskę. o, jak jest budująca dla nas wiedza, że celem Jego pracy jest obdarowanie nas Bożym życiem. Lecz to jeszcze nie wszystko. Jeszcze więcej dóbr otrzymujemy od Niego.

Duch synostwa

Teraz zwrócimy naszą uwagę na kolejne imię – Ducha synostwa. W Liście do Rzymian 8:15, czytamy: „Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście Ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze!“. Apostoł Paweł dalej objawia tę wspaniałą prawdę, ukazując nam, w jakiej mierze ona odnosi się do nas. Mówi on: „Zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga” (Ga.4:4-7). Wspaniałe słowa! Czyż nie tak?

Dzieci Boże

Był czas, gdy byliśmy daleko od Boga i zupełnie nie znaliśmy Go. Grzech odzielał nas od Ojca Niebieskiego. Byliśmy obcy dla Królestwa Bożego. Ale kiedy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to On zbawił nas, odpuścił nam nasze grzechy i zamieszkał przez Ducha Świętego w naszym sercu i życiu. Wtedy otrzymaliśmy świadectwo w sobie, że już nie jesteśmy tymi, którzy byliśmy kiedyś. Zmieniliśmy się, coś wspaniałego stało się z nami. Staliśmy się dziećmi Bożymi. Apostoł Jan przekonuje: „Teraz dziećmi Bożymi jesteśmy” (1J.3:2). Apostoł Paweł przypomina nam, co faktycznie zaszło: „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi... Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy” (Rz.8:14,16). Kiedyś nie byliśmy dziećmi Bożymi i należeliśmy do naszego nieprzyjaciela diabła. Lecz to wszystko zmieniło się od tej pory, jak Duch Boży, Duch synostwa, wszedł do naszego życia. Dlatego Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jan.3:5).

Duch Święty doprowadza człowieka do tego odrodzenia. Jeśli człowiek przyjmuje Jezusa Chrystusa, to nie tylko staje się chrześcijaninem i rodzi się na nowo, ale jest tutaj coś większego i lepszego. Taki człowiek teraz staje się rzeczywiście synem Bożym. Taki człowiek jest pewny, że należy do Bożej rodziny, gdyż Duch Święty, Duch synostwa, daje mu tę pewność, tę wiedzę, przekonanie, że rzeczywiście jest dzieckiem Bożym.

Ten cud nigdy nie mógłby zdarzyć się bez pośrednictwa i pracy Ducha. A teraz On umieszcza w naszym sercu i umyśle przekonanie, że jesteśmy dziećmi

Bożymi. W przeszłości nasze postępowanie, nasze grzechy i nasze sumienie nigdy nie pozwoliłyby nam spokojnie i pewnie twierdzić, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Ale kiedy Duch Boży doprowadził nas do zbawienia, do duchowego odrodzenia, to od tej pory świadczy On nam, że teraz jesteśmy dziećmi Bożymi i należymy do Niego.

Dzieci Boże mają moc

Ale to nie koniec. Są jeszcze większe dobra. Duch Święty dalej świadczy i przypomina nam, kim teraz jesteśmy. Pokazuje On, że nam jako dzieciom Bożym, przysługują przywileje. Teraz otrzymujemy moc i mamy swobodny dostęp do Ojca Niebieskiego, gdyż jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi. Nasza obecna sytuacja jest o wiele lepszą od każdego Bożego stworzenia. **Jesteśmy Jego dziećmi.**

Nasz nieprzyjaciel diabeł już nie ma nad nami mocy. Będąc dziećmi Bożymi możemy sprzeciwić się mu, licząc że ucieknie od nas. Apostoł Jakub mówi: „Przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was” (Jak.4:7). Piotr radzi: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze...” (1P.5:8-9). Człowiek w życiu nie mógłby sam z powodzeniem walczyć z diabłem. Lecz jako dziecko Boże, ma on w sobie Ducha Świętego, który świadczy mu, że w nim przebywa Bóg i że należy do Bożej rodziny. Taki człowiek może śmiało przeciwstawić się diabłu. Duch Święty przypomina nam, że teraz dzięki jedności z Bogiem mamy także i moc od Boga.

Dzieci Boże zwyciężają diabła

Kiedyś, podczas podróży misyjnej, wynająłem sobie pokój w hotelu. I kiedy znalazłem się sam w tym pokoju, od razu poczułem lęk. Wydawało mi się, że ktoś, jakiś nieprzyjaciel ukrył się w moim pokoju. Zaglądnąłem za drzwi, do szafy i nawet pod łóżko, lecz nikogo nie znalazłem. A ten lęk zawładnął mną i jeszcze długo dręczył mnie, chociaż w pokoju nie było nikogo.

Westchnąłem do Boga. Wtedy usłyszałem głos Ducha Świętego, który przemówił do mojego serca: „Czy nie rozumiesz, kto cię wystraszył? To twój nieprzyjaciel diabeł. Lecz pamiętaj, kim jesteś. Nie zapominaj, że on nie jest w mocy wystraszyć cię, gdyż jesteś dzieckiem Boga żywego”. O, jak lekko wtedy mi się zrobiło! Diabeł starał się strachem mnie duchowo paraliżować, żebym nie mógł wykonać tego dzieła, które Bóg polecił mi uczynić w tym kraju, w którym wtedy znajdowałem się.

Podziękowałem Bogu, zacząłem chodzić po pokoju i głośno krzyknąłem: „W imieniu Jezusa Chrystusa, ty, nieczysty diable, idź precz ode mnie! Zostaw to miejsce, uciekaj stąd! Ty nie masz mocy nade mną, bo jestem dzieckiem Bożym. Moje życie należy do Boga. Uciekaj stąd!”. O, chwała Bogu! Wkrótce przyszedł pokój Boży. Odczułem zwycięstwo i radość. Duch Święty przypominał mi, że jestem dzieckiem Bożym i mam prawo korzystać z mocy nad grzechem i diabłem. Duch Święty, ukazując się nam w roli Ducha synostwa, przypomina nam, że Bóg obdarzył nas Swoją mocą i łaską. Dlatego nie musimy chodzić jako nieszczęśni,

uciśnieni i rozczarowani ludzie. Bóg ma nadzieję, że Jego dzieci będą silnymi, radosnymi zwycięzcami.

Trzeba wykorzystywać moc

Drodzy czytelnicy! Wasze życie duchowe nie musi być biedne, nieszczęśliwe, smutne. Ono może być duchowo bogatym, radosnym, lepszym od ludzi tego świata, gdyż jesteście dziećmi Boga. Bóg obdarzył was przywilejami i macie moc. Dlatego wykorzystujcie tę moc dla duchowego dobra. Przysłuchujcie się Duchowi Bożemu, a usłyszycie, że On świadczy wam, iż jesteście dziećmi Bożymi. On przez Pismo Święte objawi wam te wielkie błogosławieństwa i radość, które czekają was.

Nie myślcie, że to wszystko jest dla kogoś innego, a nie dla was. To wszystko czeka na was, gdy tylko zaufacie kierownictwu Ducha Świętego. On nauczył was, że jesteście dziećmi Bożymi.

W tych pięciu rozdziałach mieliśmy możliwość wszechstronnie rozpatrywać Ducha Świętego. Bezspornie, Jego biblijne nazwy i ich znaczenie bardzo wzbogaciły nasze rozumienie Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Biblijne nazwy Ducha otworzyły nam oczy i stało się nam jasnym, jak dobrym jest nasz Bóg. Teraz lepiej rozumiemy, dlaczego Pan Jezus Chrystus powiedział do Swoich uczniów: „I Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela (Ducha Świętego), aby był z wami na wieki”.

Jeszcze raz pokrótce spójrzmy na Tego, o kim Jezus powiedział: „Przebywa wśród was i w was będzie”. Znowu zwróćmy naszą uwagę na biblijne nazwy Ducha.

1. Duch Boży. Kto przyjmuje Ducha Świętego do swego serca, ten ma Boga w sobie, gdyż Duch nazywa się Bożym Duchem. Tak jak Bóg, Duch jest wszechpotężnym, wszytkowiedzącym, wszechobecnym, wiecznym Bogiem. On mieszka w sercu wierzącego człowieka. Jego moc i zdolności będą ujawniać się w naszym życiu, jeśli damy mu pierwsze miejsce w naszym sercu.

2. Duch Chrystusowy. Biblia nazywa Go też Duchem Chrystusowym. Jest On posłany przez Chrystusa. Jego praca polega na tym, żeby przypomnieć nam słowa Chrystusa i odzwierciedlać w nas, w naszym charakterze, obraz i podobieństwo Pana Jezusa Chrystusa. On urzeczywistnia obecność Pana Jezusa Chrystusa w naszych sercach. Duch wywyższa i wielbi Chrystusa.

3. Pocieszyciel. Jezus Chrystus nazwał Ducha Pocieszycielem, tj., który stoi zawsze z nami, we wszystkich warunkach i ciężkich przeżyciach w życiu. Jako Pocieszyciel, On nie tylko ociera łzy w smutku i bólu, ale też stale stoi obok nas, dając nam rady oraz pomagając w nieszczęściu i bólu.

4. Duch Święty. Tę nazwę Ducha spotykamy w Biblii częściej niż Jego inne imiona. To prawdopodobnie dlatego, że ta nazwa najlepiej przedstawia charakter naszego Boga, który powiedział: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty”. Duch Święty doprowadza chrześcijan do tej świętości, bez której nie mogą ujrzeć Boga.

5. Duch obietnicy. Duch jest Tym, który przyszedł do nas dzięki obietnicy, którą dał nam Bóg. On urzeczywistnia obietnice Boże. On udowadnia nam, że możemy w stu procentach polegać na słowach Pana. W roli Ducha obietnicy, On całkowicie gotów jest urzeczywistnić obietnice Boże w naszym życiu.

6. Duch prawdy. Gdy tylko będziemy słuchać Go, wtedy On doprowadzi nas do prawidłowego wyjaśnienia Pisma Świętego i prawidłowego rozumienia odwiecznych prawd Bożych: „Na czym polega pomyślność życia ludzkiego?”. Jako Duch prawdy, On nie postawi nas w trudnej sytuacji, odwiedzie nas od fanatyzmu i objawi nam Boże prawdy, doprowadzi nas do radosnego i błogosławionego życia.

7. Duch łaski. W tej roli Duch delikatnie stara się oświecić nasz rozum, żebyśmy poznali, że Bóg kocha nas i pragnie obdarzyć nas Swoim bogactwem. Duch łaski dodaje nam otuchy, żebyśmy bliżej zbliżyli się do Boga i przyjęli dary, przygotowane dla nas przez Boga, chociaż nie zasłużyliśmy na nie.

8. Duch życia. On ożywia we wszystkich fazach naszego życia. Bez Niego bylibyśmy zupełnie martwi, bezowocni. Jeżeli Duch Święty, który jest Duchem życia, napelni człowieka, to życie tego człowieka całkowicie się zmienia. Wtedy życie staje się nowym i lepszym.

9. Duch synostwa. Duch daje wierzącemu człowiekowi możliwość wiedzy, że on jest synem Bożym i dlatego ma przywileje oraz moc nad duchowym nieprzyjacielem. Duch dodaje otuchy dzieciom Bożym, aby codziennie korzystały z tej mocy i cieszyły się przywilejami, żebyśmy w ten sposób mieli powodzenie i prowadzili dobre życie.

O, jak potrzebujemy dziś takiego Ducha Bożego! Nie tylko apostołowie, którzy żyli parę tysięcy lat temu, mieli Ducha Świętego, lecz Boża obietnica Ducha należy też „...do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dała, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz.2:39).

ROZDZIAŁ 7

SYMBOLE DUCHA

W poprzednich rozdziałach o Duchu Świętym z wielkim zainteresowaniem rozpatrzyliśmy różne biblijne imiona, które zostały nadane Duchowi Świętemu. Te imiona wspaniale objawiły nam piękny charakter Ducha. One nas pocieszyły, pokazawszy, że mamy takiego wspaniałego Boga, który kocha nas i pragnie duchowo wzbogacić nas.

Jednak te biblijne nazwy Ducha jeszcze nie ujawniły nam wszystkiego o Nim. Bóg pragnie dać nam jeszcze głębsze wyjaśnienie, żebyśmy poznali **na czym polega praca Ducha Świętego**. Co On czyni w naszym życiu? Czego możemy oczekiwać od Niego? I żeby odpowiedzieć nam na te lub inne pytania, Bóg umieścił w Piśmie Świętym biblijne symbole, które ilustrują sfery działalności Ducha Świętego. Te symbole pokazują pracę Ducha Świętego.

Tak, na przykład, działalność Ducha Świętego w Biblii przedstawiona jest przez ogień, wiatr, pieczęć, olej, gołębicę itp. Dlatego z uwagą rozpatrzmy te Boże symbole-przykłady, żeby lepiej zrozumieć pracę Ducha Świętego w życiu ludzi na naszej ziemi.

Ogień

Czy wiesz, że Duch Święty ukazuje siebie jako ogień? O, tak! Prorok Izajasz mówi, że Bóg będzie oczyszczał Duchem oczyszczenia, ogniem (Iz.4:4). Spali On całą nieczystość. Jan Chrzciciel obiecał, że Jezus Chrystus będzie chrzczył nas „Duchem i ogniem” (Mat.3:11).

Oczyszczenie

Ogień jest symbolem oczyszczenia. Ogień niszczy całą nieczystość, co szkodliwe i nie potrzebne. Patriarcha Job powiedział: „Gdyby mnie wypróbował, wyszedłbym czysty jak złoto” (Job.23:10). Biblia potwierdza, że „podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?” (Jer.17:9). Nikt z ludzi dobrze nie wie, co znajduje się w sercu. Ale Bóg wie. On otworzy serce i oczyści je. On podobny jest do złotnika, który bierze wydawałoby się czyste złoto i wkłada do tygla, trzymając tak długo, póki złoto całkowicie nie roztopi się. Najpierw roztopione złoto błyszczy się, lecz po paru chwilach zauważamy, że ze środka złota wypływa na jego roztopioną powierzchnię nieczysta piana. Wtedy zbira się tę pianę i dalej trzyma się złoto na ogniu do tej pory, póki nie oddzieli się całej nieczystości od złota. Patrząc na powierzchnię, nikt nie mógłby podejrzewać, że jakaś nieczystość mogła być w złocie. Lecz ogień ujawnił wszystko. Zdarza się, że sami siebie nie znamy. Nie wiemy, ile grzechów ukrywa się w naszym sercu do tej pory, póki próba ognia nie ujawni tego.

Gorliwość i odwaga

Duch Święty, jak ogień, spala w naszych sercach całą nieczystość i w ten

sposób znajduje wszystko, co tam głęboko się schowało. On oczyszcza nas i przygotowuje do wiecznego spotkania z Bogiem. **Ogień ilustruje też gorącą gorliwość i odwagę. Prorok Jeremiasz mówi:** „A gdy pomyślałem: Nie wspomnę o nim i już nie przemówię w jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący” (Jer.20:9). Po prześladowaniu i różnych przeżyciach, prorok Jeremiasz myślał, że już więcej nie będzie prorokować i nawet postanowił sobie to. Lecz Duch Święty zbliżył się do proroka Jeremiasza i jak ogień zapalił się w jego sercu tak, że Jeremiasz potem powiedział, iż nie mógł się powstrzymać i musiał mówić słowa, które Bóg położył mu na sercu.

Duch Święty dotyka się Bożych pracowników. To dotykane dotyczy wszystkich wierzących, żeby oni mogli gorliwie i z odwagą wykonywać swoje obowiązki, które Bóg powierzył im. Interesujące jest spojrzenie na pracę i mowy ludzi, jak, na przykład, psalmisty Dawida, proroka Joela, proroka Izajasza, apostołów Piotra, Jana i Pawła, i na wielu chrześcijańskich męczenników, którzy mieli odwagę wystąpić w imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Rzeczywiście, wszyscy oni byli rozpaleni Bożym ogniem. Gorliwość, która okazywała się w ich życiu, nie była stworzona przez ludzką energię, lecz była poczęta przez Ducha Świętego. Ten sam Boży ogień może i nas rozpaść niezwykłą gorliwością w pracy dla Boga.

Ogień ogrzewa

Ogień też ogrzewa. Gdzie tylko przebywa Duch Święty, tam przejawia się Boże ciepło, przyjaźń, miłość, miłosierdzie i życzliwość. Człowiek, mający w swoim sercu Ducha Świętego, jest współczującym człowiekiem. Do takiego człowieka można zbliżyć się i otrzymać od niego pomoc oraz pocieszenie.

Ogień oświeca

Ogień też oświeca i ujawnia. Duch Boży daje wierzącym chrześcijanom światło rozumienia i usuwa duchową ciemność. On objawia nam tajemnice Boga. Wskazuje On nam drogę, którą musimy iść. Zbawiciel Jezus Chrystus powiedział uczniom, że kiedy Duch Święty będzie z nami w naszym życiu, to doprowadzi nas do wszelkiej prawdy; nauczy On nas wszystkiego, co potrzebne, i przypomni nam wszystko, co powiedział Jezus Chrystus (Jan. 14:26).

Duch Święty zwiastuje nam, co będzie. Apostoł Paweł potwierdza, że „wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należycie do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwymi” (1Tes.5:5-6).

Duchowe połączenie

Ogień łączy. Kiedy, na przykład, weźmiemy parę kawałków metalu różnego rodzaju i wielkości. I gdy położymy te kawałki w tyglu, i zaczniemy podgrzewać na ogniu, to co wtedy się stanie? Te kawałki metalu roztopią się i połączą w jedną całość. Wszystkie różne kawałki, różnej wielkości i kształtu znikną. Otrzymamy nową formę, nowy produkt – wszystko stanie się jednym całym kawałkiem.

Dlatego, gdy Duch Święty zacznie wytapiać w naszych sercach niebiańskim ogniem, to Boża miłość będzie przelewać się z jednego serca do drugiego. Wtedy

nie będziemy zwracać uwagi na takie pojęcia: kim jesteśmy, do jakiego rodzaju należymy, czy jesteśmy bogaci lub biedni, jakie jest nasze wykształcenie? O, wcale nie! Wtedy, pod kierownictwem jednoczącej mocy Ducha Świętego, zrozumiemy, że wszyscy jesteśmy równi i dziećmi Bożymi, że należymy do tej samej Bożej rodziny. Szanujcie wszystkich, jednomyślnie pracujcie i żyćcie dla Pana Jezusa Chrystusa! Bądźcie jednomyślni, jedno widzenie i jeden główny cel, a właściwie: żyć i pracować tak, żeby we wszystkim wykonywała się Boża wola i żeby On uwielbiał się w nas i przez nas.

Duch, jak ogień, wszystko to uczyni w naszych sercach. A jeśli nasze stosunki nie są dobre z naszymi wierzącymi braćmi, to musimy ulec działaniu Niebiańskiego Ognia. On roztopi nasze serca i połączy nas w Swojej miłości.

Wiatr

Pismo Święte mówi też o wietrze jako symbolu Ducha Świętego. Prorok Ezechiel mówi, że powierzono mu prorokowanie do Ducha. I powiedział on: „Tak powiada Pan Bóg: z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli” (Ezech.37:9 BT).

Kiedy wiatr powieje, to przynosi nam powietrze, którym możemy oddychać i żyć. **Wiatr – to praobraz ożywiającej pracy Ducha Świętego.** Jest to Duch, który nas ożywia. On daje nam duchowy ruch. Do Jego przyścia do naszego serca, jesteśmy martwi duchowo i zupełnie nie rozumiemy Boga oraz Jego dzieł.

Lecz kiedy Duch Święty zamieszka w naszym sercu i w naszej duszy, wtedy ożywamy. Zaczynamy wtedy rozumieć Boga i Jego pracę. My, jak te starotestamentowe kości w czasach proroka Ezechiela, wstajemy na nogi i zaczynamy żyć, pracować dla Pana. Chociaż mielibyśmy duży talent, skończylibyśmy wyższą szkołę, mielibyśmy zdolności organizacyjne – to wszystko to jest martwe i bezowocne bez Ducha Świętego. Biblia mówi, że nawet słowa, które czytamy w Piśmie Świętym są martwe bez Ducha (2Kor.3:6).

Duch Święty wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych. Ten sam Duch, kiedy działa w naszym życiu, wtedy ożywia i nas. Apostoł Paweł twierdzi: „Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli kto zaś nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was: (Rz.8:9-11).

Wiatr też przedstawia nam niezależną, wewnętrzną i ukrytą pracę Boga. Jezus Chrystus powiedział do Nikodema: „Wiatr wieje, dokąd chce i szum jego słyszysz, ale nie wiesz skąd pochodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, który się narodził z Ducha” (Jan.3:8). Samego wiatru nie widzimy naszymi oczami i nawet nie do końca rozumiemy, w jaki sposób on wieje. Jednak wiemy, że on wieje, gdyż widzimy rezultaty jego mocy.

Niektórzy ludzie nie chcą wierzyć Bogu, gdyż nie rozumieją, w jaki sposób On działa. Oni chcieliby w szczegółach sprawdzić pod mikroskopem Boga i Jego działalność. Lecz takie myślenie jest złym myśleniem. Nie jesteśmy w stanie teraz wszystko zrozumieć o Bogu i Jego pracy. Bóg działa niezależnie, On jest niebiań-

skim suwerennym Władcą, a my jesteśmy tylko stworzonymi przez Niego Jego dziećmi i sługami.

To, co On tworzy w naszym życiu, na pewno dziwi ludzi tego świata. Niezwykle trudno jest im wyjaśnić, w jaki sposób Bóg to czyni, gdyż wszystkie ludzkie miary kończą się niepowodzeniem. Ale jeden fakt pozostaje jasnym, a właściwie: nasze zmienione przez Ducha życie jest żywym dowodem tego, że Bóg rzeczywiście uczynił to Swoją mocą.

Ta Boża praca dramatycznie ujawniła się w dniu Pięćdziesiątnicy. Wtedy w Jerozolimie zebrali się uczniowie, razem modlili się i oczekiwali obietnicy Ojca Niebieskiego. „I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli” (Dz.2:2). I to, co się stało potem – pojawienie się Niebiańskiego Wiatru – zadziwiło uczniów i tych, którzy zebrali się, aby popatrzeć na to niezwykle wydarzenie.

Ta praca Ducha Świętego jest tak wspaniała, że ludzie we wszystkich stuleciach, od Pięćdziesiątnicy do tej pory pytają się: „Co to jest?” Odpowiedź jest tylko jedna: JEST TO PRACA BOGA; CZYNI TO WSZECHPOTĘŻNY BÓG.

O, chwała Panu, że dziś jeszcze ten Boży Wiatr, Duch Święty, wieje nad tymi, którzy wierzą. On ożywia, oczyszcza i odnawia ich w tym życiu.

Drodzy przyjaciele! Ulegnijcie Bogu. Ufajcie Mu, a On Duchem Świętym powieje na wasze życie. Wasz los od tej chwili zmieni się, a Bóg będzie błogosławił was. Poczujecie Bożą moc w waszym życiu. Niech waszą modlitwą będą te myśli: „O, Boże, powieje na moją duszę Duchem Świętym. Ożyw mnie, jak w głębokiej starożytności ożywiłeś Adama, żebym rzeczywiście był żywym człowiekiem w Panu”.

ROZDZIAŁ 8

Żywa Woda

Kontynuujemy tutaj naukę o Duchu Świętym. W poprzednim rozdziale zapoznaliśmy się z Ogniem i Wiatrem jako symbolami Ducha Świętego. Teraz zapoznaliśmy się jeszcze z jednym symbolem Ducha – Żywa Woda.

W Starym Testamencie Pan rozkazał Mojżeszowi uderzyć w skałę, żeby woda wytrysnęła ze skały i żeby lud pił tę wodę (2M.17:6). Do tej chwili Izraelici umierali na pustyni bez wody. Lecz po tym rozkazie Boga woda popłynęła ze skały i ludzie ożyli. Ta woda była praobrazem Ducha Świętego, który ożywia wszystkich tych ludzi, którzy przychodzą do Niego.

Duch Święty duchowo czyni w naszym życiu to, co w życiu fizycznym czyni woda. Na przykład, woda oczyszcza, gasi pragnienie, odświeża i ożywia nas. Woda sprzyja żyźności. Bez wody nic nie może żyć.

Bóg powiedział ludziom w czasach proroka Ezechiela: „I pokropię was czystą wodą, i będziecie czyści od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je” (Ez.36:25-27).

Duch Święty jako Woda – to praobraz Bożej łaski, która wytryska na wszystkich nas niegodnych. Ona nie tylko oczyszcza naszą duszę od wszelkiej nieczystości, ale przy tym dodaje naszemu życiu niebiańskiego wdzięku. My sami nigdy nie mogliśmy naprawić siebie i polepszyć swojego osobistego życia. Lecz Duch Święty, ta Żywa Woda, daje to naszemu życiu.

Jak człowiek fizyczny nie może żyć bez wody, tak i dusza nasza potrzebuje Ducha Świętego, gdyż tylko jedynie Duch Boży może oczyścić nas i dać naszemu życiu owoce Ducha – urzeczywistnić w nas obraz i podobieństwo Pana Jezusa Chrystusa. Ta niebiańska Woda na tyle potrzebna jest nam, że Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jan.3:5). „Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu” (Jan.4:14).

„Kto wierzy w mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli” (Jan.7:38-39). Jezus Chrystus pamiętał o „żywej wodzie”. Ale co jest żywą wodą?

Jest to woda, która płynie szybko i burzy się. Ona nie stoi w miejscu, ale szybko płynie. Woda oczyszcza, odświeża i zrasza ziemię tak, że ziemia staje się miękka i żyźna.

Ta woda przynosi życie wszędzie, gdzie płynie. Także Duch Święty pragnie ożywić nas i dotknąć się wszystkich stron naszego życia. Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije”. Rzeczywiście, musimy ulec prądowi takiej Rzeki. Psalmista mówi: „Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże” (Ps.46:5). O tej Wodzie tak mówi Ezechiel: „I gdzie tylko potok popłynie, każda istota żywa i wszystko” (Ez.47:9).

Pieczęć

Pismo Święte potwierdza też, że Duch Święty jest niebiańską PIECZĘCIĄ dla wierzących ludzi. Apostoł Paweł mówi: „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa waszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego” (Ef.1:13-14).

Przybita pieczęć wskazuje nam na własność, przynależność i autorytet. Wierzący w Pana Jezusa Chrystusa są własnością Boga. Apostoł Paweł potwierdza: „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni” (1Kor.6:19-20). Cena, za którą Bóg wykupił nas – to krew Pana Jezusa Chrystusa, przelana na krzyżu Golgoty.

Lecz teraz On niebiańską Pieczęcią zapieczętował nas. Uczynił On to przez Ducha Świętego. Pismo Święte przypomina nam, że Duch Boży daje znać naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi, że rzeczywiście należymy do Niego.

Ta niebiańska Pieczęć musi wyraźnie odznaczać się w naszym życiu, żeby wszyscy mogli widzieć, żeby cały świat, niebo i piekło mogły poznać, że jesteśmy dziećmi Bożymi i należymy do Pana Jezusa Chrystusa. Jeżeli wierzący chrześcijanie odczuwają w sercu swoim obecność Ducha Świętego, to powinni cieszyć się, gdyż to świadczy im, że prawdziwie są dziećmi Bożymi.

Ta Pieczęć daje nam pewność i bezpieczeństwo w Panu. Nie musimy się bać, bo On jest z nami. Psalmista Dawid mówi: „Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulękę, boś Ty ze mną” (Ps.23). Ta niebiańska Pieczęć, ten Boży Znak, napelnia nas odwagą, wiarą i bohaterskim duchem.

Oficjalna pieczęć jest dowodem legalności. Ci, którzy patrzą na pieczęć, od razu wiedzą, do kogo dany dokument należy. Człowiek, który ulega mocy Ducha Świętego, ma na sobie Boży Znak, niebiańską Pieczęć. Kiedy ludzie patrzą na takiego człowieka, to widzą w nim obraz i podobieństwo Pana Jezusa Chrystusa, gdyż Duch Święty świadczy im, że ten człowiek należy do Jezusa Chrystusa. Kiedy Piotr i Jan stali przed żydowską Radą na sądzie, to członkowie Rady, patrząc na nich, poznali, „że byli z Jezusem” (Dz.4:13).

Przy tym Duch Święty daje pewność wierzącym, że Boże obietnice są niezmiennie i że one też dziś odnoszą się do Bożych dzieci. Duch mówi nam, że wieczne Boże bogactwa czekają na nas i że Bóg chce, żebyśmy korzystali z nich teraz. Jest to przywilejem dzieci Bożych. „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi”.

Dalej, musimy tak żyć i postępować w Duchu Świętym, żeby nie złamać tej Pieczęci. Apostoł Paweł pisze: „A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia” (Ef.4:30).

Olej

Olej – to też jest praobraz – symbol Ducha Świętego. Dawid mówi: „Namaszczę mnie świeżym olejkiem” (Ps.92:11). Oczywiście, że nie mówi on tutaj o zwykłym oleju, lecz symbolicznym językiem opowiada o Bożym namaszczeniu, który

otrzymują ci, których dotyka Duch Święty.

W Starym Testamencie olej używano podczas uroczystych obrzędów poświęcenia mężów, wyznaczonych przez Boga do służby dla Niego. W Starym Testamencie namaszczano olejem kapłanów, proroków i królów przed tym, zanim oni zaczęli wykonywać swoje obowiązki. **Olej był symbolem – praobrazem szczególnej mocy i pomocy Ducha Świętego.** Był to znak, przypominający człowieka, aby ufał mocy Najwyższego, aby miał pomyślność w życiu.

W naszym zwykłym życiu fizycznym oliwa z oliwek wykorzystywana jest w różnych potrzebach. Tak, na przykład, w czasach Jezusa Chrystusa ludzie namaszczali oliwką twarz, żeby pięknie wyglądać. Mechanicy oliwią olejem maszyny, żeby one lepiej pracowały. Smarowane olejem koła lepiej się kręcą. Dlatego olej jest pożytecznym produktem w naszym życiu.

Olej z oliwek także uzdrawia rany. Miłosierny Samarytanin, o którym mówi się w Ewangelii według Łukasza, w 10 rozdziale, namaścił olejem rany człowieka, którego znalazł na drodze.

Lampa napełniona olejem płonie i **oświetla pomieszczenie**, tak że nie trzeba siedzieć w ciemności. Olej z oliwek **także wykorzystuje się w przygotowywaniu pożywienia**, aby było ono bardziej smaczne. Jest bezspornym, że olej jeszcze w wielu innych przypadkach pomaga ludziom w ułatwianiu swojego życia i czyni je przyjemnym.

Także i Duch Święty, jak olej z oliwek, pomaga nam duchowo i wzbogaca nasze życie. Duch przez Swoje namaszczenie nadaje człowiekowi Boże piękno, tak że nawet jego twarz staje się bardziej przyjemniejszą. Taki człowiek wtedy swoim charakterem objawia łaskę i miłość Samego Pana Jezusa Chrystusa.

Pod wpływem i natchnieniem Ducha Świętego nasza ludzka „mechanizacja” – wszystkie nasze plany, talenty, idee i administracja – ożywają i pomyślnie urzeczywistniają się, bo ma ona kontakt z mocą i z życiem. A bez Ducha Świętego wszystko jest martwe.

Duch Święty, jak olej, leczy nasze duchowe rany. Nikt tak nie może uspokoić i zadowolić duszy podczas kryzysu i nieszczęścia, jak Duch Święty.

Duch Święty jak olej w lampie, daje nam światło wiedzy, zrozumienia i objawienia Bożej prawdy. On prawidłowo wyjaśnia nam znaczenie Pisma Świętego. Oto dlaczego psalmista Dawid mówi: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps.119:105). A to dlatego, że Duch rozświetla Bożą prawdę.

Duch Święty przygotowuje też smaczną duchową potrawę dla Bożych dzieci. Kiedy one czytają Pismo Święte, wtedy spożywają ten niebiański Chleb, wtedy Duch Święty daje czytającym przyjemny smak, aby oni mogli rozkoszować się tym duchowym pokarmem. Taki pokarm duchowy czyni naszą wiarę silną, zdrową i niezachwianą. Rzeczywiście, Duch Święty, jak olej, jako szczególnie Boża moc, potrzebny jest w naszym życiu.

Gołębica

Pismo Święte mówi nam, że gołębica jest praobrazem Ducha Świętego. Gołębica symbolizuje pokorę, delikatność, uniżenie, czystość, cierpliwość i pokój. Zanim Jezus Chrystus rozpoczął Swoją służbę publiczną, to najpierw Jan Chrzciel

ochrzcił Go w Jordanie, a Duch Boży „zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na Nim” (Mat.3:16).

Ten piękny charakter Ducha Świętego pojawi się także i w naszym życiu, kiedy ta Boża Gołębicza zstąpi na nas. O, jakże jest nam potrzebna Trzecia Osoba Trójcy Świętej w naszym życiu! Nie jest dziwnym, że Paweł przypomina nam: „Bądźcie pełni Ducha”. On też zachęca wierzących w Jezusa Chrystusa, żeby oni oblekli się w Ducha Świętego, tj. całkowicie podporządkowali się kierownictwu Ducha, gdyż Duch Święty doprowadza nas do lepszego, pomyślniejszego i bardziej zadowalającego życia.

Rozpatrzywszy biblijne symbole Ducha Świętego – ogień, wiatr, wodę, pieczęć, olej i gołębicę – będziemy mogli lepiej zrozumieć Jego wspaniałą pracę w naszych sercach.

Teraz wiemy, dlaczego Jezus Chrystus powiedział do Swoich uczniów: „Lepiej dla was, żebym Ja odszedł”. Dlaczego? „Bo Pocieszyciel – Duch Prawdy – do was nie przyjdzie”. On teraz podniesie nas na wyższy stopień duchowy, obdarzy nas pełniejszym życiem i obfitością. Musimy otworzyć swoje serce i otrzymać tę Bożą obietnicę.

ROZDZIAŁ 9

DUCH ŚWIĘTY W STARYM TESTAMENCIE

Czy Duch Święty pojawił się dopiero w czasach Nowego Testamentu? O, nie! On jest wiecznym Bogiem, który istniał zawsze, wiecznie. Czy Duch Święty działał w Starym Testamencie tak samo, jak i w Nowym? Tak! Czytamy o Nim w Starym Testamencie i widzimy Jego działanie już na początku stworzenia świata. Jeżeli Duch Święty działał w Starym Testamencie, to w jaki sposób? Pojawiał się w Starym Testamencie jako: 1. Twórczy Duch; 2. Duch dający moc; 3. Ożywiający Duch. W tych rolach wykonuje On swoją pracę.

1. Twórczy Duch

Duch Święty jest Trzecią Osobą Trójcy. Jego mocą stworzony jest cały świat, cały wszechświat. W 1M.1:1-3 czytamy: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość. I stała się światłość”. Czytamy też w Księdze Joba 26:13, że „Duchem swoim niebiosa przyozdobił” (BG). Psalmista mówi: „Słowem Pana uczynione zostały niebiosy, a tchnieniem ust jego całe wojsko ich” (Ps.33). A prócz tego, w Psalmie 104:30 spotykamy takie słowa: „Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi” (BT). Zwróćmy uwagę na to, że Duch ma moc dawać życie. On stwarza i ożywia wszystko, co Bóg Ojciec pragnie.

Wszystkie prawa natury są dowodem obecności i pracy Ducha Bożego. On wszystko podtrzymuje Swoją mocą. Cała mechanika, chemia, elektryczność i w ogóle całe życie organiczne, które spotykamy w zwierzęcym i roślinnym świecie, przekonująco udowadniają nam obecność Bożej mocy i mądrości przez pośrednictwo Ducha Świętego.

Duch Święty odegrał główną rolę w stworzeniu człowieka: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” (1M.2:7). Pobożny Job twierdzi: „Duch Boży stworzył mnie, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie” (Job.33:4).

Każdy człowiek podtrzymywany jest przez twórczą moc Ducha Bożego. Prorok Daniel w odległej starożytności tak powiedział do Belsazara: „A Boga, w którego ręku jest twoje tchnienie i od którego zależą wszystkie twoje drogi, nie uczciłeś” (Dan.5:23). Prócz tego, w Dziejach Apostolskich czytamy: „Albowiem w Nim żyjemy i poruszamy się i jesteśmy” (Dz.17:28).

Ludzkie życie i jego przyszłe istnienie zależy, jak kiedyś ktoś powiedział, od obu Bożych rąk, tj. od Jego Słowa i od Jego Ducha, gdyż Ojciec Niebieski powiedział: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas” (1M.1:26).

2. Duch dający moc

Bóg stworzył człowieka, żeby w ten sposób dać początek ludzkiemu społeczeństwu i żeby było ono chwalebłą częścią Królestwa Bożego. Lecz, niestety, grzech zaraził Adama i Ewę. On wszyscy naruszyli. Pierwsi prarodzice ludzkości

przez swoje nieposłuszeństwo wystąpili przeciwko przykazaniu Boga. Przez upadek w grzech stracili oni raj, a także związek z Bogiem. Potem grzeszny człowiek zaczął urządzać swoje życie bez Boga i od czasu do czasu występował przeciwko swojemu Stwórcy.

Pomimo, że upadły człowiek oddzielił się od swojego Stwórcy, to jednak dobry Bóg dalej kochał ludzi, których stworzył. Postanowił On zbawić ich swoim cudownym sposobem i planem. Bóg powołał patriarchę Abrahama i przez niego utworzył Izraela, a później zorganizował ich pod Swoim Zakonem, nazywając ich „królestwem Pana” (2Krn.13:8).

Biblijna historia Izraela, zapisana w Starym Testamencie, jest bardzo interesująca. Ona pokazuje nam, że jej wielkie sukcesy i postęp zależały od przywódców, których Duch Boży wyznaczał i napełniał Swoją mocą. Będąc pod natchnieniem Ducha Świętego oni rozszerzali budowę tego królestwa i troszczyli się o jego wzrost.

Dwie służby

W Starym Testamencie Duch Boży ukierunkowywał pracowników Bożych na dwie służby. Po pierwsze, byli oni aktywnymi pracownikami, ludźmi wielkich energicznych działań. Byli to organizatorzy, dowódcy, naczelnicy, wykonawcy, żołnierze itp. Po drugie, byli oni oratorami, wykonującymi pracę proroków, nauczycieli i kapłanów.

Między pracownikami, których Duch Boży wybrał i napełnił Swoją mocą, spotykamy takie osoby: Józefa, syna Jakuba (1M.41: 38-40); Basalela, głównego majstra podczas budowy przybytku w czasach Mojżesza (2M.35:30-31); Mojżesza, pierwszego chwalebego przywódcy Izraela (4M.11:16-17); Jozuego, następcę Mojżesza (4M.27:8-21); Otniela, sędziego i przywódcę (Sdz.3:9-10); Geodeona (Sdz.6:34); Jeftę (Sdz.11:29); Samsona (Sdz.13:24-25); króla Saula (1Sm.10:6) i wielu innych.

Wszyscy oni zostali napełnieni Duchem Świętym, żeby mogli wykonywać powierzoną im pracę.

Teraz można zrozumieć, dlaczego pierwszy Kościół apostołski, wybierając mężów do świętej służby, powiedział: „Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą” (Dz.6:3).

Między oratorami, których Duch Boży wybrał, spotykamy takich proroków, jak, na przykład: Samuel, Izajasz, Jeremiasz, Daniel i szereg innych. Z nich wszystkich szczególnie Izajasz służy nam za przykład tego, jak Duch wybrał go, aby był Bożym zwiastunem-oratorem. Izajasz miał Boże widzenie. Potem, będąc natchnionym przez Ducha, przekazywał wolę Bożą ludziom. Moc Ducha Świętego przyoblekała go i dawała mu zdolność oraz odwagę zwracania się do ludzi, a nawet do okrutnego króla.

Jak Bóg podtrzymał Swoich pracowników

Prorok Jeremiasz dobrze wyjaśnił Bożą procedurę, jak Duch Święty posługuje się Swoimi pracownikami. Między innymi, twierdzi on: „Doszło mnie słowo Pana... będziesz mówił wszystko, co ci rozkaże” (Jer.1:4-7).

Zdarzało się niekiedy tak, że Jeremiasz i inni prorocy mówili sobie: „Nie wspomnę o Nim i już nie przemówię w Jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by go znieść, lecz nie zdołałem” (Jer.20:9). Dawid też powiedział w Psalmie 39:4: „Rozpalilo się serce moje we mnie, gdy rozmyślałem, zapłonął ogień. Wtedy odezwałem się językiem swoim”.

Ci zwiastuni-oratorzy później starali się wyjaśnić, w jaki sposób mogli oni prorokować i gdzie odnajdywali to źródło, z którego czerpali oratorską moc. Świadczyli oni, że Bóg na nich „wylał Ducha”, „dał Ducha”, „włożył Swego Ducha na nich”, „nappełnił ich Duchem”, „włożył Swojego Ducha w nich” itp. Z tych wypowiedzi wynika, że oni nie własną mocą, ale mocą Ducha Świętego mogli prorokować z takim powodzeniem.

Żeby wyjaśnić, co działo się z nimi i w jaki sposób Duch Święty miał taki wpływ na proroków oraz innych mężów Bożych, Pismo Święte przekonuje, że byli oni „napęlnieni Duchem” lub „natchnieni przez Ducha”. Zdarzało się tak, że niektórzy z Bożych mężów byli „pobudzeni przez Ducha” i „Duch mówił” przez nich.

Te różnorodne odniesienia Ducha Bożego z mężami, których Duch chciał używać w Swojej sprawie, wskazują nam na ich nagłość, nieoczekiwaność i niezwykle natchnienie Ducha Świętego, które zawiadało nimi od czasu do czasu.

Zdarzało się, że kiedy prorok mówił, to niekiedy wprost wychodził z siebie, był całkowicie w mocy i pod kierownictwem Ducha. Prorok Ezechiel konstatuje: „Siedziałem w swoim domu... spoczęła tam na mnie ręka Wszechmocnego Pana... I wyciągnął coś w kształcie ręki, i chwycił mnie za włosy na głowie. A duch uniósł mnie w górę między ziemię a niebo...” (Ezch.8:1-3).

Także coś podobnego przeżył prorok Izajasz, co zapisane jest w 6 rozdziale Księgi proroka Izajasza. Apostoł Jan pisze o swoim podobnym doświadczeniu w Objawieniu 1:10: „W dzień Pański popadłem w zachwycenie...”. Apostoł Paweł opowiada w Dziejach Apostolskich: „I modliłem się w świątyni, zdarzyło się, że popadłem w zachwycenie”.

To prawda, takie niezwykle wydarzenia często nie zdarzały się, one zdarzały się od czasu do czasu.

Trzeba tutaj zauważyć, że Boży oratorzy nie prorokowali wtedy, kiedy sami tego chcieli. Przejawiali oni swoją aktywność dopiero wtedy, kiedy Duch Święty pobudzał ich do tego. Apostoł Piotr mówi: „Albowiem prococtwo nigdy nie przychodziło z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2P.1:21).

3. Duch ożywiający

Interesujące jest zauważenie, że w Starym Testamencie imię Ducha Świętego spotykamy tylko trzy razy, a w Nowym Testamencie to imię wymienia się 86 razy. Co to mówi nam? Fakty biblijne pokazują, że Duch Boży w czasach starotestamentowych działał bardziej w życiu proroków i innych mężów Bożych, aby oni mogli wykonywać powierzoną im przez Pana pracę. A w Nowym Testamencie aktywność Ducha skoncentrowała się głównie na uświęceniu wierzących chrześcijan.

W starotestamentowej epoce Duch Boży przygotowywał wszystko do czasów

Nowego Testamentu, wliczając nasz historyczny czas. On Swoją mocą napełniał tych ludzi, którzy zostali wybrani do specjalnej służby w Bożej winnicy. Ta moc nie była dostępna dla wszystkich ludzi. Lecz od początku Kościoła w Nowym Testamencie, Bóg bez miary wylał Swojego Ducha na wierzących. To szczodre, bezgraniczne wylanie Ducha, Bóg nazywa Darem Ducha Świętego. On daje ten Dar wszystkim Swoim uczniom. Apostoł Piotr, odpowiadając na pytanie: „Cóż to może znaczyć?” – powiedział: „Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało... Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz.2:16-17,39).

Chwała Bogu, że Jego Słowo jest pewne. On i dziś urzeczywistnia Swoją obietnicę. Ten sam Duch Boży, który robił Swoją wspaniałą pracę już w czasach Starego Testamentu, On i dziś kontynuuje Swoją działalność, przyoblekając wierzących Swoją mocą i świętością. Przygotowuje On ich do czasu przyjścia Pana Jezusa Chrystusa. W czasach Starego Testamentu udzielał On Swego Ducha w pełnej mierze tylko niektórym ludziom. Lecz teraz napełnia bez miary wielu.

Nasz Pan jest wielkoduszny i szczodry. On napełni i twoje serce Duchem Świętym wprost do przelewu. Tak więc, miej wiarę i przyjmij ten Dar.

ROZDZIAŁ 10

DUCH ŚWIĘTY W NOWYM TESTAMENCIE

W poprzednim rozdziale mówiliśmy o pracy Ducha Świętego w starotestamentowej epoce. Podkreśliśmy, że Duch Święty spełniał aktywną rolę w czasach Adama, Mojżesza, króla Dawida i wszystkich proroków, wprost do narodzin Pana Jezusa Chrystusa w Betlejem. W okresie Starego Testamentu Duch Święty obdarzał mężów Bożych i proroków Swoją niezwykłą mocą, żeby oni mogli wykonywać powierzoną im przez Pana pracę. W ten sposób lud poznawał Bożą wolę i łaskę.

W starotestamentowym okresie Duch Święty nie zstępował na wszystkich ludzi, ale tylko na tych, którzy byli specjalnie wybrani i poświęceni do świętej sprawy. Lecz już w starotestamentowych czasach Bóg obiecał, że nastanie dzień, kiedy On ześle w większej mierze Ducha Świętego nie tylko na niektórych ludzi, ale na każdego, kto będzie wierzył w Pana i naśladować Go. Prorok Joel przepowiedział: „A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia. Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha” (Joel.3:1-2).

Prorok Izajasz także mówi: „Gdyż wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy ląd; wyleję mojego Ducha na twoje potomstwo” (Iz.44:3). Bóg takimi obietnicami kładł drogę do nowotestamentowej epoki, tj. do okresu Nowego Testamentu.

Duch Święty dla wszystkich ludzi

A kiedy to urzeczywistni się? Słowa Boga, a szczególnie Jego obietnice odnośnie Ducha Świętego, zaczęły urzeczywistniać się w dniu Pięćdziesiątnicy w życiu uczniów Chrystusa, którzy wszyscy razem szczerze modlili się w Jerozolimie.

Księga Dziejów Apostolskich wspomina, że Duch Święty zstąpił na nich wszystkich. W natchnieniu Ducha zaczęli oni mówić innymi językami, na dowód tego, że w tej chwili dokonał się niezwykły cud Boży. I gdy ktoś z tłumu zapytał: „Cóż to może znaczyć?”, to wtedy apostoł Piotr odpowiedział: „Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela... Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz.2:16,39).

Duch Święty tylko niekiedy okazywał Swoją moc w czasach Starego Testamentu. Lecz już w Nowym Testamencie widzimy, że On obficie i często napelniał wierzących. Tak więc, Nowy Testament Pana Jezusa Chrystusa doprowadza nas do epoki Ducha Świętego.

Działanie Ducha w życiu Chrystusa

Zwróćmy teraz naszą uwagę na działanie Ducha w życiu Jezusa Chrystusa, Bożego Syna. Stary Testament obiecał Izraelowi, że On ześle im Mesjasza (Zbawiciela) i że będzie On namaszczony, przyobleczony w moc Ducha Świętego. Czytając ewangelie, widzimy, że Duch Święty był z Chrystusem, w Chrystusie i

działał przez Chrystusa. Biblijne wypowiedzi: „Duch Chrystusowy” i „Duch Jezusa Chrystusa” pokazują nam związek między Chrystusem i Duchem. Od samego początku i do końca ziemskiej służby Jezusa Chrystusa, Zbawiciel miał tak ścisłą społeczność z Duchem Świętym, że apostoł Paweł nazwał Go „Duchem ożywiającym” (1Kor.15:45). Nie nazywa on Go tak, bo Jezus Chrystus na pewno jest Duchem Świętym. Wcale nie! Lecz, Jezus Chrystus jest Tym, który doprowadza nas do społeczności z Duchem Świętym. I tak, Jezus za pośrednictwem Ducha okazuje Swoją wszechobecność wierzącym.

1. Rola Ducha w czasie narodzin Jezusa Chrystusa

Nowy Testament rozpoczyna się od pierwszego przyjścia na ziemię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Lecz trzeba zauważyć, że Jego poczęcie w łonie Marii było z Ducha Świętego. Duch Święty był inicjatorem cudownego narodzenia Jezusa Chrystusa. Kiedy Józef dowiedział się, że Maria jest brzemienna i oczekuje dziecka, to zdenerwował się. Ale wtedy anioł Pański ukazał mu się we śnie i powiedział: „Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego” (Mat.1:20).

Evangelista Łukasz tak pisze o zwróceniu się anioła do Marii: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte, i będzie nazwane Synem Bożym” (Łuk.1:35).

Później bliskość między Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym wyraźnie pokazana jest od samego początku fizycznego życia Chrystusa. Z biegiem czasu, rozpatrując Jego życie, możemy wyraźnie widzieć działanie Bożej mocy Ducha Świętego w całym życiu Jezusa Chrystusa. Na przykład, spójrzmy na święte życie i na Jego całkowite poświęcenie. Chociaż był On ograniczony ludzką mocą, jednak Duch objawił Mu, że jest On Synem Boga żywego. Duch Święty dał Mu szczególną moc, żeby mógł pokonać i zniszczyć moc grzechu. Narodził się On z kobiety jako Człowiek, lecz jest jasne, że On zawsze był Synem Bożym. Przyszedł On z nieba (1Kor.15:47). Jezus Chrystus Sam powiedział: „Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata” (Jan.8:23).

Całe Swoje ziemskie życie Pan Jezus Chrystus zawsze spędzał wspólnie z Duchem Świętym. Jego życie było świętym i obfitowało w cuda. Nie zapominajmy, że Jezus Chrystus przyszedł, żeby zbawić ludzi od grzechu. Dlatego był On we wszystkim niewinny i nieskalany. On musiał przyjść na tę ziemię bez grzechu i w żadnym przypadku nie mógł skałać Swoje duszy grzechem. Narodził się w cudowny sposób z Dziewicy Marii, z Ducha Świętego.

2. Duch w czasie chrztu Jezusa Chrystusa

Po Swoim narodzeniu, Jezus Chrystus fizycznie i duchowo wzrastał do tej pory, póki nie stał się dorosłym człowiekiem. A wtedy usłyszał On szczególne wezwanie Swego Ojca Niebieskiego, aby iść i urzeczywistnić to dzieło, do którego został posłany na ten świat. Trzeba tutaj zauważyć, że od tego czasu Chrystus wszedł w nowy kontakt z Duchem Świętym.

Evangelia mówi, że Duch Święty zstąpił na Jezusa Chrystusa podczas jego

chrztu w Jordanie. Ten, którego fizyczne narodziny miały początek z Bożego działania Ducha Świętego, podczas chrztu otrzymał bezgraniczne namaszczenie Duchem Świętym. W Ewangelii czytamy: „A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim” (Mat.3:16). „A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił się znad Jordanu” (Łuk.4:1). Podczas fizycznego poczęcia Chrystusa, Duch Święty zstąpił na Marię, a w czasie chrztu jej Syna w Jordanie, Duch zstąpił na Jezusa, namaściwszy Go na Proroka, Kapłana i Króla. W pierwszym przypadku Duch uświęcił ciało Chrystusa, a w drugim przypadku, Duch poświęcił Jego życie do potrzebnej służby.

3. Duch w służbie Jezusa Chrystusa

Interesujące jest zauważenie, że po chrzcie w Jordanie i namaszczeniu Jezusa Chrystusa niebiańską mocą, Duch Święty przyprowadził Zbawiciela na pustynię, żeby doświadczyć Go: „I zaraz powiódł go Duch na pustynię. I był na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana” (Mar.1:12-13).

I oto tutaj Jezus Chrystus mocą Ducha Świętego pokonał diabelskie pokuszenia, które nieraz łamią ludzi w ich przeżyciach. Diabeł kusił Jezusa Chrystusa w sferze miłości własnej, pychy i cielesnej pożądliwości. Lecz Jezus Chrystus pokonał szatana we wszystkich jego atakach. O, chwała Bogu! Czytamy w Ewangelii: „A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego... I powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei” (Łuk.4:13-14).

Potem, kiedy Jezus Chrystus pracował między ludźmi, to miał On świadomość, że w Nim przebywa Boża moc Ducha Świętego. Był On przekonany, że Duch Boży był z Nim, aby mógł On wykonywać Swoje obowiązki Mesjasza, obowiązki niebiańskiego Pomazańca. Jezus Chrystus powiedział: „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzanie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łuk.4:18-19).

Piotr, będąc w domu Korneliusza, opowiedział wszystkim obecnym o Jezusie Chrystusie, mówiąc: „Jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił” (Dz.10:38-39).

Rzeczywiście, kiedy patrzymy na działalność i czyny Jezusa Chrystusa podczas Jego ziemskiej służby, to mamy prawo porównać je do darów Ducha, o których czytamy w 1Kor.12 rozdz.

4. Duch w czasie śmierci Jezusa Chrystusa

Duch Święty pomagał Jezusowi Chrystusowi podczas Jego kuszenia i podczas Jego służby ludziom. On także dał Mu moc do złożenia śmiertelnej ofiary na krzyżu Golgoty. Pismo Święte mówi nam: „O ileż więcej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu” (Hbr. 9:14).

Rzeczywiście, Duch Święty dał Jezusowi Chrystusowi moc, aby poszedł On

na krzyż. On też pomógł Mu zrozumieć wolę Swego Ojca Niebieskiego. Kiedy Jezus Chrystus modlił się w ogrodzie Getsemane, wtedy powiedział Swojemu Ojcu: „Ojcze, jeśli chcesz, oddaj ten kielich ode mnie: wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie”. Była to, naturalnie, tragiczna chwila. Swoją własną mocą człowiek nie mógłby znieść wszystkich tych udręk. Lecz Duch dał Jezusowi moc w tej krytycznej i smutnej chwili, aby poznał wolę Swojego Ojca Niebieskiego. Duch Święty nawet podczas ciężkich cierpień rozpałił w Jego sercu miłość do ludzi całego świata i włożył w Niego gorliwość absolutnego wykonania woli Swojego Ojca. Dlatego Jezus Chrystus mógł znieść ból, poniżenie i śmierć. Duch Święty pomagał Mu w tym.

5. Duch w czasie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa

Ożywiający Duch Święty brał także główny udział w momencie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Apostoł Paweł szczególnie podkreśla tę prawdę: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rz.8:11).

Prócz tego, apostoł Paweł twierdzi: „A Bóg i Pana wskrzesił i nas wskrzesi przez moc swoją” (1Kor.6:14). Po Swoim zmartwychwstaniu, gdy Jezus Chrystus spotykał się ze Swoimi uczniami, On tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego” (Jan.20:22). Przyjąwszy Ducha Świętego, uczniowie ożyli.

Duch Święty nie tylko wskrzesi z martwych nasze ciała podczas zmartwychwstania wierzących, lecz i teraz ożywi On nas, żebyśmy byli duchowo żywi i pomysłnie pracowali przy budowie Królestwa Niebios.

Jeżeli pozwolimy Bogu tchnąć w naszą duszę Ducha, to stanie się z nami coś podobnego, co stało się z Adamem, gdy Bóg tchnął życie w jego nozdrza. A wtedy Adam się istotą żyjącą. Przedtem wyglądał on, jak czerwony posąg, był on martwy. Biblia przekonuje nas, że Duch ożywia.

Chwała Bogu, że Duch Święty i w obecnym czasie kontynuuje Swoją wspólną działalność. On ożywia tego, kto otwiera swoje serce Bogu. Masz możliwość uczynić to teraz. On przekonuje każdego: „A tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”.

ROZDZIAŁ 11

Duch Święty w życiu wierzących

Bóg, spojrzawszy na człowieka, którego stworzył, powiedział: „Bardzo dobre”. Wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. Lecz stworzywszy Adama na obraz Swój, Bóg był bardzo zadowolony z rezultatu.

Potem, kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli przeciwko Bogu, oni przez swój upadek w grzech zepsuli całe dobro, uczynione im przez Boga. Od tej pory ludzkość odpadła od tego położenia, w którym znajdowała się po stworzeniu. Teraz ludzie znaleźli się w ciężkiej sytuacji, będąc oddzieleni od Boga. Zaczęła zagrażać im straszna śmierć.

Lecz Bóg nie przestał ich kochać. Jego łaska i miłosierdzie od razu zaczęły działać, żeby zbawić ludzi i przyprowadzić ich do społeczności z Panem.

Jak wspaniale Bóg przygotował plan zbawienia! Apostoł Paweł mówi, że człowiek, który ulega Bogu, staje się „nowym stworzeniem” w Jezusie Chrystusie. Apostoł Jan pociesza nas radosnymi słowami: „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, a jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty” (1J.3:2-3).

Jezus Chrystus ubogaca Swój Kościół. On upiększa go jako Swoją oblubienicę, żeby wyglądał on pięknie przed Bogiem. Apostoł Paweł mówi: „Chrystus umiłował kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobić kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany” (Ef.5: 25-27).

1. Duch ujawnia

Duch Święty w szczególności zajęty jest dziełem oczyszczenia i przygotowania wierzących chrześcijan do spotkania z Panem. Jezus Chrystus powiedział swoim uczniom: „Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel (Duch Święty) do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości, i o sądzie” (Jan.16:7-8). Rzeczywiście, Duch Święty robi to dziś.

On jest Tym, który ujawnia tych, którzy wyrzekają się Jezusa Chrystusa. On wskazuje ludziom i przestępstwo i ich grzech. On przypomina im o sądzie Bożym. Duch objawia wszystkim ludziom pełną Bożą Prawdę.

Duch ujawnia ludziom trzy główne fakty: 1. Grzech niewiary w Boga i w Jego Słowo; 2. Jezus jest sprawiedliwym; 3. Chrystus zwyciężył szatana. Trzeba tutaj zauważyć, że gdy Duch Święty namaścił Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy, to zaczął on wtedy mówić ludziom i wskazywać im ich niewiarę (a nie żaden inny grzech). Już w przeszłości ci ludzie nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa i swoją niewiarą ciężko zgrzeszyli.

Ludzka niewiara

Nie wierzyć w Boga – jest to jeden z największych grzechów, gdyż jest korzeniem wielu innych grzechów. Niewiara doprowadza do przeciwdziałania w stosun-

ku do Boga, później do odrzucenia Biblii, do odrzucenia Pana Jezusa Chrystusa i odstępstwa.

Niewiara bardzo jest niebezpieczna i fałszywa. Ona tak niezauważalnie wchodzi do ludzkiego serca, że sam człowiek nie wie, że w nim są tak niebezpieczne, niszczące myśli. Lecz Duch Święty widzi wszystko i bada, co znajduje się w sercu człowieka. Żeby pomóc człowiekowi, Duch czyni go pokorniejszym, przebudza jego sumienie i przypomina człowiekowi o upamiętaniu.

Pan sprawiedliwości

Jest prawdą, że człowiek nie cieszy się, kiedy Duch Święty ujawnia jego grzechy. Często się sprzeciwia, bo nie rozumie, że Duch stara się doprowadzić go do upamiętania. Bóg nie chce, żeby dusza zginęła. Tak więc, jeśli człowiek posłucha się, zawierzy, upamięta się i ulegnie kierownictwu Ducha, to będzie mieć z tego wielką korzyść. Duch Święty przekonuje nas, że Jezus Chrystus jest Panem sprawiedliwości, kluczem do życia, do radości i do wszelkiego dobra. Apostoł Piotr w swoim kazaniu do Żydów w dniu Pięćdziesiątnicy, będąc w natchnieniu Ducha Świętego, powiedział: „Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście” (Dz.2:36).

Ludzie starają się przedstawić Jezusa Chrystusa jako nauczyciela, filozofa, religijnego przywódcę lub po prostu fanatyka. Lecz Duch Święty utwierdza nas w tym, że Jezus Chrystus nie okłamuje, że jest On prawdziwym Synem Bożym. Możemy bezwarunkowo zaufać Jego słowom, gdyż one dają nam wiarę i wzmacniają naszą nadzieję.

Duch Święty nie tylko wskazuje ludziom na ich niewiarę, lecz delikatnie wskazuje drogę do prawdziwej wiary. Pokazuje On, jak mogą osiągnąć duchowe szczęście. Czytamy o apostołe Piotrze, że on, napełniony Duchem, powiedział do Żydów, iż oni ukrzyżowali Jezusa Chrystusa, Bożego Syna. Usłyszawszy to, „byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego” (Dz.2:37-38).

Tak więc, lepiej nie sprzeciwiać się, gdy Duch Święty ujawnia nasze grzechy, bo czyni On to dla naszego duchowego i wiecznego dobra. Trzeba słuchać się Ducha Świętego. Jego cel polega na tym, żeby zbliżyć nas do Pana Jezusa Chrystusa. On przygotowuje wierzących do spotkania z Chrystusem. Pragnie On, żebyśmy wszyscy byli gotowi do tego. Dlatego On też przynagla nas do prawidłowego postępowania.

Pokonany nieprzyjaciel

Jeszcze jedną sprawę Duch Święty czyni dla nas. On utwierdza nas w tym, że nas nieprzyjaciel diabeł odniósł całkowitą klęskę. Jezus Chrystus w pełni pokonał go. Diabeł stara się walczyć przeciwko nam. Stara się on okłamywać nas, że jest wszechmocnym i wszechwiedzącym i że musimy bardzo bać się go. Wcale nie! Pismo Święte mówi nam, że: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz... z

władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Ef.6:12). Apostoł Piotr przypomina nam, że „przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wo-koło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze” (1P.5:8).

Jezus Chrystus powiedział Piotrowi, że diabeł chciał zniszczyć go. Nieprzyjaciel będzie miotał strzały w nas, będzie on starał się kusić nas swoją chytryością (Ef.6:11). Niekiedy przychodzi on jako „anioł światłości” (2Kor.11:14), a niekiedy jako „wilk w owczej skórze”. Lecz to niech nie straszy nas.

Dzieci Boże mają moc nad diabłem. Duch Święty radzi wierzącym: „Przeciwstawcie się diabłu a ucieknie od was” (Jak.4:7). Apostoł Paweł mówi: „W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi” (Ef.6:11-11).

Ukrzyżowanie Chrystusa pokazuje, że moc szatana w pełni została pokonana. Jezus Chrystus Swoją śmiercią pokonał grzech i szatana. Pismo Święte mówi nam: „Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli” (Hbr.2:14-15). A apostoł Jan mówi: „A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie” (1J.3:8).

Apostoł Paweł tak mówi o reżymie szatana: Chrystus „rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy tryumf nad nimi” (Kol.2:15). Prócz tego oświadcza on, że „Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi” (Rz.16:20).

Tak więc, dzieci Boże śmiało mogą iść do przodu i wykonywać swoje duchowe obowiązki z sukcesem.

Naturalnie, szatan będzie starał się oszukać was i zwieść z prawidłowej drogi. Lecz Duch Święty przekonuje nas w tym, że diabeł nie ma mocy nad nami. Jego moc teraz jest ograniczona, a moc Ducha Świętego, moc Najwyższego, jest bezgraniczna.

Duch także świadczy każdemu nie zbawionemu człowiekowi, że świat dłużej nie musi siedzieć w duchowym więzieniu. Każdy człowiek ma uwolnienie od grzechu, od kajdan diabła przez krew Jezusa Chrystusa. Duch przekonuje nas, że istnieje wyjście z ciężkiej sytuacji i że życie jest piękne w Jezusie Chrystusie.

2. Duch ożywia

Duch Święty dramatycznie ilustruje Swoją cudowną zdolność ożywiania człowieka. Kiedy Bóg tchnął w nozdrza Adama życie, wtedy stał się on istotą żywą. Do tego czasu Adam leżał jako nieżywa istota. Wokół niego piękna przyroda wielbiła Boga i świadczyła o twórczym talencie Najwyższego. Lecz Adam nic nie widział i nie słyszał. I dopiero wtedy, gdy Duch tchnął w niego życie, wtedy Adam stał się żywym człowiekiem. Jego umysł i wszystkie jego zmysły ożyły. Teraz Adam razem z przyrodą zaczął wielbić Boga i rozmawiać ze swoim Stwórcą.

Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę” (Jan.16:12-13). Do tego czasu oni jeszcze duchowo nie ożyli, żeby zrozumieć całą prawdę i poznać dzieła Boże.

Kiedys Piotr ośmielił się zaprzeczać Chrystusowi usłyszawszy, że On zwiastował im o Swojej śmierci. Jezus Chrystus musiał mu powiedzieć: „Idź precz ode mnie szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie” (Mat.16:23). Nie śpieszcie się krytykować Piotra, gdyż my też często postępujemy w duchowym odniesieniu bardzo nierozumnie i trudno nam zrozumieć w czym zawiera się wola Boża.

Duch Święty przychodzi do nas, żeby tchnąć w nas niebiańskie tchnienie i w taki sposób przynieść nam Boże ożywienie. Kiedy Duch Święty napelni naszą duszę, wtedy zaczniemy widzieć, słyszeć i rozumieć sprawę Bożą. Apostoł Paweł potwierdza to: „Czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1Kor. 2:9-10).

Kiedy wierzący ulega ożywiającej mocy Ducha Świętego, wtedy Pismo Święte staje się zrozumiałe dla niego. Wszystkie jego przywileje jako dziecka Bożego stają mu się jasne i oczywiste. Ludzie ożywieni przez Ducha mogą lepiej ocenić naukę i moc Najwyższego Boga.

3. Duch przebywa z wierzącymi

Nasz Bóg jest wszechobecny, lecz w szczególności przebywa On w wierzących przez Ducha Świętego. Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom o Duchu, że On „przebywa wśród was i w was będzie” (Jan.14:17). Apostoł Paweł przypomina wierzącym: „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga i że nie należycie też do siebie samych?” (1Kor.6:19).

Ten fakt, że Duch Święty zamieszkuje w wierzących, powinien wywierać duży wpływ na nas. Świadomość tego, że Sam Bóg mieszka w nas, powinna dodawać nam otuchy. Rzeczywiście mamy prawo powiedzieć, że „z nami jest Bóg!”. Wierzący powinni starać się z całych sił, żeby żyć świętym życiem, bo w nich przebywa Duch Święty. Powinni oni ostrożnie postępować w życiu, żeby nie dopuszczać żadnych nieczystych myśli, które mogą być przyczyną skażenia duszy, ducha i ciała.

Ulegnijmy Duchowi Świętemu. On napomina nas i wskazuje nam nasze błędy dla naszego wiecznego dobra, żeby zbawić nas od nieszczęścia i zguby. On ożywi nas, żebyśmy mogli prawidłowo ocenić Jego Słowo i zrozumieć Jego świętą wolę. On będzie przebywać w nas, żebyśmy byli w stanie odczuwać bliskość i moc Najwyższego Boga.

ROZDZIAŁ 12

Duch Święty w życiu wierzących (Ciąg dalszy)

W jedenastym rozdziale na podstawie Biblii rozpatrzyliśmy pracę Ducha Świętego jako przypominającego o brakach i grzechach człowieka, aby w ten sposób pokazać mu, że znajduje się on na fałszywej drodze i działa przeciwko woli Boga. Duch napomina, wskazuje na grzechy człowieka i uprzedza go, gdyż nie chce, żeby ktokolwiek zginął. Duch Święty także ożywia. On pomaga człowiekowi w uświadomieniu Bożej prawdy i Bożej miłości. Chce On, żeby ludzie korzystali z łaski i miłosierdzia Bożego. Podkreśliśmy też w naszym badaniu Pisma Świętego, że Duch dąży do przebywania w życiu człowieka, żeby on rzeczywiście mógł być świętynią Bożą.

Teraz też na podstawie Pisma Świętego rozpatrzmy pracę Ducha Świętego w sferze uświęcenia i obdarzania wierzących Jego mocą.

4. Duch uświęca

Kiedy Duch Święty dotknie się człowieka podczas jego duchowego nawrócenia, wtedy w jego życiu zachodzi duża przemiana. Od tej chwili człowiek zaczyna żyć w oparciu o zupełnie inną moralną zasadę. Tak, taki człowiek staje nowym stworzeniem, o czym też czytamy w Biblii: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem” (2Kor.5:17).

Lecz kiedy człowiek stanie się nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, to pomimo tego, jak dobrze się czuje, to jeszcze nie znaczy, że taki człowiek osiągnął już całkowitą doskonałość. Nie minie dużo czasu, gdy taki

człowiek zrozumie, że ma on jeszcze wiele cielesnych słabości. Świat, ciało i diabeł nie znikli – pozostają oni rzeczywistością. Człowiek musi z nimi od czasu do czasu spotykać się, walczyć i zwyciężać. Duch Święty pomaga wierzącym od momentu ich nowonarodzenia. On przez Swoją działalność uświęcenia doprowadza posłuszne dzieci Boże do duchowego wzrostu. Apostoł Paweł przypomina nam o tym: „Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze” (1Tes.4:3).

Duch prowadzi nas Bożą drogą

Duch pobudza nas do chodzenia za Bogiem. On przypomina nam o nauce Chrystusa. On wskazuje nam nasze nieprawidłowe postępowanie. Duch kieruje nas Na Bożą drogę. Apostoł Paweł ujawnia nam, że Duch Święty pracuje nad nami: „Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest głową, w Chrystusa” (Ef.4:13-15).

Duch Święty napełnia nas pragnieniem Ojca Niebieskiego, który powiedział, żebyśmy byli święci, jak i On jest święty. Duch pragnie, żeby obraz i podobień-

stwo Boga wyraźnie odbijało się w naszym życiu, jeśli rzeczywiście jesteśmy Bożymi dziećmi. Tylko w ten sposób możemy stać się żywymi świadkami Jezusa Chrystusa. Kiedy ludzie zobaczą w nas Pana, tj. w naszych słowach, w naszych kontaktach i naszych czynach, to wtedy, rzeczywiście, oni też zapragną żyć takim życiem. Tylko takim sposobem życia będziemy mogli przyprowadzać dusze do Zbawiciela.

Apostoł Paweł poucza nas: „Owoce Ducha zaś są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość... Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy” (Ga.5:22-23,25). Ten owoc Ducha przedstawia nam naszego Pana Jezusa Chrystusa. Słowo „uświęcenia” oznacza to, że nasze życie odzwierciedla naukę Chrystusa. Wolno, krok po kroku, Duch Święty pielęgnuje duchowe owoce w życiu człowieka: moralnie oczyszcza, zmienia charakter, doprowadza do doskonałości. Ten proces uświęcenia trwa przez całe nasze życie.

Apostoł Paweł tak mówi o sobie: „Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Flp.3:13-14). W tym odniesieniu apostoł Paweł ujawnia swoje pragnienie, odnośnie Pana Jezusa Chrystusa, mówiąc: „Żeby poznać go, i doznać mocy zmartwychwstania Jego” (10 w).

Duch Święty Swoją nieprzerwaną działalnością pomaga nam wyrzec się wszelkiej nieczystości, niesprawiedliwości, a z drugiej strony, kieruje nas ku życiu świętemu i służbie Bogu. Duch Święty wykonuje pracę uświęcenia w naszym życiu przez Pismo Święte, przypomina nam o woli Bożej, o Piśmie Świętym, które nas oczyszcza. Duch Święty pokazuje nam wtedy, że musimy upamiętać się, zmienić nasze stosunki, postanowienia, czyny i wszystkie cielesne zamiary. Duch udziela nam wiary i Bożej mocy, żebyśmy rzeczywiście mogli być dziećmi Bożymi.

5. Duch daje nam moc

Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom: „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was” (Dz.1:8). Już w czasach Starego Testamentu Bóg powiedział do Zorobabela: „Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie – mówi Pan Zastępów” (Za.4:6). Bóg chce, żeby Jego dzieci przyjęły Jego moc i w ten sposób mogły wykonywać te obowiązki, które On im powierzył. On wie, że człowiek jest bezsilny i może tylko działać jako bezsilna istota. To wszystko, co człowiek sam stara się robić, nigdy nie może zadowolić Boga. Pan powiedział: „Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje” (Iz.55:8). Człowiek sam nie jest w stanie zrozumieć dzieł Bożych, a też nie ma mocy wykonywać ich. Apostoł Paweł wyraźnie mówi o tym: „Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży... Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać” (1Kor.2:11,14).

Brak mocy

Ten brak mocy jest przyczyną niepokoju i wielu trudności w życiu duchowym. Bóg powołał nas do wyższego życia, do duchowego życia, i powierzył nam odpowiedzialność zajmowania się świętą sprawą. A ta sprawa polega na tym, żeby wspólnie z Nim budować Królestwo Niebios. Lecz sami nie jesteśmy w mocy nie tylko żyć świętym życiem, ale także wykonywać danych nam przez Boga obowiązków. Jeżeli swoją własną mocą staramy się urzeczywistnić Bożą wolę, to wkrótce przekonamy się, że czegoś jeszcze potrzebujemy. Musimy przyznać się, że „nie jesteśmy w stanie” działać. Nasza ludzka moc i zdolności nie są w pełni wystarczające w tej pracy dla Pana.

Lecz Pan Jezus Chrystus przedtem wiedział o naszej niemocy, jeszcze zanim zaczęliśmy Go naśladować i służyć Mu. Oto, właśnie, dlatego On powiedział: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” (Jan.15:5). Ale od razu po tych słowach obiecał On uczniom, że pošle im Ducha Świętego, który napełni ich mocą Bożą, wiedzą i Bożą radością. Duch rzeczywiście obdarzył ich szczególną mocą, bo Jezus Chrystus powiedział, że Jego uczniowie będą mogli czynić dzieła, które On czynił i nawet jeszcze ponad to: „Ja idę do Ojca... i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki. Ducha prawdy...” (Jan. 14:12-17).

Duch daje wierzącym Swoją moc

Duch Święty przyobleka wierzących mocą, żeby oni mogli z powodzeniem służyć Bogu. Biblia mówi: „Duch zstąpił”, „Duch napełnił”. Te słowa nigdy nie miały żadnego odniesienia do zbawiającej mocy Ducha nad nie zbawionymi ludźmi. Nie! Te słowa wyraźnie mówią nam o przyobleczeniu wierzących Bożą mocą do służby Panu.

Ta obietnica nie była dana niewierzącym, a tylko dla tych, którzy już stali się dziećmi Bożymi. Zwróćmy uwagę na to, co mówi się o tym w Piśmie Świętym: „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego...” (Ef.1:13-14). Jezus Chrystus objawił Swoim uczniom: „Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie” (Jan. 14:17). Tych słów Chrystus nie powiedział do ludzi niewierzących, lecz do wierzących uczniów Swoich. Apostoł Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy jawnie powiedział zainteresowanym słuchaczom w Jerozolimie, że muszą oni najpierw uwierzyć w Jezusa Chrystusa, upamiętać się, ochrzcić się w wodzie na znak uwierzenia, a dopiero wtedy otrzymają dar Ducha Świętego (Dz.2:38).

Dar Ducha Świętego, który otrzymało w dniu Pięćdziesiątnicy 120 osób, nie był tylko dla nich, ale też i dla innych ludzi. Apostoł Piotr wyraźnie powiedział: „Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz.2:39).

Wierzący, lecz nie ochrzczeni Duchem

Z upływem czasu, po Pięćdziesiątnicy, Pismo Święte osiągnęło Samarię. Tam

zwiastował ewangelista Filip. Dużo ludzi upamiętało się i otrzymało zbawienie w Jezusie Chrystusie. Biblia opowiada o tym: „A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana, którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz.8:14:17). Samarytanie, nad którymi modlili się apostołowie Piotr i Jan, nie byli niewierzącymi, lecz wierzącymi ludźmi. Przyjęli oni Słowo Boże i byli ochrzczeni w wodzie. Ale oni jeszcze nie otrzymali chrztu Duchem Świętym. Tak więc, człowiek może być zbawiony, duchowo odrodzony, dzieckiem Bożym, a jednak nie być ochrzczonym Duchem Świętym. Lecz to nie oznacza, że taki człowiek w ogóle nie ma w sobie Ducha Świętego. Wcale nie! Gdyż dusza, która otrzymała zbawienie, musi mieć Ducha Bożego. Pismo Święte mówi: „Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” (Rz.8:9). A prócz tego, Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jan.3:5).

Dlatego zbawiony człowiek rzeczywiście ma Ducha Bożego i odczuwa w sobie obecność, pomoc i pocieszenie Ducha Świętego. Pismo Święte mówi nam: „Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy” (Rz.8:16). Ale przyobleczenie wierzącego mocą z wysokości przez chrzest Duchem Świętym – to zupełnie inne doświadczenie niż duchowe nawrócenie. Duch Święty odgrywa główną rolę w dziele duchowego odrodzenia. Lecz ze względu na to, co On czyni dla człowieka podczas chrztu Duchem, jest to zupełnie inna sprawa.

Rękojmia dziedzictwa

Chrzest Duchem Świętym jest rękojmnią naszego dziedzictwa, którą otrzymujemy od tej chwili, gdy „usłyszeliśmy słowo prawdy, ewangelię zbawienia naszego, i uwierzyliśmy w niego” (Ef.1:13-14). Ten dar przewidziany jest tylko dla wierzących, „na chwałę Jego chwały”.

Słowo „chrzest” oznacza pogrążyć się w wodzie lub całkowite zanurzenie w wodzie. Po Swoim zmartwychwstaniu Chrystus powiedział uczniom: „Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz.1:5). Kiedy Jan Chrzciiciel zwiastował, to mówił do tych, których chrzczył: „Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale ten, który po mnie przyjdzie, jest mocniejszy niż ja... On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem” (Mat.3:11).

Człowiek, który zostanie ochrzczony Duchem, zanurza się w mocy Ducha Świętego, pogrąża się w Duchu Świętym. Taki człowiek w pełni ulega mocy i kierownictwu Ducha. Teraz taki człowiek może w pełni mieć nadzieję, że będzie odzwierciedlać w swoim życiu charakter, dary, owoce i zdolności Ducha Świętego.

W następnym rozdziale głębiej rozpatrzmy istotę i znaczenie chrztu Duchem Świętym. Pan Jezus Chrystus chce, żeby wszyscy Jego uczniowie przyjęli ten Dar, tę „obietnicę Ojca”.

ROZDZIAŁ 13

CHRZEST DUCHEM ŚWIĘTYM

Poprzednio zauważyliśmy w Ewangelii, że Duch Święty napęłnia każdego wierzącego podczas jego duchowego odrodzenia. Lecz obecność Ducha w takiej mierze nie jest jeszcze chrztem Duchem Świętym, które przepowiadał Jan Chrzciciel: „On was chrzcić będzie Duchem Świętym” (Mat.3:11). Jest to też nie zupełnie to, o czym mówił Jezus Chrystus: „A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk.24:49).

Chrzest Duchem – to bezgraniczne przyobleczenie wierzących mocą z wysokości dla ich wzmocnienia, żeby oni mogli żyć z sukcesem i pracować dla Boga.

Niezwykłe napęlnienie Duchem

Specjalna charakterystyka chrztu Duchem Świętym polega na tym, że ten Dar mogą otrzymać tylko wierzący. Apostoł Paweł przypomina Efezjanom, że oni zostali „zapięczętowani” Duchem, gdy usłyszeli ewangelię zbawienia i uwierzyli w Jezusa Chrystusa (Ef.1:13). Przy tym jeszcze jedno niezwykle zjawisko dzieje się z tymi, którzy otrzymują chrzest Duchem, a mianowicie: zaczynają oni mówić innymi (nieznanymi im) językami, na dowód, że rzeczywiście otrzymali Dar Ducha – „obietnicę Ojca”.

Wierzący, którzy jeszcze nie otrzymali chrztu Duchem, też niekiedy czują natchnienie i obecność Ducha. Wszyscy wierzący otrzymują zwykłe napęlnienie Duchem, lecz nie wszyscy z nich przeżyli to niezwykle namaszczenie, które pomaga zczytać niezwykle dzieła w budowie Kościoła Bożego.

Kto może otrzymać chrzest Duchem?

Chrzest Duchem otrzymują tylko ci ludzie, którzy z wiarą przychodzą do Boga i jako Boże dzieci przyjmują od Ojca Niebieskiego obiecany im Dar. Jest prawdą, że Bóg może obdarzyć nas tym Darem bez naszej prośby, lecz tutaj jest ważna nauka dla nas. Bóg pragnie nauczyć nas wiary, posłuszeństwa, nadziei, pokory, uległości itp. Bóg też pragnie zapoznać nas z tym sposobem, którym będzie On objawiać Swoją moc w nas i przez nas. I to jest taką ważną sprawą, że Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom, żeby oni nie oddalali się z Jerozolimy, ale żeby oczekiwali tam obietnicy Ojca (Dz.1:4). Chrystus powiedział im: „A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk.24:49). Oni byli posłuszni. I oto w dniu Pięćdziesiątnicy, zgodnie z obietnicą Chrystusa, zostali napęlnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, które im dał Duch. (Dz.2:4).

Nie wszyscy rozumieją Boże dzieło

Naturalnie, że był to cud. Obcy ludzie, którzy byli obecni przy tym szczególnym wydarzeniu, gdy usłyszeli i zobaczyli to wszystko, zaczęli pytać: „Cóż to

może znaczyć?” Szczególnie się dziwili, gdy uczniowie Chrystusa zaczęli mówić znanymi im językami. Obecni dobrze wiedzieli, że uczniowie nie znali tych języków. Jakież to cud był dla nich!

Apostoł Piotr wtedy wstał i wyjaśnił im ten cud, powiedziawszy, że to wszystko, co oni słyszeli, to wykonanie się proroctwa proroka Joela, przez którego Bóg powiedział: „Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało” (Dz.2:17). Jezus Chrystus obiecał, że przyjdzie czas, kiedy uczniowie mówić będą „nowymi językami” (Mar. 16:17). I oto teraz ten czas nastał, a słowa Chrystusa wykonały się w dniu Pięćdziesiątnicy. Dziś niektórzy ludzie mówią, że w naszych czasach nie musimy mówić nieznanymi językami, gdyż to było potrzebne tylko dla uczniów w czasach apostoelskich. Lecz apostoł Piotr wyraźnie powiedział, że ten chrzest odnosi się „DO WSZYSTKICH”, kogo Pan Bóg powoła (Dz.2:39).

Tak więc, jasne, że języki pojawiły się nie tylko w dniu Pięćdziesiątnicy, lecz i później, w Cezarei, w domu Korneliusza, rzymskiego setnika. Korneliusz uwierzył w Jezusa Chrystusa. A kiedy apostoł Piotr jeszcze mówił, wtedy „zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy” (Dz.10:44:47). Wszyscy oni otrzymali chrzest Duchem Świętym. „I zdumieni się wierni... którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego; słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wielbili Boga. Wtedy odezwał się Piotr: Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?”.

Będą mówić innymi językami

Trzeba zauważyć, że Korneliusz i wszyscy ci ludzie, którzy byli w jego domu, zaczęli mówić innymi językami, kiedy Duch Święty zstąpił na nich. Później, gdy apostoł Piotr wracał do Jerozolimy, to niektórzy wierzący zaczęli stawiać mu zarzuty, mówiąc: „Poszedłeś do mężów nie obrzezanych. Wtedy Piotr zaczął im wyklądać po kolei... A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku. I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu?” (Dz.11:3-4; 15:17). Wysłuchawszy to, uspokoił się. Wierzący zrozumieli, że obecni w domu Korneliusza otrzymali chrzest Duchem, gdyż mówili innymi językami.

Czytamy też o Filipie, który był w Samarii i tam zwiastował ewangelię. Dużo ludzi tam uwierzyło i ochrzciło się w wodzie w imię Jezusa Chrystusa. Kiedy dowiedzieli się o tym apostołowie będący w Jerozolimie, że Samaria przyjęła Słowo Boże, to wysłali do nich Piotra i Jana. A oni, kiedy przyszli, modlili się za nich, żeby otrzymali Ducha Świętego, gdyż jeszcze ani na jednego z nich On nie zstąpił, a byli oni tylko ochrzczeni w imię

Pana Jezusa. Wtedy na nich włożono ręce, a oni przyjęli Ducha Świętego (Dz. 8:5-17).

Niektórzy ludzie mówią dziś: „Zwróćcie uwagę na to, że tutaj nie powiedziano, iż ci Samarytanie mówili innymi językami”. Oczywiście, tutaj nie napisano jasno o tym. Jednak trzeba zauważyć, że czarnoksiężnik Szymon, gdy zobaczył, że przez włożenie rąk apostołów wierzący przyjęli Ducha Świętego, wtedy przyniósł apostołom pieniądze, mówiąc: „Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę,

otrzymał Ducha Świętego: (Dz.8:19). Co Szymona zmusiło do proszenia dla siebie mocy, żeby mieć możliwość dawania ludziom Ducha Świętego? Tylko jedna przyczyna (i wielu nauczycieli Biblii zgadza się z tym) – czarnoksiężnik Szymon usłyszał, jak ci, którzy otrzymali chrzest Duchem Świętym, mówili innymi językami.

Wierzący w Efezie

Podczas swojej misyjnej podróży apostoł Paweł spotkał się z wierzącymi w Efezie i zapytał ich: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście?”. Oni odpowiedzieli mu: „Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty”. Wtedy Paweł włożył na nich ręce i Duch Święty zstąpił na nich, a oni zaczęli mówić innymi językami (Dz.19:1-6). Tak więc, znowu tutaj widzimy, że wierzący mówili innymi językami, kiedy Duch Święty ochrzcił ich.

Apostoł Paweł

Kiedy Pan spotkał Pawła na drodze do Damaszku, Paweł oślepnął od bardzo jasnej światłości, która pojawiła się z nieba. Jezus Chrystus przemówił do niego. Paweł od razu zrozumiał, że to Niebieski Pan zwraca się do niego. On uwierzył w Niego, Ci, którzy byli z nim, przyprowadzili go do miasta, gdzie spotkał się z Ananiaszem, który przyjął go do swojego domu.

Ananiasz powiedział mu: „Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świętym” (Dz.9:17). Paweł wtedy otrzymał chrzest Duchem i mówił innymi językami. Jak wiemy o tym? Apostoł Paweł sam świadczy o tym: „Dziękuję Bogu, że ja o wiele więcej językami mówię, niż wy wszyscy” (1Kor.14:18).

Mamy dużo dokładnych dowodów biblijnych na to, że kiedy wierzący otrzymywali chrzest Duchem Świętym, to na dowód tego mówili oni innymi językami, które dawał im Duch. W Ewangelii czytamy o obietnicach Chrystusa, że wierzący otrzymują „Dar Ducha”. W Dziejach Apostolskich mamy szereg dowodów, w jaki sposób wierzący otrzymywali ten Dar. A w listach apostoła Pawła nie spotykamy nauki, która mówi, że trzeba oczekiwać chrztu Duchem, a także nie spotykamy słów, które potwierdzałyby, że dowodem chrztu są „inne języki”. W tych listach spotykamy rozporządzenia i pouczenia, jak wierzący powinni postępować z tym Darem. A to dlatego, że chrzest Duchem był normalnym doświadczeniem i przeżyciem wszystkich wierzących. Każdy, kto otrzymał chrzest Duchem Świętym, mówił innymi językami, będąc natchniony przez Ducha. Dlatego apostoł Paweł daje pouczenia zborowi w Koryncie, jak musi on postępować z tymi językami podczas nabożeństw (1Kor.14 rozdz.).

Po co „Nowe języki”?

Często między wierzącymi powstają pytania: „Po co inne języki? Jaki pożytek z tego? Czy Bóg nie mógł wybrać jakiegoś innego znaku na dowód chrztu Duchem?”

Gdyż ludzie myślą zupełnie inaczej niż Bóg, bo Jego myśli, to nie ludzkie myśli, to ludzie nie mogą analizować tego, co Bóg postanowił. Pan zawsze ma po-

wód do tego, gdy coś mówi lub czyni, chociaż często tego nie rozumiemy. Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie”. Prawdę mówiąc, wszystkiego nie widzieliśmy i nie wiemy. Człowiek, który nigdy nie mówił innymi językami, będąc natchniony przez Ducha, może wątpić. Lecz ten człowiek, który mówił innymi językami, wie, jak wielkie błogosławieństwo otrzymał przez umiejętność mówienia innymi językami. Apostoł Paweł mówi: „Kto językami mówi, siebie tylko buduje” (1Kor.14:4). Duże błogosławieństwo i duży pożytek ma ta dusza, która otrzymała chrzest Duchem, dzięki mówieniu innymi językami.

Niektórzy nauczają, że języki były tylko udziałem pierwszych uczniów, którzy otrzymali Ducha. Teraz zaś są niepotrzebne, jest to przeszłość. Wskazują też oni na słowa apostoła Pawła: „Albo jak dar języków, który zniknie” (BT). Z tymi słowami Pawła trzeba się zgodzić. Oczywiście, przyjdzie czas i wszystko przeminie. Lecz kto z nas może powiedzieć, że już nastąpił ten czas, żeby języki zamilkły?

W tym samym wersecie apostoł Paweł mówi, że prorocтва przeminą i wiedza wniwecz się obróci. Przyjdzie czas, że nadzieja i wiara też przeminą. Tylko jedyna miłość nigdy nie przestanie istnieć. Tak więc, apostoł Paweł

wskazuje nam w tych wersecach, że nastanie dzień, gdy wszystko przeminie, a nie tylko języki. Języki zamilkną tak samo, jak prorocтва i wiedza przeminą. Dlatego twierdzenie, że języki skończyły się jest fałszywym spojrzeniem i przewrotną interpretacją biblijnego tekstu (1Kor.13:8).

Niektórzy wyjaśniają, że języki były dane uczniom po to, żeby oni mogli zwiastować w Jerozolimie pielgrzymom, którzy przybyli tutaj ze wszystkich końców świata, żeby uczestniczyć w uroczystości corocznego święta. Jednak nie wolno zapominać, że chociaż oni przybyli z różnych stron, to byli Żydami i rozumieli jeden drugiego.

Na ich pytanie: „Cóż to może znaczyć?” – Piotr przestał mówić innymi językami i odpowiedział im jednym językiem dla wszystkich, hebrajsko-aramejskim, który wszyscy rozumieli. Nigdzie nie spotykamy w Biblii, żeby apostołowie lub uczniowie mówili „innymi językami” podczas zwiastowania lub ewangelizacji. Inne języki nie były im dane do zwiastowania, lecz były znakiem, którym można zainteresować ludzi i w ten sposób pomóc im lepiej poznać Boga.

W następnym rozdziale dalej będziemy rozpatrywać ten temat, w szczególności pytania: „Po co nam inne języki?”, „Czy one są potrzebne?”. Mam nadzieję, że to pomoże nam zrozumieć wielką mądrość Bożą. Zobaczymy też, że dzięki temu Bożemu sposobowi działania, nasza praca i nasze życie dla Pana będzie bogatsze i błogosławione.

I tak, umiłowani, szczerze módlcie się o oczekujecie otrzymania od Pana obietnicy Ojca – chrztu Duchem Świętym. Nie bójcie się, bo Jezus Chrystus powiedział: „Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk.11:13).

ROZDZIAŁ 14

CZY POTRZEBNE SĄ JĘZYKI?

Okres chrześcijańskiego Kościoła, który był związany z życiem i działalnością Jezusa Chrystusa, można prawidłowo nazwać „okresem Ducha Świętego”. Przecież Jezus Chrystus powiedział: „I da wam innego Pocieszyciela... Ducha prawdy... On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę... Weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was... On mnie uwielbi”.

Zawsze, gdy Kościół w pełni wierzył w te słowa Chrystusa i polegał na pomocy Ducha Świętego, wtedy on z powodzeniem poruszał się do przodu. Lecz gdy tylko Kościół zapominał te słowa, zaczynając polegać na swoich siłach i zdolności – zaraz ponosił niepowodzenia i dlatego, naturalnie, zasmucał Boga.

Obecnie wierzący na całym świecie znowu widzą w słowach Pana Jezusa Chrystusa, że Kościół nie musi być bezsilny. Może on otrzymywać moc Ducha Świętego i cieszyć się, przyprowadzając innych do tej Bożej radości. a moc i radość jest w chrzcie Duchem Świętym. Dziś wierzący na całym świecie otrzymują ten Dar Ducha i przez to ujawniają Żywe Źródło, które od podstaw zmienia ich życie na lepsze.

Interesujące jest zauważenie, że ci ludzie, którzy otrzymali ten Dar, pięknie mówią innymi językami, jak i wtedy mówiono w dniu Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. Zadziwiające, że wierzący nie uczyli się tych języków i przedtem nie znali ich, jednak mówili nimi odważnie, gdy tylko Duch Święty dawał im słowa nowego języka.

Niektórzy pytają się: „Po co nowe języki? Jaki pożytek te języki przynoszą?” Tak więc, teraz będziemy szukać odpowiedzi w Piśmie Świętym na te pytania.

Języki – Boży sposób działania

Po pierwsze, kiedy Duch daje wierzącym zdolność mówienia innymi językami, jest to Boży sposób działania, którym On ożywia naszą duszę i ma społeczność z naszym duchem. Nasz ludzki rozum nie jest w stanie zrozumieć wszystkiego, czego potrzebuje nasz duch. Lecz Bóg w Swoim Duchu przechodzi obok ludzkiego rozumu i dotyka się wprost ducha ludzkiego. Pismo Święte wyraźnie nam mówi, że „Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. A ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Boga wstawia się za świętymi” (Rz.8:26-27).

Kiedyś, gdy w szpitalu odwiedziłem mojego starego ojca, który już odszedł do wieczności, moje serce doświadczało smutku, kiedy zauważyłem, że mój ojciec, na skutek starości, zaczął tracić pamięć. Bardzo trudno było z nim rozmawiać. Lecz były momenty, że jego pamięć powracała do niego. Wtedy zaczynał płakać i smutek napelniał jego serce. Staralem się uspokoić ojca, ale w końcu powiedziałem mu: „Tato, pomódlmy się do Jezusa Chrystusa!” I kiedy modliliśmy się, to Duch Święty dotknął się mojego ojca. Od razu było widać, że twarz jego rozświetliła Boża światłość. Zaczął on mówić innymi językami, będąc natchniony przez Ducha Świętego. O, jaka radość wtedy wypełniła jego serce! Było widać, że Duch

miał społeczność z duchem mojego ojca i że coś dał mu, czego on przedtem nie mógłby przyjąć, gdyż jego rozum był osłabiony ze starości. Lecz Bóg przez Swego Ducha, przez mówienie innymi językami, pocieszył mojego ojca.

Klucz do rozumienia Ducha

Wierzę, że otrzymamy najlepszą odpowiedź na pytanie: „Po co potrzebne są inne języki?“, jeśli przeczytamy Dzieje Apostolskie 2:4: „I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, tak, jak im Duch poddawał”. Te słowa zawierają w sobie głębsze rozumienie, niż tylko historyczne przedstawienie tego wydarzenia. Ten werset jest kluczem, który otwiera nam Boży sposób działania – jaką metodą posługuje się Bóg w życiu wierzących, którzy zostali napełnieni Duchem.

Tutaj trzeba zauważyć, w jaki sposób uczniowie zaczęli mówić innymi językami. Jest to bardzo ważna sprawa. Wszystko jest dobrze odnośnie tego, że oni mówili innymi językami, lecz najważniejsze tutaj jest to, **w jaki sposób oni zaczęli mówić?** Tez werset zawiera w sobie formułę, tj. sumę tych czynników, które urzeczywistniają wspaniałe dzieło Boże w życiu człowieka.

Zwróćmy uwagę na słowa w czwartym wersecie: „I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym”. Ten fakt, bezspornie, jest fundamentalnym dla każdego wierzącego, który chce, żeby Bóg posłużył się nim w swoim dziele. Musimy całkowicie podporządkować się Bogu tak, żeby nasze serce, nasz duch i całe nasze życie całkowicie podlegały kierownictwu Ducha Świętego. Niech On w pełni przyoblecze nas swoją mocą.

Bóg chce przez nas objawić swoją moc i chwałę. On dąży do użycia nas tak, żeby świat mógł poznać prawdziwe zbawienie przez święte dzieła, które muszą dokonać się w naszym życiu. Później, przez mówienie innymi językami, Bóg dramatycznie ilustruje, jak On zamierza postępować z nami i w jaki sposób przejawiać swoje dzieła przez nas.

Jeszcze zwróćmy uwagę na to, że kiedy uczniowie zostali napełnieni Duchem, tj. przyjęli Ducha do swego serca, to „im Duch poddawał”. Innymi słowy, **Duch poddawał im mowę w innych językach**. On zachęcał ich do mówienia nowych słów i zdań. Oni przedtem zupełnie nie znali ich, a także nigdy nie uczyli się innych języków. Ale teraz, będąc natchnieni przez Ducha, otrzymują te słowa od Ducha.

Biblia podkreśla nam ten fakt, że oni (uczniowie) zaczęli mówić te słowa, które Duch im poddawał. Ich mówienie innymi językami nie było automatyczne lub gwałtowne, jakby nie mieli mocy nad sobą. Nie! Pismo Święte mówi, że gdy oni zostali napełnieni Duchem, to Duch poddawał im słowa, **a oni mówili**. Oni przejawiali swoją inicjatywę i odważnie mówili innymi językami, odczuwając natchnienie i zachętę Ducha Świętego. Bóg przez mówienie innymi językami ujawnił, jakim sposobem chce On działać w życiu wierzących. Ten Boży znak (mówienie innymi językami) zawiera w sobie bardzo ważne zasady, które mają odniesienie do naszego życia duchowego.

Boże zasady odnośnie „języków”

Po pierwsze, człowiek musi rozumieć i wierzyć, że moc do życia i duchowej pracy znajduje się w Duchu Świętym.

Po drugie, Taki człowiek musi podporządkować się kierownictwu Ducha, bo Duch chce kierować całkowicie życiem wierzącego. Tak więc, gdy czujemy kierownictwo Ducha, chociaż być może nie wszystko rozumiemy, to trzeba wsłuchać się w głos Ducha i podporządkować się Mu. Nie zapominaj, że wszystko, co On powie, potwierdza się w Piśmie Świętym.

Po trzecie, bądźmy posłuszni Duchowi, czyniąc bezwarunkowo wszystko to, do czego On nas zachęca. Biblia mówi o uczniach, że oni „zaczęli mówić”. Otrzymali oni to, co Duch im dawał i zaczęli mówić innym językiem, którego nie znali i nie rozumieli. Możliwe, że niektórzy ludzie uważają to za niemądrą i niepotrzebną sprawę. Lecz ten fakt, że on zaczęli mówić to, co Duch poddawał im, świadczy o bardzo ważnej zasadzie – wierzący muszą całkowicie podporządkowywać się Bogu, kiedy On ich prowadzi.

Ludzkie myślenie

Ludzkim rozumem można sobie myśleć: „Ja tego języka nie znam, ja go nigdy nie uczyłem się. Możliwe, że słuchacze pomyślą, iż to nie od Boga, a czynię to od siebie”. Oto widać, jak ludzka pycha i wyniosłość są przeszkodą w tym dziele. Przecież człowiek bardziej boi się ludzkiego poglądu, niż Samego Boga. Taki stosunek do Boga nigdy nie doprowadzi człowieka do pomyślnego życia chrześcijańskiego. Zawsze musimy być gotowi do wykonywania wszystkiego, co nam nakazuje Bóg przez Swojego Ducha.

Jeśli dążymy do społeczności z Bogiem i chcemy, żeby On używał nas Sobie na chwałę i żeby cudowne wydarzenia przejawiały się w naszym życiu, tak jak Jezus Chrystus obiecał nam, to musimy nauczyć się posłuszeństwa, pokory i całkowitej uległości Bogu. Nie możemy pozwolić sobie, żeby ludzki pogląd i krytyka powstrzymywały nas od duchowego rozwoju lub od Bożego działania w naszym życiu.

Boża formuła

Kiedy wierzący, będąc natchniony przez Ducha Świętego, zacznie mówić innymi językami, to tym samym Bóg działa przez niego i w ten sposób okazuje Swoją moc w życiu Swoich dzieci. Oto formuła tej mocy: Zaczyna się od BOŻEGO NATCHNIENIA, dodawane jest LUDZKIE POSŁUSZENSTWO, a to doprowadza do NIEZWYKŁEGO DZIEŁA BOŻEGO w życiu całkowicie oddanego Bogu człowieka (BN+LP=NDB). Takie zachowanie będzie podobać się Bogu i przynieść radość oraz zadowolenie w życiu wierzącego.

Musimy nauczyć się całkowicie ufać Bogu. Będą chwile w naszym życiu chrześcijańskim, że nie będziemy w stanie wszystkiego zrozumieć, co Bóg czyni i dlaczego On prowadzi nas taką nieznaną nam drogą. Jednak musimy nauczyć się we wszystkim ulegać Jego świętej woli i robić tylko to, co On chce.

W naszej chrześcijańskiej służbie Bogu, pobudza On nas do różnych działań.

Możliwe, że On jednego pobudza do świadczenia o Chrystusie, a innego do modlitwy, żeby Pan uzdrowił chorego, a niektórych wierzących Bóg pobudza do bronięcia prawdy ewangelii przed bluźniercami. Zdarza się, że niekiedy od nas żąda się cierpienia za Chrystusa. Tak więc, w życiu będą różne problemy, a żeby ich prawidłowo rozwiązać, potrzebujemy mądrej rady, która pomoże nam postąpić prawidłowo. Obojętnie jakie trudności, zadania lub próby spotkamy na życiowej drodze – Duch Święty będzie pobudzać nas do prawidłowego postępowania, tak jak pobudzał i okazywał Swoją moc przez uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy. A rezultatem takiego postępowania będzie powodzenie w chrześcijańskim życiu, zwycięstwo, radość i chwała dla naszego Boga. Kiedy Duch natchnie nas do działania, to całkowicie możliwe, że ludzie wokół nas nie będą w stanie zrozumieć tego działania. Możliwe, że niektórzy będą szydzić z nas, gdyż nasze postępowanie będzie śmieszne w ich oczach. Jednak, gdy usłyszymy w swoim sercu głos i pobudzenie Ducha Świętego do jakiejś sprawy, to szybko trzeba w pokorze przystępować do tej sprawy, do której wzywa nas Duch. Co wtedy się stanie? Dokona się wtedy cud! Wtedy przekonamy się, że będziemy robić wszystko, czego przedtem nie mieliśmy możliwości czynić swoją własną mocą.

Wierzący człowiek, który ochrzczony jest Duchem Świętym, nauczył się ulegać natchnieniu Ducha i mówić słowa w innym języku, którym przedtem nigdy nie posługiwał się. Całkowicie możliwe, że w przeszłości taki człowiek przeżywał lęk, wstyd, bał się krytyki itp. Lecz teraz taki człowiek nie zwraca uwagi na to, co będą mówić ludzie o nim, już więcej nie denerwują go szyderstwa i nawet poniżenie przez ludzi. Taki wierzący gotów jest teraz czynić Boże dzieło.

Bóg teraz ma możliwość używania takiego człowieka. Będzie On go teraz kierował, prowadził, zapoznawał ze Swoimi planami, dawał mu rozporządzenia i nakazy w celu wykonywania Jego świętej woli. O, jakie cuda jest w stanie teraz Bóg uczynić przez takiego człowieka! O, jak będzie zadowolony nasz Pan ze służby Swojego dziecka! Rzeczywiście, będzie tak, jak powiedział Jezus Chrystus: „A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli”.

Możliwe, że czujesz, iż nie starcza ci duchowej mocy w życiu. Czujesz, że czegoś ci brakuje, ale nie wiesz czego właściwie. Dlatego Jezus Chrystus wzywa cię do przyjęcia „obietnicy Ojca”, do przyjęcia chrztu Duchem

Świętym. Jest to proponowane ci dziś. Nie patrz, gdzie teraz znajdujesz się – módl się do Pana z wiarą. On napełni twoją duszę i ciało Bożą mocą. Jeżeli rzeczywiście jesteś Bożym dzieckiem, to ten Dar należy do ciebie, gdyż tak obiecał Bóg.

ROZDZIAŁ 15

WPŁYW DUCHA ŚWIĘTEGO W LUDZKIM ŻYCIU

Biblia faktycznie udowadnia nam, że człowiek nie ma mocy żyć i pracować dla Boga w takiej mierze, jak On tego żąda. Jezus Chrystus wyraźnie potwierdził: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” (Jan.15:5). Tutaj trzeba zauważyć, jak apostoł Piotr kiedyś publicznie zapewniał Jezusa Chrystusa, że będzie Mu wierny do śmierci i nic w tym świecie nie odłączy go od Zbawiciela. Lecz my wiemy, jak później Piotr gorzko płakał, gdy usłyszał pianie koguta i przypomniał sobie słowa, które powiedział do niego Chrystus, że „zanim kur zapieje, trzykroć się Mnie zaprzysz” (Mat.26:75). Niestety, tak się stało.

Apostoł Paweł powiedział, że on wszystko uważa za marność i śmiecie, gdyż jest przekonany, że potrzebuje czegoś bardziej wyższego, niż te rzeczy, które jego rozum mógł pozyskać w tym świecie (Flp.3:7-10).

Apostoł Paweł przyznaje się w swojej bezsilności, mówiąc: „Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego co dobre brak; albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię... Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu” (Rz.7:18-19, 24-25).

Bóg udziela Swoim dzieciom Ducha Świętego i moc, żeby one mogły wykonywać Jego wolę i urzeczywistniać dzieła, które będą wielbić Pana w świecie.

Podczas naszego duchowego nawrócenia, kiedy Pan nas zbawił, On umieścił w naszym życiu Ducha Świętego. Staliśmy się nowonarodzonymi z Ducha (Jan.3:5). Duch wtedy nam powiedział, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jest to, właściwie mówiąc, początek życia wierzącego człowieka. Lecz to jeszcze nie wszystko, co Bóg ma dla Swoich dzieci. Istnieje jeszcze wiele więcej.

Czy nie ochrzczeni Duchem są zbawieni?

Niestety, są nieporozumienia między niektórymi chrześcijańskimi wyznaniem. Niektóre z nich błędnie nauczają, że jeśli człowiek jeszcze nie otrzymał chrztu Duchem Świętym, to jeszcze nie jest zbawiony. Jednak Pismo Święte nie potwierdza tej nauki. Człowiek, który przyjął Jezusa Chrystusa, jest zbawiony i musi mieć w sobie Ducha Świętego. Pismo Święte mówi: „Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” (Rz.8⁹). Oczywiście, że „Duch Chrystusowy” i „Duch Święty” – to ten sam Duch. Apostoł Paweł mówi: „Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy”.

Duch Święty – to niebiański agent naszego duchowego odrodzenia. Pomimo tego, że otrzymaliśmy Ducha Świętego, lecz On jeszcze nie zakończył Swojej pracy w nas. On pragnie doprowadzić nas do lepszego stanu duchowego. Tak więc, żeby to urzeczywistnić, doprowadza On nas do wspaniałego chrztu Duchem Świętym.

Apostoł Paweł radzi nam: „I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiążłość, ale bądźcie pełni Ducha” (Ef.5:18). Wierzący muszą uważnie i energicznie

starać się, żeby Duch Święty napełniał ich. W Dziejach Apostolskich czytamy, że Kościół pierwotny, wybierając sobie diakonów, otrzymała od apostołów takie wskazówki: „Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości” (Dz.6:3). Potem czytamy o diakonie Szczepanie, że był on „pełen Ducha Świętego”, gdy nieprzyjaciele zaczęli go kamienować (Dz.7:55). Prócz tego, czytamy, że Barnaba, współpracownik apostoła Pawła, był „pełen Ducha Świętego” (Dz.11:24).

Potrzeba niezwyklej mocy

We współczesnej epoce bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebujemy niezwyklej mocy Bożej, żeby urzeczywistnić wolę Bożą i zwyciężyć diabła, nieprzyjaciela ludzkich dusz. Tę moc znajdujemy tylko w Panu. On daje wierzącym tę moc Ducha Świętego z wysokości, którą zostają przyobleczeni.

Jezus Chrystus powiedział: „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was”. Pan także obiecał, że ta moc dostępna będzie dla wszystkich wierzących. Odnosi się to i do nas. W Ewangelii czytamy takie słowa: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli” (Jan.7:37-39). O, jakie piękne słowa! Tu wszystko jest jasne. Jeżeli uświadomimy swoją potrzebę Bożej mocy i z pokorą poprosimy Pana, to On wysłucha nas i napełni nas Duchem. To napełnienie Duchem Świętym można porównać ze źródłem, z którego wytryska woda. Wtedy odczujemy w swojej duszy obecność Boga; odczujemy ruch Ducha nad nami i poznamy Jego moc. Pojawia się w nas wtedy pragnienie wielbienia Boga w niezwyklej sposób. Wtedy też nasz umysł i wszystkie fizyczne odczucia ożywają. Nic nie ma dziwnego, gdy człowiek w takiej chwili głośno krzyczy z radości lub odczuwa swoją niemoc w obecności Boga i pada na twarz.

W jaki sposób Bóg chrzci Duchem Świętym?

W chrzcie Duchem Bóg przejawia Swoją moc, uduchowia człowieka i pokazuje mu, jak będzie On kierować nim w przyszłości. Podczas chrztu Duchem, Bóg ujawnia Swoją obecność przez to, że daje wierzącemu zdolność mówienia innymi językami. Kiedy Duch poddaje słowa innego języka, to żąda, żeby człowiek podporządkował się i odważnie wypowiadał te słowa, pomimo, że sam ich nie rozumie. Gdy tylko człowiek w pokorze zacznie mówić innymi językami, wtedy Duch daje inne słowa, słowo za słowem. Czym więcej człowiek będzie wypowiadał te słowa, które Duch poddaje, tym więcej Duch będzie poddawał nowych słów. Tym samym człowiek będzie rozwijał w cudowny sposób ten język.

Kiedy to się stanie, wtedy wielka radość napełnia serce takiego człowieka. Odczuwa on wtedy tę niebiańską łączność, tę wspaniałą społeczność z Bogiem. Słowa innego języka, które wierzący wypowiada będąc natchnionym przez Ducha, obdarzają go wiarą i odwagą w Panu. I to jest zupełnie innym przeżyciem niż to, które człowiek przeżywa podczas duchowego odrodzenia. Jest to duchowy krok do przodu, jest to duchowe życie podniesione na wyższy stopień.

Człowiek, który ochrzczony jest Duchem Świętym, musi każdego dnia przy-

chodzić do Pana w modlitwie. W tej społeczności z Bogiem, w tej łączności z Nim, wierzący będzie nieustannie odczuwał w sobie moc i pomoc Ducha.

Jeszcze raz spojrzmy na pracę Ducha w życiu wierzącego

Po pierwsze, Duch dotyka człowieka w momencie jego zbawienia. On dokonuje pracę nawrócenia i duchowego nowonarodzenia.

Po drugie, Duch napełnia duszę i chrzci wierzącego Swoją mocą, żeby mógł on wykonywać z dużym powodzeniem wolę Bożą.

Po trzecie, są takie chwile, kiedy Duch Święty ponad miarę namaszcza człowieka, żeby mógł on czynić wspaniałe rzeczy na chwałę Bożą.

Czytamy, że Paweł „napełniony Duchem Świętym” odważnie wystąpił przeciwko czarnoksiężnikowi Elimasowi, który uczynił wiele zła. Także apostoł Piotr, kiedy stał przed Radą Najwyższą, pełen Ducha Świętego, mógł świadczyć z odwagą tak, że wszyscy dziwili się (Dz.4:8).

Znowu, kiedy Rada Najwyższa pod groźbą zabroniła im głosić Jezusa Chrystusa, to wierzący w Jerozolimie zaczęli modlić się i zostali napełnieni Duchem Świętym. I wtedy niezwykła moc przyoblekła ich, a oni zaczęli z odwagą zwiastować Słowo Boże (Dz.4:31). Te napełnienia Duchem Świętym były niezwykłe. Dziś Bóg chce też przejawiać to w Swoim Kościele i w życiu każdego wierzącego. Lecz nie możemy zapominać, że wszystkie rzeczy, które czyni Bóg przez Swoich ludzi, nie są fanatyczne, ale zawsze zgadzają się z Pismem Świętym.

Cała działalność Ducha Świętego w Kościele, przez wierzących, jest celowa i wielbi Jezusa Chrystusa. Cała praca Ducha polega na tym, żeby Swoją działalnością przyprowadzać ludzi do Zbawiciela.

O, jak potrzebujemy ulec Mu! Musimy prosić Jezusa Chrystusa, aby On ochrzcił Duchem Świętym i wypełnił Nim nasze serce. Nie musimy się bać, bo Bóg nie uczyni nam zła. A kiedy Go poprosimy, to On jako dobry nasz Ojciec, da nam Ducha Świętego dla naszego duchowego zbudowania, wzmocnienia i wzbożacenia. Bóg urzeczywistni Swoją obietnicę.

Kto może otrzymać chrzest Duchem?

Nie można zapominać, że otrzymujemy chrzest Duchem nie dlatego, że jesteśmy godni tego. O, nie! Nikt z nas sam z siebie nie zasłużył na to. Lecz Bóg, według Swego miłosierdzia i łaski, daje nam ten Dar, gdyż wie On, że potrzebujemy Bożej mocy. Nie jesteśmy w stanie swoją własną mocą wykonać powierzone nam zadania. Lecz z pomocą Ducha Świętego odniesiemy sukces i pokonamy wszystkie trudności i moce nieprzyjacielskie. O, Panie, napełń nas Twoim Duchem!

Kiedy pragniesz otrzymać chrzest Duchem Świętym, to musisz mieć prawidłowy stosunek do Boga, jak to zauważamy w uczniach Chrystusa, którzy oczekiwali obietnicy Ojca w dniu Pięćdziesiątnicy. Czytamy o nich, że „wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie” (Dz.1:14). Też w dziejach Apostolskich 8:15,17 czytamy, że chrzest Duchem otrzymali wszyscy ci wierzący, na których apostoł Piotr włożył swoje ręce i modlił się nad nimi.

Ci, którzy wkładają ręce na innych, muszą być szczególnie uduchowieni i kierowani Duchem Bożym. Trzeba tutaj zwrócić uwagę na ten fakt, że pragnący Du-

cha wierzący otrzymali chrzest Duchem Świętym wtedy, kiedy ich prośba do Boga była związana z ogólną modlitwą Kościoła, tj. kiedy wszyscy wierzący modlili się razem i tym samym swoją wiarą oraz wstawienniczą modlitwą przyczyniali się do tego (Dz.4:31).

Lecz są przypadki, że Bóg chrzci Duchem ludzi nawet wtedy, kiedy oni Go nie proszą o to. Bóg w takich przypadkach nagle wylewa Swoją moc na nich, tak że oni niekiedy nawet nie wiedzą, co z nimi w ogóle się stało. Jasne, że serce takich ludzi musi być gotowe do otrzymania chrztu Duchem, musi być pokorne i pełne wiary w Pana Jezusa Chrystusa (Dz.10:44; 15:9).

Pismo Święte uczy nas, że każdy człowiek, który pragnie otrzymać chrzest Duchem, tę błogą obietnicę Ojca dla Swoich dzieci, musi modlić się o otrzymanie Ducha tak, jak to zrobił apostoł Paweł (Dz.9:9-17).Paweł przyjął słowa Jezusa Chrystusa, które zostały wypowiedziane do niego na drodze do Damaszku. Tak więc, wiara Pawła doprowadziła go do modlitwy.

Dlaczego nie wszyscy wierzący otrzymują chrzest Duchem?

Niektórzy wierzący pytają się: „Dlaczego nie wszyscy otrzymują chrzest Duchem?” Odpowiedź: Chrzest Duchem jest dla wszystkich. Lecz chrzest Duchem otrzymują tylko ci ludzie, którzy pragną Ducha, wierzą w Ducha, modlą się do Ducha, w pokorze wykonują wolę Boga i zawsze są gotowi czynić wszystko to, czego od nich żąda Pan. Tacy ludzie nie przykazuja Bogu, jak On powinien ich chrzcić lub co oni chcą otrzymać od Boga, a czego nie. Oni zawsze w pokorze modlą się: „Panie, niech będzie wola Twoja we wszystkim, tylko ochrzczij mnie Swoim Duchem, Swoją mocą”. Pismo Święte wyraźnie mówi nam: „Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni” (Dz.5:32).

Tak więc, wierz, ulegaj Bogu, a wtedy otrzymasz ten Boży Dar, którego tak potrzebujesz.

ŚWIĘTY DUCH I BIBLIA – CZĘŚĆ II. DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

ROZDZIAŁ 1

DARY DUCHOWE

Pismo Święte stwierdza, że wierzący powinni przyjąć dar Ducha Świętego. Rzeczywiście jest to DAR, gdyż nie jesteśmy w stanie zdobyć tego DARU własnym wysiłkiem. Człowiek nie może zasłużyć na ten DAR.

Gdyby to zależało od naszych zasług, to nigdy nie zdołalibyśmy otrzymać tego DARU. Lecz Pan pragnie, abyśmy Go (ten DAR) mieli. Jezus wie, że jest nam potrzebny ten niebiański DAR, ten Pocieszyciel, Duch Święty, który jest przy nas, aby nam zawsze pomagać. Bez Jego pomocy nie możemy mieć powodzenia.

Z tego powodu, iż Dar jest nam bardzo potrzebny i nie możemy na Niego zasłużyć, Zbawiciel Jezus Chrystus chętnie i bez wypominania daje nam moc Ducha Świętego. Jest to rzeczywiście Boży DAR dla nas.

Kilka lat temu, gdy byłem przełożonym pewnego zboru w Detroit, mieliśmy w naszej społeczności brata, który był wierzącym człowiekiem przez wiele lat, lecz jeszcze nie przeżył chrztu w Duchu Świętym. Pewnego razu podczas usługiwania, mającego za cel przebudzenie duchowe, kilku młodzieńców zostało poruszonych Słowem Bożym i natchnieniem Ducha Świętego. Wyszli do przodu i upadli na kolana w uniżeniu przed Bogiem. Pan zbawił ich. Ci chłopcy nawrócili się do Boga i stali się nowymi stworzeniami oraz otrzymali chrzest w Duchu Świętym. Zaczęli mówić innymi językami, a Duch Święty poddawał im słowa, tak jak to jest napisane w Piśmie Świętym, w Księdze Dziejów Apostolskich 2:4.

Chłopcy bardzo się cieszyli. Ich twarze jaśniały niebiańskim światłem. Starszy brat zobaczywszy to, rzekł: „To jest niesprawiedliwe, to jest niesprawiedliwe! Jak to jest możliwe, aby takie podrostki otrzymali Ducha Świętego, a ja nie?”

Prawdą jest, że ci chłopcy nie zawsze zachowywali się dobrze w zborze. Często swoim postępowaniem zasmucali starszych ludzi. Nasz starszy brat był bardzo zdumiony: „Już tak długo jestem wierzącym, regularnie daję Bogu dziesięcinę i regularnie uczestniczę w nabożeństwach. Jak to jest możliwe, aby Bóg ochrzcił tych chłopców, a mnie nie?”. W ten sposób uważał siebie za godnego, żeby otrzymać ten dar, a na tych młodych ludzi patrzył z pogardą i uprzedzeniem. Wydawało mu się, że Bóg postąpił z nim niesprawiedliwie.

Lecz po pewnym czasie ten dobry brat zrozumiał, że Bóg nigdy nie daje chrztu w Duchu jako zapłaty za dobre uczynki. Bóg od razu daje Swój Dar tym, którzy uwierzyli i biorą Go darmo z łaski. Dzięki Bogu, nasz starszy brat po pewnym czasie otrzymał Dar Ducha Świętego – został ochrzczony w Duchu Świętym i na dowód tego zaczął mówić innymi językami. Rzeczywiście, Bóg daje wierzącym DAR Ducha Świętego, lecz oprócz tego On także obdarowuje ich DARAMI Ducha Świętego. Chodzi tu o całkiem inną rzecz.

Różnica między DAREM i DARAMI Ducha Świętego

Zachodzi wielka różnica między „DAREM Ducha” i „DARAMI Ducha”. Apostoł

Piotr powiedział do słuchających w Jerozolimie w dniu Zielonych Świąt: „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego” (Dz.2:38).

Dar Ducha Świętego jest błogostawionym przyobleczeniem wierzących chrześcijan mocą Bożą przez Jezusa Chrystusa: „Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie” (Dz.2:33).

Obietnica Ojca

DAR Ducha Świętego jest także nazywany „Obietnicą Ojca”. „A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostajcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk.24:49). Po swoim zmartwychwstaniu Jezus Chrystus ukazał się swoim uczniom i powiedział: „Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie; Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dz.1:4-5).

W dniu Zielonych Świąt apostoł Piotr wyjaśnił ludziom, którzy przyszli poparzyć na cud Bożego wylania Ducha na uczniów Jezusa Chrystusa, mówiąc: „Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz.2:39).

Przyobleczenie mocą

DAR Ducha Świętego przyobleka wierzących w Bożą moc, aby mogli lepiej żyć i służyć Bogu. To przyobleczenie przez Ducha Świętego nazywa się „DAREM” właśnie dlatego, że człowiek otrzymuje je tylko dzięki łasce Bożej.

Ucniowie Chrystusa wiedząc o tym, iż wrogowie ze wszystkich sił starają się Go zabić, byli zupełnie przekonani, że dzięki własnej mocy i odwadze zdołają obronić swojego Nauczyciela i w ten sposób zostać bohaterami. Zapewniali Chrystusa, że są gotowi nawet umrzeć dla Niego, jeśli to będzie potrzebne. Lecz, gdy tylko przybliżył się ten smutny czas, to ci sami uczniowie nawet nie zdołali wspólnie modlić się z Panem w ogrodzie Getsemane. Posnęli.

Później zaś, gdy żołnierze i strażnicy świątynni pojmali Jezusa Chrystusa, to wystraszeni uczniowie uciekli i ukryli się. Nawet mężny Piotr zaparł się Jezusa Chrystusa mówiąc, że nie zna Go, chociaż później jednak gorzko zapłakał i pokutował.

Pismo Święte pokazuje nam, że człowiek chce służyć Bogu, lecz jego ciało jest słabe i nie posiada dostatecznej ilości sił, żeby wykonywać Boże dzieło. To właśnie jest powodem, dla którego Ojciec Niebieski obiecał zesać Ducha Świętego i obdarzyć Jego mocą tych wierzących, którzy ufają Chrystusowi i idą za Nim. Ta obietnica była zapowiadana już w Starym Testamencie przez proroka Joela. Bóg powiedział przez niego: „A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało... wyleję w owych dniach mojego Ducha” (Jl.3: 1-2).

Dar dla wszystkich

Ten Dar jest obiecany dla wszystkich wierzących – „...ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła”. Apostoł Paweł pisząc do wierzących w Efezie, przypominał im: „...którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelie zbawienia waszego, i

uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego... ku uwielbieniu chwały jego” (Ef.1:13-14). Bóg ma ten DAR dla wszystkich Swoich dzieci i bardzo pragnie, żeby one przyjęły Jego DAR.

Z chwilą wejścia Ducha Świętego do życia człowieka, gdy człowiek da Mu pierwsze miejsce w swoim sercu, Duch Święty zaczyna uzewnętrzniać Swoje Boże działanie. Duch Święty wtedy ubogaca człowieka Swoimi DARAMI (uzdolnieniami). W 1 Liście do Koryntian apostoł Paweł daje wyjaśnienie Kościołowi w sprawie tych darów: „A co do darów duchowych, bracia, nie chcę, abyście byli nieświadomi rzeczy... A różne są dary łaski... A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi” (1Kor.12:1,4 i 7).

Trzy podstawowe punkty

Duch Święty przyobleka wierzącego Swoją mocą nie dla emocji. Oczywiście, każda osoba napełniona Duchem Świętym odczuwa nadzwyczajną radość i przyjemne ożywienie swoich uczuć. W wyniku tej radości taki człowiek może niekiedy głośno wykrzykiwać i modlić się, aby w ten sposób okazać swoje zadowolenie. Niektórzy ludzie dość łatwo wpadają w emocjonalny nastrój i gdy już otrzymują Bożą moc, to z radości mogą podskakiwać i klaskać w dłonie. Inni znowu niekiedy płoną z radości, że odczuli w swoim sercu obecność Ducha Świętego. Jednak to wszystko nie jest najważniejszym zamiarem Ducha Świętego dla życia człowieka. Duch Święty przychodzi do człowieka po to, aby użyć go dla Bożej chwały.

PO PIERWSZE, Bóg daje Swoim dzieciom różne dary. „A różne są dary łaski...” (1Kor.12:4). Lecz jednocześnie Paweł przypomina, że chociaż dary bywają różne, to jednak „wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch...” (1Kor.12:11), gdyż jest „jeden Duch” (Ef.4:4).

Człowiek analizuje w swoim umyśle: „Który dar jest najlepszy?” Niestety, człowiek stawia jednego wierzącego wyżej lub niżej w porównaniu z innymi ludźmi, stosownie do swojego rozumienia.

Bóg ostrzega nas przed takim osądzaniem, gdyż myśli ludzkie są często jednostronne i fałszywe. **Wszystkie dary są ważne i potrzebne** w określonym czasie. Apostoł Paweł przypomina nam, że chociaż dary są różne, to pochodzą od tego samego Ducha Świętego. Pismo Święte wymaga od nas, abyśmy doceniali jedni drugich bez względu na to, jaki dar posiadamy, gdyż to właśnie Pan daje nam te dary i używa nas do budowy Kościoła, Swojego wiecznego Królestwa, bo jesteśmy Jego dziećmi.

PO DRUGIE, apostoł Paweł stwierdza, że także „**różne są posługi**” (1Kor. 12:5). Dlatego nie powinniśmy oczekiwać jednakowego postępowania od ludzi posiadających, np. dar kierowania. Ponieważ różne są dary, więc i posługi są różne.

Niektórzy wierzący posiadają nadzwyczajny dar kierowania zbożem. Inni zaś

posiadają dar wstawienia i w swoich modlitwach orędują za ludźmi w potrzebie. Jeszcze innym Duch Święty udziela talentu prowadzenia dusz do duchowego narodzenia. Są także wierzący, którzy potrafią cierpliwie i w cichości pomagać w rozwiązywaniu spornych spraw i znowu wprowadzać porządek oraz pokój w zborze. Otóż Bóg nie stworzył nas wszystkich jednakowymi i wie przez kogo ma przejawiać się Jego dar według Jego woli oraz Jego upodobania.

Nie powinniśmy zazdrościć jedni drugim. Być może, gdybyśmy posiadali dar, który ma i używa ten lub inny brat, to byłibyśmy oneśmieleni i skrępowani. Nie moglibyśmy nic zrobić z tym darem, gdyż on zupełnie nie pasowałby do naszego charakteru. Bóg wie, co robi. Bóg rozdziela Swoje dary według Swoich chęci i mądrego uznania.

Są różne posługi, lecz „Pan ten sam”. Wszystko, co On postanawia, służy do pomyślnego Bożego kierowania Kościołem Jezusa Chrystusa.

PO TRZECIE, apostoł Paweł poucza nas też, że „**różne są sposoby działania**” (w.6) Ducha Świętego. Może się zdarzyć, że kilku ludzi posiada ten sam dar, lecz ten dar w różny sposób manifestują. Ten sam dar może przejawiać się w tym lub innym człowieku w bardzo odmienny sposób, w różnym czasie i w różnych miejscach, tak że możemy mniemać, iż to jest niemożliwe. Nie należy zapominać, że Bóg wie, co znajduje się w sercu człowieka. Jak dobry lekarz, wie jakie lekarstwo jest potrzebne dla każdego człowieka. W rezultacie Jego mądrego postępowania, człowiek otrzymuje zdrowie i życie. Samoistny i Wszechmogący Bóg przejawia Swoją moc w różny sposób w zależności od różnych okoliczności. „Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi moje” (Iz.55:8) – mówi Bóg do nas wszystkich. Bóg jest Bogiem różnorodności. Tak więc, okazuje Swoją moc i Swoją mądrość według własnego upodobania oraz woli. Bóg działa tak jak chce, kiedy chce i przez kogo chce.

Przejawianie się działalności Ducha Świętego

„A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi” (w.7). Bóg uzewnętrznia Ducha Świętego w każdym wierzącym człowieku w celu duchowej korzyści. Kto mianowicie posiada z tego korzyść? Oczywiście korzysta człowiek, zbor i Bóg. W jaki sposób Bóg uwidacznia Ducha Świętego? Nie możemy oczywiście widzieć fizycznej formy Ducha Świętego. Poza tym Paweł tutaj nie mówi o fizycznym widzeniu. Mówi on o „przejawianiu się” Ducha w postaci różnych darów, różnych służb i w różnorodnym działaniu. W ten sposób przejawia się On w Kościele Jezusa Chrystusa.

Przejawienie się Ducha Świętego jest pozytywną rzeczą

Przejawianie się Ducha Świętego nigdy nie prowadzi do fanatyzmu, zamieszania lub nieporządku. Duch Święty nie będzie pobudzał nas do zarozumiałości i chepliwości. Duch Święty nie zwraca uwagi na nasze osobiste, cielesne ambicje. Nigdy nie zgrzeszy i nie odrzuci przez fanatyzm ludzi, którzy szukają Pana. Duch Święty nie dokonuje podziałów w Kościele Jezusa Chrystusa. Robi On tylko to, co jest pragnieniem Jezusa Chrystusa. „Nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie... On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznaj-

mi” (J.16:13-14).

Duch Święty przypomina nam słowa Jezusa Chrystusa. Wprowadza nas w każdą Bożą prawdę. Objawia nam przyszłe wydarzenia zgodnie z Pismem Świętym. Pociesza i umacnia wierzących oraz pozwala dzieciom Bożym odczuć Swoją obecność. Duch Święty przekonuje świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie Bożym. Duch Święty uwielbia Pana Jezusa Chrystusa.

Otóż, gdy Duch Święty w ten sposób zacznie działać w naszym sercu, w naszym domu i w naszym zborze, wtedy rzeczywiście będzie to prawdziwe „przejawianie się Ducha”, wtedy będziemy „światłością świata” (Mt.5:14) i będziemy prawdziwymi „świadkami” Królestwa Niebieskiego (Dz.1:8).

Apostoł Paweł przekonuje wierzących o tym, że powinni wiedzieć o tych darach Ducha Świętego (1Kor.12:1). Dary te otrzymujemy po to, aby budować i utwierdzać Kościół. A to możemy urzeczywistnić tylko wtedy, gdy wierzący będą nauczali dzieci Boże zasad moralnych, głoszenia ewangelii i przyprowadzania nowonawróconych do Kościoła Jezusa Chrystusa. Żeby to wszystko wykonać, apostoł Paweł uświadamia Kościół o dziewięciu darach duchowych (1Kor. 12:8-10).

„Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi... mowę wiedzy, inny wiarę... dar uzdrawiania... Jeszcze inny dar czynienia cudów, inny dar prorocstwa... rozróżniania duchów... różne rodzaje języków... dar wykładania języków. Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególne, jak chce”.

Jaki jest cel darów?

Bóg ma Swoją cel w uwidacznianiu darów, którymi obdziela wierzących chrześcijan w ich życiu. Apostoł Paweł mówi: „Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży” (1Kor.2:11). Pan powołał wszystkich wierzących do pomagania Mu w Jego pracy. Niekiedy upływa dużo czasu zanim dzieci Boże zrozumieją, że nie starcza im siły i mądrości w ich pracy dla Boga. Własnymi wysiłkami nie zdołają wystąpić przeciwko diabłu. Polegając na sobie nie mają siły owocnie pracować i budować Królestwa Bożego.

Bóg napełnia Swoje dzieci Duchem Świętym i przejawia w nich Swoje dary Boże oraz mądrość w tym celu, aby miały powodzenie w życiu duchowym i w pracy dla Niego. Duch Święty przejawia Swoją moc, aby utwierdzić Kościół Jezusa Chrystusa. „Ludzi darami obdarzył... aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego...” (Ef.4:7-12).

Kategorie darów Ducha Świętego

Dziewięć darów, o których mówi apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian w rozdziale 12, można podzielić na trzy kategorie:

A. Dary nadprzyrodzonej wiedzy (w.8 i 10): „Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha **mowę mądrości**, inny... **mowę wiedzy**... inny **dar rozróżniania duchów**”.

B. Dary nadprzyrodzonego działania (w.9 i 10): „...inny **wiarę** w tym samym

Duchu... inny **dar uzdrawiania**... inny **dar czynienia cudów**".

C. Dary nadprzyrodzonej mowy (w.10): „Inny dar **proroctwa**... inny **różne rodzaje języków**... inny dar **wykładania języków**".

Gdy te dary przejawiają się w Kościele Jezusa Chrystusa, to ich funkcja jest równa „przejawianiu się Ducha” (w.7). W ten sposób Bóg objawia się pośród Swoich ludzi. Wówczas nie tylko Kościół ma korzyść, ale także ludzie niewierzący, którzy żyją w duchowym zaślepieniu, ponieważ mają możliwość zobaczyć światło Boże. Ludzie niewierzący widząc nadzwyczajne przejawianie się Ducha Świętego, zaczynają rozumieć, że to wszystko sprawia moc Boża, a nie ludzie. Ich zdolności lub umiejętności.

Dary Ducha Świętego dane są dla korzyści Kościoła. Bóg przez te dary umacnia Swoje dzieci. Wtedy Kościół staje się silny, owocujący i bardzo użyteczny w pracy duchowej. Zbór posiadający dary duchowe jest żywy, radosny, mający sukcesy (prosperujący). Taki zbór w szczególny sposób uwielbia Pana Jezusa Chrystusa. Zbawiciel powiedział: „Duch Prawdy... złoży świadectwo o mnie... On mnie uwielbi” (J.15:26; 16:14).

ROZDZIAŁ 2

CHARAKTERYSTYKA DARÓW DUCHA

(Ich znaczenie)

A. DARY NADZWYCZAJNEJ WIEDZY

(ODKRYCIE, OBJAWIENIE)

1. Dar mowy mądrości

O jakiej mądrości jest tu mowa? Czy Bóg da nam taką mądrość, jaką posiadał Salomon w Starym Testamencie? A może to oznacza, że człowiek posiadający ten dar zawsze potrafi zrozumieć każdą sytuację życiową i jest w stanie doradzić w sprawach polityki, ekonomii, nauki itp.?

Aby właściwie zrozumieć, co Bóg miał na myśli obiecując ten dar, trzeba bardzo uważnie analizować Biblię, aby w niej znaleźć prawidłową odpowiedź na to pytanie.

Należy wyraźnie powiedzieć, że ta mądrość nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga i jest nam dana dla wykonywania zadań duchowych. Tę mądrość otrzymuje wierzący w takich chwilach, gdy potrzebuje szczególnego zrozumienia w jakiejś sprawie.

Źródło tej mądrości nie znajduje się w inteligencji człowieka lub w jakiejś sferze ludzkiej wiedzy. Mądrość potrzebną do prowadzenia dzieła Bożego człowiek zdobywa nie w szkole ani przez czytanie wielu książek. Oczywiście nauka i szkoła zajmują bardzo ważne miejsce w życiu ludzkim, lecz to, co jest potrzebne, aby mieć powodzenie w służbie Bożej, pochodzi wyłącznie od Samego Boga.

Biblia naucza nas: „A jeśli komu brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana” (Jk.1:5). Zajrzyjmy teraz do Pisma Świętego, aby poznać, jak wygląda mądrość, którą daje człowiekowi Duch Święty.

Dar wykładania widzeń

Dar mowy mądrości został dany mężom Bożym **w celu wyjaśnienia widzeń i snów**. W taki to sposób ludzie mogli zrozumieć to, co Bóg pokazywał oraz jaką korzyść mogli oni z tego mieć.

Apostoł Jan miał wspaniałe i cudowne widzenia, o których czytamy w Księdze Objawienia. W 17 rozdziale tej księgi czytamy: „A ujrawszy ją, zdumiałem się bardzo. I rzekł do mnie anioł: Dlaczego zdumiałeś się? Wyjaśnię ci tajemnicę kobiety i zwierzęcia... Tu trzeba umysłu obdarzonego mądrością...” (Ob.17:6-9). Otóż Jan swoim ludzkim umysłem nie mógł pojąć tego widzenia. Wykład tego widzenia powinien przyjść od Samego Boga. Dlatego Duch Święty daje dzieciom Bożym mowę mądrości, aby one nie pozostawały w duchowej niewiedzy, lecz aby przebywały w światłości Bożego poznania.

Mowę mądrości otrzymał także Józef, gdy wykladał sen faraona. Diakon Szczepan w swojej mowie o patriarchach (Dz.7:9-10) przypomina to wydarzenie, mówiąc: „Ale Bóg był z nim... i dał mu łaskę i mądrość przed faraonem, królem

egipskim, który ustanowił go zarządcą Egiptu i całego domu swego”.

Gdy faraon dowiedział się, że Józef dokładnie wyłożył sny więźniów, natychmiast przywołał go do siebie i rzekł: „Miałem sen, a nie ma nikogo, kto by go wyłożył, ale o tobie słyszałem, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć”. Józef odpowiedział faraonowi: „Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi” (1M.41:15-16).

Faraon usłyszawszy wykład snu przez Józefa i jego mądrą radę, powiedział: „Czy moglibyśmy znaleźć innego męża, który miałby ducha Bożego tak jak ten? Do Józefa zaś faraon rzekł: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma nikogo, kto by był tak rozsądny i mądry jak ty” (1M.41:38-39).

W czasach Starego Testamentu Bóg obdarzał swoich proroków oraz pracowników nadprzyrodzoną mądrością i dlatego potrafili oni przez mądre rady i kierownictwo pomagać swemu ludowi. Takimi ludźmi byli: Daniel, Jeremiasz, Nehemiasz i inni. W obecnych czasach Bóg także daje Swojemu Kościołowi dar mądrości przez natchnienie Ducha Świętego. Tym darem Bóg obdarza wierzących, aby oni z powodzeniem wykonywali dzieło Boże.

Pomoc dla Kościoła

Dar mowy mądrości jest dany po to, aby Kościół mógł wypełniać swoje powinności, prowadził rozumnie i z powodzeniem dzieło duchowe ku chwale Bożej. Apostołowie doradzali członkom pierwszego Kościoła: „Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą” (Dz. 6:3).

Należy tutaj zauważyć, że ta mądrość zawsze była związana z mocą i prowadzeniem Ducha Świętego. Mężowie Boży dobrze rozumieli, że mądrość, nieodzowna w pracy duchowej, pochodzi z niebiańskiego źródła – od Samego Ducha Bożego.

Jak postępować z niewierzącym światem?

Duch mądrości jest nam także potrzebny w naszych kontaktach z niewierzącym światem. Powinniśmy wiedzieć, jak zachowywać się wśród ludzi i jak odpowiadać na różne pytania.

Niektórzy wierzący chrześcijanie myślą niestety tak: „Jest mi zupełnie obojętne, co niewierzący ludzie myślą o mnie, o moim zborze...”. Powinniśmy unikać takiego rozumowania. Jako dzieci Boże powinniśmy być „roztropni jak węże i niewinni jak gołębice” (Mt.10:16). Jezus Chrystus szczególnie podkreśla, że Jego uczniowie powinni rozumnie żyć na tym świecie, gdyż ich dobre postępowanie daje wielu ludziom możliwość poznania prawdy i pomaga im uwierzyć w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Pana.

Apostoł Paweł poucza: „Z tymi, którzy do nas nie należą, postępujcie mądrze, wykorzystując czas. Mowa wasza niech zawsze będzie uprzejma, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak macie odpowiadać każdemu” (Kol.4:5-6). Apostoł Jakub charakteryzuje tę mądrość słowami: „Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” (Jk.3:17).

Nasza mowa świadczy przed ludźmi, czy postępujemy rozumnie, czy też nie. Duch Święty jest gotowy dać nam dar mowy mądrości, jeśli to będzie potrzebne, gdy będziemy z Nim w bliskiej społeczności: „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga... a będzie mu dana” (Jk.1:5).

Nauczanie Bożej prawdy

Dar mowy mądrości jest także udzielany pastorom i duchowym nauczycielom, aby mieli możliwość przekazywać ludziom zdrową naukę Pisma Świętego. Duch Święty pomaga przywódcom w jasny i zrozumiały sposób wyjaśniać swoim słuchaczom prawdę Bożą. Dzięki nadprzyrodzonemu natchnieniu Ducha Świętego, kaznodzieja, który otrzymał ten dar mowy mądrości, posiada możliwość pobudzenia duchowo słuchaczy, wywołania w nich pragnienia słuchania Słowa Bożego i natchnienia ich pragnieniem służenia Bogu.

Taki nauczyciel, obdarzony przez Boga, podtrzymuje i duchowo ubogaca słuchaczy. Paweł potwierdza, że natchnieni przez Ducha „Jego to zwiastujemy, napolinając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie” (Kol.1:28).

Dar do obrony prawdy Bożej

Pan Jezus Chrystus dał Swoim uczniom obietnicę: „Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odeprzeć wszyscy wasi przeciwnicy” (Łuk.21:15). Dar mowy mądrości jest udzielany także dla obrony prawdy Bożej. Na świecie jest wielu chytrych ludzi, którzy sprzeciwiają się Bogu. Wierzący często się z nimi spotykają i są zmuszeni odpowiadać na podstępne pytania. Co należy wtedy odpowiedzieć? Jak postąpić?

„Nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić. Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was” (Mt.10:19-20). Duch Święty podczas prześladowań, ucisku i przesłuchań udzieli wierzącym mądrości, która wprowadzi w zdumienie nawet ich przeciwników. Niejeden wierzący, będąc pod natchnieniem Ducha Świętego, mówił takie słowa, że później sam się dziwił, skąd przyszła taka mądrość. Rzeczywiście, to nie jest ludzka mądrość, lecz Boża, dana wierzącym przez Ducha Świętego. O diakonie Szczepanie, który stał przed przeciwnikami i wygłaszał prawdę Bożą, jest powiedziane tak: „A Szczepan, pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi... wystąpili, rozprawiając ze Szczepanem. Lecz nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał” (Dz.6:8-10).

Wykładanie prawdy Bożej (wyjaśnianie)

Pracownik duchowy, który otrzymał dar mowy mądrości, posiada umiejętność wyjaśniania ludziom prawd duchowych i może wykładać (objaśniać) Boże zasady moralne. Taki człowiek wyjaśnia tę prawdę stosując przykłady z życia codziennego. O Jezusie Chrystusie jest napisano: „A przyszedłszy w swoje ojczyste strony,

nauczał w synagodze ich, tak iż się zdumiewali i mówili: skąd ma tę mądrość i te cudowne moce?" (Mt. 13:54). Przykłady, które podawał Jezus Chrystus w Swoich naukach, były wzięte z codziennego życia. Duch Święty pomoże także i obecnie wierzącym chrześcijanom w dobraniu odpowiednich przykładów z życia codziennego, aby wyjaśniać ludziom prawdę Bożą.

Dar mowy mądrości jest szczególnym objawieniem Bożym, które daje człowiekowi możliwość owocnej pracy dla Boga bez względu na różne trudności i przeciwności.

Ten dar uzewnętrznia się w następujących sytuacjach: w zrozumieniu i wykładaniu widzeń oraz snów, w udzielaniu rozumnych porad w trudnych momentach życia, w przydatnych poradach w zarządzaniu zbroiem i w stosunku wierzących z niewierzącymi. Dar mowy mądrości jest nieodzowny dla pracowników duchowych w ich pracy dla Boga. Posiadając ten dar mają oni możliwość dobierania najlepszych słów i przykładów przy objaśnianiu prawd Bożych.

ROZDZIAŁ 3

2. Dar mowy wiedzy

O jaką wiedzę tu chodzi? Tutaj nie mówi się o wiedzy, która jest produktem ludzkiego umysłu lub doświadczenia. Tę wiedzę, o której mówi apostoł Paweł, wierzący otrzymują wyłącznie od Ducha Świętego, a nie od ludzi.

„Mowa wiedzy” oznacza Boże objawienie. Ten, kto otrzymuje ten dar, wcale nie rozeznaje się w tym, co wyklada lub wygłasza. Ta wiedza przychodzi do niego nagle, bez jakiegokolwiek wcześniejszego rozmyślenia. Bóg Sam informuje go o tych faktach.

Pożytecznym będzie zajrzenie do Pisma Świętego w celu zrozumienia znaczenia daru mowy wiedzy.

Bóg nie chce, aby Jego dzieci żyły w duchowym niezrozumieniu. Jako dzieci światłości powinny wzrastać w wiedzy i poznaniu Boga oraz Jego Królestwa: „Wzrastajcie raczej w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2P.3:18). Żyjący w nas Duch Święty pragnie objawiać nam prawdy Boże i Jego dzieła. Jezus Chrystus tak powiedział o Nim: „Lecz gdy przyjdzie On... wprowadzi was we wszelką prawdę... On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi” (J.16:13-14).

Apostoł Paweł wspomina o tej szczególnej wiedzy, którą otrzymał od Pana: „... przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to... opisałem. Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona...” (Ef.3:3-5).

Duchowe zrozumienie

Dar mowy wiedzy daje wierzącemu duchową inteligencję. Taki człowiek otrzymuje umiejętność rozpoznawania działania Bożego i w jasny sposób widzenia celu tego działania, chociaż zewnętrznie jest to niezrozumiałe dla innych ludzi. Apostoł Paweł życzy wierzącym: „By sprawił (Bóg) według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby... zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową... abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą” (Ef.3:16-19).

Wiedza Boża

Niestety, niektórzy ludzie starają się poznać wolę Bożą i Jego działanie przez swój ludzki rozum. Tak postępując, człowiek nigdy nie zdoła prawidłowo zrozumieć duchowej działalności. Z tej przyczyny niekiedy bracia z rady zborowej nie dochodzą do porozumienia i mają odmienne zdania, gdyż starają się swoim rozumem kierować duchowymi sprawami w zborze i nie mają powodzenia. Duch Święty ochnie pragnie obdarzyć wszystkich wierzących darem mowy wiedzy, gdy zwrócą się do Niego i będą polegać na Jego pomocy.

Dar mowy wiedzy pomaga nam lepiej pojąć sedno wiary

Dar mowy wiedzy pozwala nam dokładniej pojąć i ocenić naszą wiarę chrześcijańską. Wiemy, że nawróciliśmy się, zostaliśmy zbawieni przez wiarę w Chrystusa i teraz jesteśmy dziećmi Bożymi. Lecz, co to wszystko znaczy? W czym tkwi sedno naszego zbawienia? Co ono nam daje? Co to znaczy być dzieckiem Bożym?

Powinniśmy to wszystko wiedzieć. Bóg pragnie, abyśmy znali odpowiedzi na te pytania, abyśmy mogli docenić miłość Bożą. Duch Święty daje dar mowy wiedzy wierzącym po to, aby odsonić Boże tajemnice i w ten sposób utwierdzić ich w wierze.

„A Bóg nadziei niechaj was napełni... przez moc Ducha Świętego. Ja sam zaś, bracia moi, mam pewność co do was, że i wy jesteście pełni dobroci, **napełnieni umiejętnością wszelkiego rodzaju** i możecie jedni drugich pouczać” (Rz.15:13-14). Apostoł Paweł nie mówi tutaj o zwykłej umiejętności ludzkiej, lecz o takiej, która pochodzi od Ducha Świętego i pomaga człowiekowi w zrozumieniu wszystkich aspektów prawdziwej wiary chrześcijańskiej.

Dar dla przywódców duchowych

Ten dar może uzewnętrznić się w służbie pastorów, nauczycieli i innych wierzących, zwiastujących prawdę Bożą bez względu na to, gdzie będą się znajdowali.

Paweł mówi także do Koryntian: „Iżście w nim ubogaceni zostali we wszystko, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, ponieważ świadectwo o Chrystusie zostało utwierdzone w was, tak że nie brak wam żadnego daru łaski...” (1Kor. 1:4-7).

Poświadczenie wzrostu duchowego

Dar mowy wiedzy w życiu chrześcijanina jest dowodem posiadania przez niego głębokiego i dobrego rozumienia wiary, które jest konieczne dla widzącego duchowo naśladowcy Jezusa Chrystusa. Taki człowiek poznaje dzięki Duchowi Świętemu tajemnice Boże i może otrzymać nadprzyrodzoną wiedzę o prawdzie duchowej (1Kor.13:2). Apostoł Paweł wyraźnie stwierdza, że Kościół potrzebuje takiego daru. „Jakiż pożytek z tego mieć będziecie, jeśli mowa moja nie będzie zawierała czy to objawienia, czy wiedzy...” (1Kor.14:6). Dar mowy wiedzy jest dany dla korzyści Kościołowi. Paweł dał wiele dowodów Kościołowi w Koryncie swojej wiernej służby. Bez wątplenia jego przeciwnicy pragnęli bronić swojej pracy dla Pana. Paweł mówi: „Ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi... w poznaniu... w Duchu Świętym... w mocy Bożej...” (2Kor.6:4-7). Ta służba „w poznaniu”, tzn. w wiedzy, pochodziła od Boga, a nie od Pawła.

Apostoł Paweł poucza młodego kaznodzieję Tymoteusza, aby unikał fałszywej wiedzy (1Tm.6:20) i różnych nauk fałszywych kultów. Prawdziwe objawienie Bożej prawdy pochodzi i uzewnętrznia się tylko i wyłącznie od Ducha Świętego.

Apostoł Piotr radzi wierzącym: „I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem...” (2P.1:5). To „poznanie”

otrzymujemy dzięki mowie wiedzy. Ona pomaga wierzącym w uczciwym i rozumnym życiu dla Boga.

Objawienie

Mowa wiedzy jest darem objawienia. Bóg jest zawsze gotowy, aby odsonić nam to, co jest potrzebne dla zbawienia naszej duszy. On także ujawnia nam potrzebne rzeczy dla bezpieczeństwa dzieci Bożych. Nigdy nie zapomnę tej chwili, gdy pewnego razu Bóg objawił mojej matce mój zły postępek w dzieciństwie. Moja matka często modliła się do Boga i Pan nieraz objawiał jej cudowne rzeczy.

Bawiłem się z chłopakami na jednej z ulic naszego miasta. Gdy zebraliśmy się w pięciu, pewien chłopak wyjął z kieszeni papierosa i zapalił. Po paru minutach rozdał on każdemu z nas po papierosie i zachęcał nas, abyśmy zapalili i chociaż parę razy zaciągnęli się dymem. „Bierzcie, palcie, to jest przyjemne. Dlaczego się boicie?” – mówił.

Chłopcy jeden po drugim ze strachem zaczęli palić i kaszleć, oglądając się we wszystkie strony, czy ktoś ich nie widzi.

Przyszła kolej na mnie. Wszyscy chłopcy byli niewierzący, zaś ja uważałem siebie za wierzącego. Często spotykałem się z nimi i razem bawiliśmy się. „Bierz papierosa, to nie zaszkodzi tobie. Zaciągnij się parę razy, nie bój się!” – nalegali.

Ze strachem wziętem papierosa między palce i już zamierzałem włożyć go do ust, gdy nagle usłyszałem głos: „Fiedia, co ty robisz?”. Skóra mi ścierpła. Oto moja matka przyłapała nas. Pojawiła się akurat wtedy, gdy zamierzałem zaciągnąć się papierosem. Po prostu nie wiedziałem co robić. Połknąć tego papierosa, czy wyrzucić go? Albo schować go do kieszeni, aby mama nie zauważyła. Lecz było już za późno. Matka wszystko widziała i wiedziała.

Odrzuciłem na bok papierosa i drżąc ze strachu poszedłem za matką mając łzy w oczach. Wtedy matka opowiedziała mi, w jaki sposób dowiedziała się, gdzie byłem i co robiłem. Modliła się w swoim pokoju i nagle Duch Święty powiedział jej, że powinna natychmiast iść na ulicę Polipskiego. Tam zobaczy, co robi jej syn Fiedia.

„Szybciej” – powiedział do niej Duch Święty. Matka szybko pobiegła i znalazła mnie akurat w odpowiedniej chwili.

Ten wypadek z mojego dzieciństwa doprowadził mnie do zbawienia, a także upewnił mnie, że Bóg wie wszystko. Objawia On Swoim dzieciom rzeczy, których potrzebuje wierzący dla duchowego powodzenia oraz dla chwały Bożej.

Jaka jest różnica między mądrością i wiedzą?

Jaka jest różnica między **darem mowy mądrości** i **darem mowy wiedzy**? Te dary są bardzo podobne do siebie. **Mowa wiedzy** jest to Boże objawienie takich faktów, których człowiek nie może sam poznać. Przede wszystkim „wiedza” dotyczy Bożych rzeczy. Będąc pod natchnieniem Ducha Świętego, wierzący otrzymuje wiedzę i wypowiada ją. **Mowa mądrości** jest to otrzymane od Boga zrozumienie wszystkiego, co Boże w życiu człowieka. Jest to wiedza, którą wykorzystuje się w praktycznym życiu. Człowiek, który otrzymał ten dar, posiada zasób wiadomości, z których korzysta. Taki człowiek potrafi innym ludziom służyć stosowną

rada.

Jeśli Duch Święty udzieli wierzącemu dar mowy wiedzy, to jest zupełnie możliwe, że udzieli mu także mowy mądrości. Chociaż niekiedy zdarza się, że jeden człowiek otrzymuje „wiedzę, a inny „mądrość”. Jednak te dary, służące do budowania Kościoła, są udzielane według Bożych zasad.

ROZDZIAŁ 4

3. Dar rozróżniania duchów

Są różne dary: dobre i złe. Jest to **Duch Boży i duch ludzki**: „Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie wie, tylko Duch Boży” (1Kor.2:11).

Aniołowie – to duchy dobre. „Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?” (Hbr.1:14).

W Biblii jest napisane, że **demony – to złe, nieczyste duchy**. Ich celem jest wyłącznie czynienie zła w świecie: „I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te świny, abyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im. Wtedy wyszły duchy nieczyste i weszły w świny; i rzuciło się to stado ze stromego zbocza do morza, a było ich około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu” (Mar.5:12-13). Filip mocą Bożą wypędzał demony tak, że „duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu, którzy je mieli” (Dz.8:7).

Pismo Święte przestrzega nas, że „bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami... ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Ef.6:12). „A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą służyć nauk szatańskich” (1Tm.4:1).

Moce ciemności walczą przeciwko dzieciom Bożym i starają się trzymać mieszkających świata pod swoją kontrolą. Apostoł Jan mówi, że „cały świat tkwi w złem” (1J.5:19). Apostoł Paweł przypomina nam, że Chrystus „wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyzwolić z **teraźniejszego wieku zła...**” (Ga.1:4).

Fałszywi przywódcy

W czasach ostatecznych pojawiają się ludzie, którzy „są fałszywymi apostołami, pracownikami zdrażliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości” (2Kor. 11:13-14). Szatan jest przebiegłym i podstępny stworzeniem. Nieraz przychodzi do ludzi jako „anioł światłości”, tzn. jako zwiastun objawienia. Jak można rozpoznać diabła, aby uniknąć jego wpływu?

Duch Święty pomaga chrześcijanom identyfikować duchy. Przed nawróceniem byliśmy w ciemności i nie mieliśmy rozeznanie, lecz obecnie znajdujemy się w Bożej światłości (Ef.5:8). Światłość oznacza wiedzę, objawienie. Bóg oświeca nas, aby szatan nie sprowadził nas z drogi prawdy: „...Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę...” (J.16:13).

Szatan jest bardzo przebiegły. Wielu ludzi nawet tego nie podejrzewa. Nigdy nie zdołalibyśmy pokonać go własną mocą. Szatan potrafi czynić różne cuda i znaki. Nie ma nic zdumiewającego w tym, że wielu ludzi idzie za nim (2Tes.2:9).

Chrześcijanie, którzy całkowicie nie zaufali Bogu, znajdują się w duchowym niebezpieczeństwie. Apostoł Paweł ostrzega takich ludzi słowami: „Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi” (2Kor.11:3). Apostoł radzi także: „Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się

przed zasadzkami diabelskimi” (Ef.6:11). Tak więc „obleczmy się w zbroję święłości” (Rz.13:12).

Rodzaje natchnienia

Natchnienie może być prawdziwe lub fałszywe. Istnieje natchnienie **diabelskie**, a także istnieje natchnienie emocjonalne – **ludzkie**. Prawdziwe natchnienie pochodzi **od Boga**, który udziela swoim dzieciom umiejętności rozpoznawania prawdziwości natchnienia, czy pochodzi ono od Boga, czy też nie.

W życiu zdarza się niekiedy, że doświadczamy pewnych doznań, które wydają się być prawdziwymi i przydatnymi. Lecz Duch Święty nie daje nam jednak duchowego pokoju i nie odczuwamy pełnego zaspokojenia. Jakiś głos w sercu naszym mówi: „Uważaj!”. Później, gdy posłuchamy głosu Ducha i zaprzestaniemy folgować temu doznaniu (odrzućmy to doznanie), wtedy stanie się nam jasnym, dlaczego nie mieliśmy pokoju w sercu naszym. Wtedy zostanie nam pokazane, że nasze doznanie i odczucie było fałszywe, niebezpieczne i mogłoby przynieść nam duchową szkodę.

Duch Święty stara się pomóc nam w rozróżnieniu pomiędzy prawdziwym i fałszywym natchnieniem i w ten sposób uchronić nas od szkody. Na przykład, czy sprawa przedstawiona nam przez nieznanego człowieka jest rzeczywiście wolą Bożą? Czy nieznanemu człowiekowi o miłym uśmiechu jest od Boga? Czy otrzymany prezent od pewnej osoby wskazuje na prawdziwe braterstwo, czy też jest podstępny przekupstwem? Czy plan działania, który proponują ludzie z naszego środowiska jest rzeczywiście celowym i dobrym planem?

Duch Święty udziela nam zdolności poznania prawdy. I nie ma nic zadziwiającego w tym, czego uczy nas Pismo Święte: „Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do zborów” (Ob.2:29).

Dar rozróżniania duchów nie jest udzielany człowiekowi po to, aby mógł rozpoznawać ludzkie słabości i grzechy, a później publicznie poniżać oraz znieważać tych ludzi. Nie lekceważymy tego faktu, że Bóg może ujawnić wszystko, co znajduje się w sercu człowieka w ten sposób, że wszyscy ujrzą jego zamysły. Tak było, na przykład, z czarnoksiężnikiem Szymonem, gdy Duch objawił Piotrowi jego fałszywe zamiary (Dz.8:20-23). Jednak dar rozróżniania duchów jest dany Kościołowi po to, aby mógł on rozróżniać, z jakiego źródła pochodzi działająca moc. Skąd pochodzi natchnienie. Kto mówi innymi językami.

Prawdziwe i fałszywe natchnienie

Kościół otrzymuje dar do rozpoznawania prawdziwości natchnienia. Duch Święty da także zdolność rozróżniania prawdziwego prorocтва od fałszywego, które może być rezultatem ludzkiej gorliwości. Dlatego Paweł poucza nas: „Ducha nie gaście. Proroctw nie lekceważcie. Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1Tes.5:19-21). W tym zborze były prawdziwe prorocтва, lecz także były tam i takie, które pochodziły z ludzkiego natchnienia. Takie wypadki sprawiły w zborze zamieszanie i oburzenie. Apostoł Paweł radzi tym, którzy zamierzali odrzucić wszystkie prorocтва, aby tego nie robili. „Ducha nie gaście!”. Należy nasłuchiwać głosu Ducha. Da On nam zdolność rozróżniania duchów po

to, abyśmy umieli wszystkiego doświadczać i trzymać się tego, co dobre. Ten dar pozwala nam ujrzeć, co jest prawdziwe, a co fałszywe.

„Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat” (1J.4:1).

W Biblii czytamy o trzech rodzajach duchów: Duch Boży, duch ludzki i duch szatański. Dlatego powinniśmy mieć dokładne zrozumienie i rozeznanie w tej sprawie, aby wiedzieć, jaki duch działa przez człowieka. W tych sytuacjach Duch Święty pomaga nam w rozpoznawaniu prawdy.

Znaczenie daru rozróżniania duchów

Pismo Święte nakreśla nam znaczenie tego daru. Dobrym przykładem jest Piotr, który zdemaskował kłamstwo, które starali się ukryć Ananiasz i Safira (Dz.5:3). Piotr także ujawnił później zły stan duchowy czarnoksiężnika Szymona oraz jego zamiary, mówiąc mu: „Widzę bowiem, żeś pogrążony w głębokiej zółci i w więzach nieprawości” (Dz.8:23).

Apostoł Paweł dzięki objawieniu Ducha Świętego wiedział, że czarnoksiężnik Elymas jest wrogiem Boga. „A Saul, zwany też Pawłem, napelniony Duchem Świętym, utkwiał w nim wzrok i rzekł: O, pełny wszelkiego oszukaństwa i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie zaprzestaniesz ty wykrzywiać prostych dróg Pańskich? Oto teraz ręka Pańska na tobie, i będziesz ślepy, i do pewnego czasu nie ujrzysz słońca” (Dz.13:9-11).

Ten dar uzewnętrznił się też w Filippi, gdy pewna dziewczyna szła za Pawłem i Sylasem, wołając: „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia” (Dz.16:17). Wydawać by się mogło, że ona mówiła prawdę korzystną dla apostołów, lecz Paweł wyczuł w swoim duchu, że to świadectwo nie pochodzi od Boga. Rozpoznał, że był to podstęp szatana. Wtedy apostoł przystąpił do tej dziewczyny i wypędził z niej złego ducha (Dz. 16:18).

Niestety, we współczesnym świecie wielu wierzących nie wie, że istnieją różne duchy. Duch Święty podpowiada nam, czy pewne nadprzyrodzone wydarzenia pochodzą od Boga, czy od szatana. Pismo Święte ostrzega nas, że w czasach ostatecznych obudzi się moc szatańska i będzie się uzewnętrzniać w niespotykany sposób.

Fałszywe nauki i rozliczne niezwykle znaki urzeczywistniają się dzięki pomocy demonicznych sił. „A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich” (1Tm.4:1). W ostatnich czasach szatan „przyjdzie... wśród znaków i rzekomych cudów” (2Tes.2:9-10) i zwiedzie ginących.

Jezus Chrystus powiedział: Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi!” (Mt.7:15). Oto jest powód, dla którego Bóg dał Kościołowi dar rozróżniania duchów.

ROZDZIAŁ 5

B. DARY NADPRZYRODZONEJ MOCY I DZIAŁANIA

1. Dar wiary

Dar wiary udzielany przez Ducha Świętego różni się od wiary, która zbawia (Ef.2:8), bez której nikt nie może podobać się Bogu (Hbr.11:6). Dar wiary także należy odróżniać od wiary będącej składnikiem owocu Ducha Świętego (Ga. 5:22).

Te dwa odmienne od rozpatrywanego rodzaje wiary należałoby właściwie nazwać „wiernością”. Taką wiarę oczywiście powinien posiadać każdy prawdziwie wierzący chrześcijanin. Taka wiara jest **owocem Ducha** i rozwija się wtedy, gdy wierzący nie zagasza pracy Ducha Świętego w sobie. „Ducha nie gaście!” (1Tes. 5:19).

Tylko dzięki codziennemu posłuszeństwu Duchowi Świętemu, człowiek może rozwijać w sobie tę wiarę, tzn. wierność, która podoba się Bogu. Nie ma innego sposobu podobania się Panu.

Lecz dar wiary, którego Duch Święty udziela człowiekowi, posiada zupełnie odmienną naturę niż wiara jako wierność. Dar wiary jest specyficznym, nadprzyrodzonym darem Boga, który daje wierzącemu możliwości uzewnętrzniania mocy Bożej.

Apostoł Paweł prawdopodobnie myśli o tym darze, gdy pisze: „... miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił...” (1Kor.13:2). Także wskrzeszenie Tabity przez Piotra było rezultatem wiary, której udzielał Sam Bóg.

Należy podkreślić fakt, że wierzący członkowie pierwszego Kościoła nie czynili cudów wtedy, gdy sami tego chcieli. Cuda miały miejsce tylko wtedy, gdy Duch Święty uznał je za potrzebne. Jeśli sytuacja wymagała cudu, wtedy udzielał przygotowanemu przez Siebie człowiekowi daru wiary i taki człowiek odważnie działał i czynił cuda.

Dar wiary w trudnych sytuacjach

Ta nadzwyczajna wiara była udzielana sługom Bożym w bardzo trudnych sytuacjach. Dar wiary otwierał im oczy i wtedy mogli ujrzeć oraz oczekiwać wydarzenia, które normalnie nie byłoby możliwe w życiu.

Taką silną wiarę otrzymał prorok Daniel. Czytamy o nim, że „przez wiarę... zamknęli paszcze lwom” (Hbr.11:33). Jasne, że Daniel posiadał zbawiającą wiarę w chwili wrzucenia do lwiej jamy. On nie miał ducha niedowiarstwa.

Taką wiarę otrzymał też prorok Eliasz w ciężkim momencie swojego życia, gdy prorocy Baala wystąpili przeciwko niemu na górze Karmel (1Krl.18). Wrogowie wtedy naśmiewali się z niego. Przeciwności były tak wielkie, że wydawało się, iż nie można będzie ich pokonać (w.33-35).

Modlitwa Eliasza jest dla nas klasycznym przykładem pełnego zaufania Bogu. Eliasz modlił się zupełnie spokojnie i bez zdenerwowania, gdyż Bóg wyposażył go w wielką wiarę i był pewien tego, że Bóg usłyszyci jego modlitwę i da mu to, o co Go prosi.

Gdy królowie Judy, Izraela i Edomu prosili proroka Elizeusza o pomoc w czasie wojny z wrogami, którzy nacierali na nich, to prorok im odpowiedział: „Tak mówi Pan: Wykopcie w tej dolinie rów przy rowie... dolina ta napełni się wodą...” (2Krl.3:16-20). Będąc na pustyni bez wody, ci królowie i ich wojska znajdowali się w krytycznym położeniu. Mogli wszyscy zginąć. Lecz Bóg udzielił prorokowi tej nadprzyrodzonej wiary, która zbawiła ich wszystkich – Bóg dał im wodę na pustyni.

Rzeczywiście, te wyżej wymienione epizody z życia biblijnych mężów powinny nas zachęcić do wiary, o której mówił Jezus Chrystus: „Miejcie wiarę w Boga” (Mar.11:22). Jeśli chrześcijanin otrzyma dar wiary, to jego wiara może przenosić góry (Mt.17:22); taka wiara ukształtowała świat (Hbr.11:3); buduje wszechświat – „Niech się stanie... i stało się” (1M.1:1,3,6,7,9,20,24). Kiedy chociaż maleńka cząsteczka takiej Bożej wiary, należącej do Boga, będzie w sercu człowieka, to wtedy może on czynić takie rzeczy, które dla innych ludzi wydają się niemożliwymi.

Dar wiary podczas szczególnej potrzeby

Dar tej nadprzyrodzonej wiary jest nam udzielany podczas specjalnej potrzeby po to, aby pomóc ludziom w takich sytuacjach. Dzięki takiej wierze jeden człowiek może pobudzić cały zbór do gorliwego wykonywania dobrych uczynków. Bez wątpienia w obecnym czasie istnieją tacy wierzący, przez których Bóg działa i podtrzymuje innych członków chrześcijańskich zborów, umacniając ich wiarę.

Właśnie taka wiara, którą otrzymał od Boga apostoł Paweł, uczyniła go skutecznym pracownikiem na niwie Bożej. Paweł mówi: „A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia” (2Kor.3:4-6).

Ta wiara dała Pawłowi możliwość pomocy chrześcijanom w przyjęciu daru Ducha przez „słuchanie z wiarą” (Ga.3:2-5) jego kazań.

Ten dar wiary także uzewnętrznił się i wtedy, gdy Kościół apostołski modlił się wspólnie po prześladowaniu. Możliwe, że wielu ludzi myślało, iż to prześladowanie było początkiem unicestwienia Kościoła. Ale nie! Duch Święty udzielił Kościołowi nadzwyczaj silnej wiary. Ta wiara umożliwiła im pomazanie Ducha do tego stopnia, że aż zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani (Dz.4:24-31).

Dar wiary w celu wykonywania Bożych poleceń

Dar wiary jest udzielany dzieciom Bożym po to, żeby mogły wypełniać wolę Bożą i wykonywać wszystkie Jego polecenia, a także po to, aby dar wiary pomagał im w trudnych chwilach życia. W Liście do Hebrajczyków, w 11 rozdziale, znajdujemy długą listę bohaterów wiary, którzy przez wiarę czynili cuda i przezwyciężali wszystkie ataki szatana. Na końcu tego rozdziału znajduje się także lista ludzi, którzy nie czynili cudów, lecz posiadali wielką wiarę. Biblia mówi, że ich wiara, która pochodziła od Boga, umożliwiała im przetrzymywać cierpienia, a nawet niektórych z nich umarł śmiercią męczeńską. Bóg zalicza ich do tych, „których

świat nie był godny...” (Hbr.11:32-38).

Nikt nie jest w stanie ograniczyć działania tego daru wiary, pochodzącego od Boga, przez mówienie, w jakim miejscu i w jakich okolicznościach powinien ten dar się manifestować. Jednak, kiedy Duch Święty udzieli wierzącemu tego daru wiary, to taki człowiek może otrzymać wielkie możliwości do czynienia cudów i może przynieść wielki owoc w pracy dla Boga.

Rodzaje wiary

Są różne rodzaje wiary. Istnieje **ludzka wiara** (ludzkiego umysłu i pojęcia). Istnieje **owoc wiary** (który znajduje się w osobowości, charakterze chrześcijanina, gdy pozwala Duchowi Świętemu przejawiać w sobie taką wiarę). Istnieje także **dar wiary** (zupełnie nie podobny do wyżej wymienionych rodzajów). **Dar wiary jest Bożą wiarą**. Jezus powiedział: „**Miejcie** wiarę w Boga” (Mar. 11:22).

Chrześcijanie, którzy otrzymali ten dar, mają namaszczenie Ducha Świętego, aby widzieć bez wątpliwości, iż wszystkie zapowiedzi Boga i Jego proroków wypełniają się. ”Przez wiarę Izaak udzielił Jakubowi i Ezawowi błogosławieństwa... przez wiarę... pobłogosławił... Jakub każdego z synów Józefa...” (Hbr.11:20-21). Te błogosławieństwa i wypowiedzi wskazywały na przyszłe czasy.

Dar wiary jako obrona dla wierzących

Ten dar jest obroną dla wierzących, którzy znajdują się w niebezpiecznych sytuacjach. Elizeusz był przekonany, że Bóg zachowa go przed wojskiem syryjskim, które przyszło, aby go pojmać. Sługa Elizeusza ujrawszy nadciągające ze wszystkich stron wojska, wykrzyknął: „Biada, panie mój! Jak postąpimy?”. Prorok odpowiedział mu: „Nie bój się, bo więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi” (2Krl.6:15-16).

Apostoł Paweł był pewny, że Bóg uratuje wszystkich ludzi z tonącego statku. „Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam bowiem Bogu, że tak będzie jak mi powiedziano” (Dz.27:25).

Wiara w Boże obietnice

Omawiany dar jest udzielany wierzącym, aby im pomóc w uwierzeniu w cudowne obietnice Boże. Na przykład, Abraham otrzymał od Boga obietnicę, że będzie ojcem wielu narodów: „A uczynię z ciebie naród wielki... I rozmnożę potomstwo twoje jak proch ziemi, tak że jeśli kto zdoła policzyć proch ziemi, również potomstwo twoje będzie mogło być policzone” (1M.12:2 i 13:16).

Chociaż Abram i jego żona byli już w podeszłym wieku i nie mogli mieć dzieci, lecz Bogu uwierzył i zmienił swoje imię na „Abraham”, które znaczy „ojciec mnóstwa narodów” (1M.17:5).

Wiara pomaga podczas walki

Dar wiary pomaga dzieciom Bożym podczas bitwy. W czasie wojny Mojżesz uniósł swoje ręce do góry i modlił się z wiarą do Boga, a wtedy Izrael zwyciężył

(2M.17:9-11). Gedeon i 300 wojowników pokonali tysiące Midianitów (Sdz.7:6-22).

Wiara pomaga w sprawach zborowych

Ten dar przekonuje chrześcijanina o pomyślnym rozwiązaniu problemów w rodzinie lub w zborze. Apostołowie śmiało wybrali siedmiu mężów do wykonywania administracyjnych i usługujących funkcji w zborze. Jednym z siedmiu był Szczepan, „mąż pełen wiary i Ducha Świętego” (Dz.6:5).

Ten dar jest szczególnie potrzebny do czynienia cudów. Widzimy to przy wskrzeszeniu Tabity przez Piotra (Dz.9:40) oraz przy wskrzeszeniu Eutyhusa przez Pawła, młodzieńca z Troady, który spadł na ziemię z trzeciego piętra i skończył (Dz.20:9-10).

Wiara daje odwagę i moc

Dar wiary wyposaża chrześcijanina w odwagę i moc do wyganiania złych duchów i przeciwstawiania się mocom ciemności. „Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej... I wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga...” (2Kor.10:4-5).

Dar wiary przyobleka chrześcijan w Bożą moc, żeby mogli odważnie kroczyć naprzód nie bacząc na liczne przeciwności i skutecznie wypełniać Bożą wolę oraz pracować dla Boga w słowie i czynie.

ROZDZIAŁ 6

2. Dary uzdrawiania

Jest interesujące, że ten dar występuje na liście dziewięciu darów Ducha Świętego w liczbie mnogiej. Tak więc tutaj nie mówi się tylko o jednym darze, ale o „darach uzdrawiania”. Zapewne jest tak, gdyż istnieją różne choroby. Istnieją choroby fizyczne i duchowe.

Apostoł Piotr mówi o Jezusie Chrystusie, że „chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła” (Dz.10:38). Bóg uzdrawia nie tylko fizyczne choroby, lecz także psychiczne i uwalnia ludzi od mocy demonicznych.

Należy zapominać, że Duch Święty daje dary uzdrawiania **komu chce i kiedy chce**: „Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce” (1Kor.12:11). Jednak ten dar nie jest udzielany człowiekowi, żeby mógł nim rozporządzać według swojego uznania. Wcale nie. Wiemy, że człowiek, który otrzymał ten dar, nie jest w stanie uzdrowić wszystkich chorób. Na przykład, Kathryn Kuhlman, znana ewangelistka, przez którą Pan uzdrowił wielu chorych, powiedziała kiedyś: „Sama nie jestem w stanie uzdrawiać. To Bóg uzdrawia. Ja tylko modłę się, a Bóg dokonuje cudu. Dlaczego nie mogę uzdrowić wszystkich, nie jest mi wiadomo. Bóg dokonuje uzdrowienia według Swojego uznania”. Bóg posiada pełną władzę w tych sprawach i nie powinniśmy o tym zapominać. On wie, co robi. Bóg ma w tym Swój cel. On wie komu, kiedy, jak i dlaczego udzielić tego daru. Nie jesteśmy w stanie w pełni tego zrozumieć. Wiemy tylko tyle, że Bóg **niektórych ludzi** uzdrawia.

Niektórzy chrześcijanie otrzymują od Ducha Świętego specjalny dar uzdrawiania ludzi z raka, a inni – uzdrawiania niewidomych. Są ludzie, którzy uzdrawiają chorych dzięki temu darowi. Są i tacy wierzący, którzy modlą się nad cierpiącym na każdą chorobę i Bóg daje im uzdrowienie. Nie jesteśmy w stanie rozkazywać Bogu, co i jak powinien On robić. Dary uzdrawiania są udzielane przez Ducha Świętego wtedy, gdy uzna On, że takie uzdrowienie jest potrzebne do wykonania Bożej woli.

Cel uzdrowienia

Bez wątpienia, Bóg uzdrawia ludzi w celu uwolnienia ich od fizycznego cierpienia i polepszenia ich losu. Jednak uzdrowienie ma jeszcze wyższy cel. Przez cud uzdrowienia Bóg stara się zwrócić uwagę na Siebie Samego. Pragnie On, żeby ludzie usłyszeli dobrą nowinę o Jego miłości i o wiecznym zbawieniu, które daje On wszystkim ludziom przychodzącym do Niego.

Ewangelista Filip „dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Ludzie zaś przyjmowali uważnie i zgodnie to, co Filip mówił, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił... wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych” (Dz.8:5-7).

Gdy apostoł Paweł przebywał na wyspie Malcie, można było usłyszeć, że „ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwonkę; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go. A gdy się to stało, przy-

chodzili także inni mieszkańcy wyspy, którzy byli chorzy, i byli uzdrawiani” (Dz. 28:8-9).

Piotr i Jan szli wspólnie do świątyni, żeby się modlić. Przy wejściu do niej siedział chromy człowiek, który zobaczywszy apostołów, zaczął prosić ich o jałmużnę. Apostołowie nie mieli przy sobie pieniędzy. Wtedy „rzekł

Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!” (Dz.3:6).

Gdy ludzie zobaczyli ten cud, zbiegli się do apostołów. „Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu: ...dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi?” (Dz.3:12). Apostoł Piotr zaczął im głosić o Jezusie Chrystusie. To uzdrowienie, podobnie jak inne wyżej wspomniane, zwróciło uwagę ludzi na Boga.

Dar poznania żywego Boga

Bez wątplenia dary uzdrawiania należą do znaków, o których Jezus Chrystus powiedział: „A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzą... Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Mar.16:17-18). Te znaki udzielane są po to, żeby ludzie poznali Boga żywego, który jest rzeczywiście Wszechmogący i szczególnie pragnie zbawić nas oraz dać nam życie wieczne.

Biblia potwierdza ten fakt, że Jezus Chrystus nie zmienił się. Jest On taki sam, jakim był wczoraj, dziś i na wieki. A to oznacza, że Jezus Chrystus dzisiaj, podobnie jak za czasów apostoelskich, pragnie uzdrawiać ludzi. Na przykład, moja żona zachorowała na gruźlicę. Podczas wizyty lekarz powiedział przez łzy: „Nie rozumiem, dlaczego przydarzyło się wam takie nieszczęście, przecież jesteście pobożnymi i dobrymi ludźmi, którzy poświęcili siebie dla Boga”.

Lecz wtedy nasz zbór rozpoczął specjalne modlitwy, aby Pan uzdrowił moją żonę. I On uczynił cud, i uzdrowił ją. Do dziś jest ona całkowicie zdrowa, a ta choroba nigdy więcej nie powróciła.

Kilka lat temu wracałem nocą do domu. Jechałem samochodem sam i nagle zaślabłem. Prawie całkowicie utraciłem zdolność widzenia na jedno oko. Zaczęło mi szumieć w głowie i w uszach, a mój prawy bok zdrętwiał.

Od razu przypomniałem słowa lekarza, który mi wcześniej powiedział, abym uważał na siebie, bo w przeciwnym wypadku może być ze mną źle. Byłem wtedy wyczerpany pracą i to mocno osłabiło mój organizm. Powinienem wtedy zatrzymać samochód, zjechać z drogi na pobocze, żeby odpocząć. Lecz nie zrobiłem tego, chociaż byłem bardzo chory. Nie wiem, dlaczego tak postąpiłem. Jednak wtedy zacząłem głośno wzywać Boga: „Panie Jezusie Chrystusie, pomóż mi!”.

Duch Święty nagle dotknął się mnie Swoją mocą. Zacząłem wtedy modlić się innymi językami do Pana. Byłem tak słaby, że nie mogłem modlić się o własnych siłach. I jestem przekonany, że była to modlitwa Ducha Świętego przeze mnie do Ojca Niebieskiego. „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach” (Rz.8:26).

Bóg wysłuchał moją modlitwę i odpowiedział na nią. Momentalnie poczułem polepszenie. Mój wzrok stał się normalnym, szum w głowie ustał, moja zdrętwiała ręka i cały prawy bok zaczęły pracować normalnie. Chwała Bogu, On mnie uzdro-

wił! Wiem, że Bóg dzisiaj uzdrawia tak samo, jak czynił to w dawnych czasach.

Nigdy nie zapomnę mojego pobytu w Niemczech po II wojnie światowej w 1949 roku. Pan uczynił wtedy wiele cudów. Pewnego dnia mojego pobytu siedziałem w pokoju Andrzeja Dawidziuka. Dyskutowaliśmy o Bożych sprawach, gdy nagle otworzyły się drzwi i do pokoju wbiegła z krzykiem cała we łzach Romanka, córka brata W. Marszałka: „Prędeży, prędeży, chodźcie szybciej, mój braciszek umiera!”.

Brat Dawidziuk i ja szybko wbiegliśmy do pokoju Marszałków. Wchodząc do pokoju od razu ujrzelśmy dziecko, które leżało zupełnie sine. Chłopczyk ledwo oddychał i tylko podrygiwał nóżkami. Bez wątplenia, to śmierć już położyła swoją lodowatą rękę na tym dziecku i gotowa była zabrać je do siebie.

Zaczelśmy się modlić i w imieniu Pana włożyliśmy ręce na chłopczyka. Odczuliśmy obecność Ducha Świętego w tym pokoju. Otrzymałem wielką odwagę i krzyknąłem: „W imieniu Chrystusa, odstęp od dziecka szatanie! Odejdź od dziecka!” Po tym wydarzeniu zaczelśmy dziękować Jezusowi Chrystusowi za życie dziecka i za jego uzdrowienie.

Chłopczyk od razu zaczął normalnie oddychać i po pewnym czasie dziecko całkowicie wyzdrowiało. Bóg w jednej chwili uczynił cud.

Bóg dziś też uzdrawia

W Liście Jakuba, 5:14-15, czytamy: „Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie”. Współczesny Kościół powinien aktywnie praktykować Boże uzdrowienie. Duch Święty przejawia moc i uzdrowi chorych, podobnie jak to czynił w przeszłości. Piśmo Święte upewnia nas w tym.

Namaszczenie olejem

Dlaczego namaszcza się olejem chorego przed modlitwą o uzdrowienie? W Biblii olej jest symbolem namaszczenia, tzn. przyobleczenia człowieka w Bożą moc do służby dla Niego.

W Starym Testamencie czytamy, że olejem namaszczano królów, proroków, kapłanów i specjalnych pracowników do zadań duchowych. Namaszczenie olejem chorych oznacza, że człowiek, który otrzymał uzdrowienie, został uzdrowiony i tym samym uwielbił Boga. Wszyscy uzdrowieni są zobowiązani opowiedzieć innym o cudotwórczym dziele naszego Pana. Taki cud może przyczynić się do zbawienia wielu dusz.

Kto może się modlić?

Kto może się modlić nad chorymi? Wszyscy mogą się modlić. Zdarzają się też sytuacje, że w zborze nie ma starszych, lecz Bóg w takich okolicznościach wszystko jedno wysłucha modlitwę każdego wierzącego i pomoże mu.

Kiedy wierzący zgromadzają się w domu modlitwy, to starsi zboru powinni jako pierwsi modlić się za chorych. Taka społeczna modlitwa umacnia wiarę

członków zboru w to, że Duch Święty w Swojej mocy przejawia dary uzdrawiania w Kościele. Bóg uczyni cuda!

Niewątpliwie, Bóg zawsze i wszędzie może uczynić Swoje dzieło. Tak więc, jeśli będziemy wierzyć, to możemy oczekiwać od Boga cudów. Ale jeśli nie mamy wiary, to nie zobaczymy uzdrowień. „A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli...” (Mar.16:17).

Dary uzdrawiania chorych powinny uzewnętrznić się w każdym zborze. Nie ma wcale konieczności, żeby ludzie jechali tysiące kilometrów i tam szukali takich ludzi, którzy mają dar i moc uzdrawiania. Te dary pojawią się w naszym zborze, jeśli będziemy wierzyć i odważnie praktykować to, co Pan nam powiedział.

Uzdrowienie

Jak mamy uzdrawiać? Powinniśmy robić to wszystko, co Jezus Chrystus polecił nam czynić w sprawie uzdrowienia chorych. Należy zapraszać chorych do modlitwy, namaszczać ich olejem w imieniu Pańskim. Potem należy włożyć ręce na nich według nauki Chrystusa, a wtedy modlitwa wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie (Jk.5:14-15).

Jeżeli będziemy wierzyć w obietnice Jezusa Chrystusa i będziemy je wypełniać, to Bóg pokaże Swoim wiernym sługom, że On uzdrawia chorych dla Swojej chwały.

Uzdrowienie może być nagłe, w jednej chwili. Tak było z kobietą cierpiącą na krwotok (Mar.5:25). Uzdrawienie może być stopniowe. W ten sposób Chrystus uzdrowił 10 trędowatych: „A gdy szli, zostali oczyszczeni” (Łuk.17:14). Niewidomy, który otrzymał wzrok dzięki Chrystusowi, najpierw powiedział: „Spostrzegam ludzi, a gdy chodzą, wyglądają mi jak drzewa. Potem znowu położył ręce na jego oczy, a on przejrzał i został uzdrowiony; i widział wszystko wyraźnie” (Mar.8:24-25). Tak więc mamy tutaj także przykład stopniowego uzdrowienia.

Czy Bóg powinien uzdrawiać wszystkich?

Nie należy zapominać, że Bóg jest suwerenny i uzdrawia według Swojego uznania. Jego wola powinna być w naszym życiu na pierwszym miejscu we wszystkich naszych sprawach. Uzdrowi nas Pan, czy też nie, lecz my wiemy, że On wybrał dla nas drogę, która prowadzi do wiecznego dobra.

Najważniejszym dla nas nie jest otrzymanie uzdrowienia w tym świecie, lecz społeczność z Bogiem i wejście do Jego Królestwa Niebieskiego. Jezus Chrystus powiedział: „Albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby ciało twoje miało pójść do piekła” (Mt.5:29-30).

Ludzie tego świata myślą tylko o fizycznych i materialnych rzeczach. Miernikiem w ich życiu jest powodzenie materialne. Dlatego wielu takich ludzi wysoko ceni sobie zdrowie fizyczne. Mówią oni: „Gdy masz dobre zdrowie, to wszystko posiadasz”.

Taka filozofia nie zgadza się ze słowami Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie” (Łuk.12:15). „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?” (Mt.16:26).

Zbawienie duszy jest najważniejszą sprawą w życiu człowieka. Bóg w Swojej miłości do nas zawsze i wszędzie stara się zbawić nas: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łuk.19:10). Jeśli Bóg pragnie drogą uzdrowienia przyprowadzić człowieka do zbawienia, wtedy uzdrowi go. Lecz jeśli choroba będzie przyczyną zbawienia człowieka i szybciej przyprowadzi do Boga, to czy powinniśmy dziwić się, że Bóg nie uzdrawia wtedy?

Czy Bóg chce każdego uzdrowić? W jaki sposób możemy poznać, czy Bóg chce nas uzdrowić?

Pismo Święte przekonuje nas, że Bóg Wszechmogący jest dobry i łaskawy. Troszczy się On o Swoje dzieci. Jego miłość obdarowuje nawet niewierzących: „Słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt.5:45). Dlatego śmiało przychodź do Pana i proś Go o uzdrowienie. Jest to twoim przywilejem i powinieś wierzyć, że Bóg uczyni to.

Poznanie celu Bożego

Jeżeli Pan ma na uwadze wyższy cel dla nas niż tylko czasowe polepszenie naszego zdrowia, to objawi On nam to, podobnie jak apostołowi Pawłowi, który trzy razy żarliwie modlił się o uzdrowienie. Ale Bóg go nie uzdrowił. Nie ulega wątpliwości, że Paweł miał silną wiarę, bo modląc się o innych doprowadzał ich do uzdrowienia. Na przykład, gdy modlił się o martwego chłopca, który ożył. Jednak sam apostoł Paweł cierpiał fizycznie. Jak to pojąć? Co to oznacza?

Pan Jezus Chrystus udzielił Pawłowi następującej odpowiedzi: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości” (2Kor. 12:9).

Apostoł wyjaśnia nam, dlaczego Bóg go nie uzdrowił: „Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbyt nie wynosił, wbity został cież w moje ciało... abym się zbyt nie wynosił” (2Kor.12:7). Na pierwszy rzut oka ta choroba wydawała się ludziom i nawet samemu Pawłowi dużym niedostatkiem. Lecz później, gdy Pan odsłonił przyczynę tej słabości, apostoł Paweł powiedział: „Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach... albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” (2Kor.12:10).

Widziałem wiele razy, gdy Bóg uzdrawiał chorych. Jednak osobiście przekonałem się, że nie wszyscy, o których modliłem się, otrzymali Boże uzdrowienie. Miałem przywilej oglądać cuda uczynione przez Pana, lecz moja matka, która miała zaledwie 43 lata, umarła z powodu choroby.

Dlaczego tak się dzieje? Niekiedy Pan objawia przyczynę braku uzdrowienia, jak było to w przypadku Pawła. Innym razem ludzie muszą czekać do drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa, kiedy Go osobiście ujrzą i dowiedzą się o tym wszystkim. Wtedy wszystko będzie dla nas zrozumiałe i pokornie skłonimy nasze czoła przed Chrystusem w podziękowaniu za wszystko, co On nam posyłał. Wtedy zrozumiemy, że Wszechmogący Pan postępował z nami prawidłowo dla naszego wiecznego dobra.

Dary uzdrawiania udzielane są przez Ducha Świętego, jeżeli Bóg uzna za potrzebne dla naszego duchowego dobra i dla Jego chwały. Jest to rzeczywiście jeden ze „znaków”, które towarzyszą wierzącym.

ROZDZIAŁ 7

3. Dar czynienia cudów

Uzdrowienia chorych w rzeczywistości są cudami. Rozróżnianie duchów jest także cudem. Praktycznie dary Ducha Świętego są Bożymi cudami, gdyż ich moc i przejawianie się nie znajdują się w sferze ludzkiej możliwości.

Dar czynienia cudów jest nadprzyrodzonym uzewnętrznieniem Bożej mocy i mądrości przez wierne dzieci Boże. Bóg przy ich pomocy czyni nadprzyrodzone cudowne rzeczy, które zdumiewają ludzi. Jeśli rozpatrywać ten dar w węższym znaczeniu, to uzdrowienia chorych nie będą do niego zaliczane.

Pan Jezus Chrystus powiedział do Swoich uczniów: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te będzie czynić; bo Ja idę do Ojca”

(J.14:12). Pan także objawił im, że Pocieszyciel (Duch Prawdy, Duch Święty) wejdzie do naszego serca. Przyobleczcie On nas „mocą z wysokości” (Dz.1:8).

Zauważmy, że oprócz uzdrowienia Jezus Chrystus uczynił wiele innych cudów: nakarmił 5000 ludzi pięcioma chlebami i dwiema rybami (Mt.14:17); uciszył burzę na morzu (Mt.8:26); chodził po wodzie (Mt.8:26); zapowiedział złowienie ryby z monetą w pyszczku w celu zapłaty dwudrachmowego podatku (Mt.17:24); zamienił wodę w wino (J.2:9).

Te cuda i wiele innych uczynił Jezus Chrystus, aby zwrócić na Siebie uwagę ludzi i opowiedzieć im o Królestwie Bożym. Chciał On także przy tym zaznaczyć im o ich duchowych potrzebach.

Bóg nie czyni cudów po to, żeby zadziwić ludzi rzeczami nadprzyrodzonymi, jak to starają się robić różni czarodzieje i sztukmistrze. Czarnoksiężnik Szymon pragnął kupić dla siebie moc Bożą, żeby czynić takie cuda, jakie czynili apostołowie, ale szybko zrozumiał, że z Bogiem nie można żartować. Człowiekowi też nie pozwala się wykorzystywać mocy Bożej dla swoich korzyści osobistych (Dz.8:18-24).

Zgodnie z obietnicą Pana Jezusa Chrystusa, apostołowie oprócz uzdrawiania czynili inne różnorodne cuda dla uwielbienia Boga. Na przykład: łańcuchy opadły z rąk Piotra w więzieniu i wyszedł swobodnie na wolność (Dz.12:6-11); Filip został porwany przez Ducha Świętego z miejsca pustynnego do Azotu (Dz.8:40); apostoł Paweł nie ucierpiał od jadu żmii, która uczepiła się jego ręki (Dz.28:3-5). „Niezwykłe też cuda czynił Bóg przez ręce Pawła” (Dz.19:11-12; 14:3).

W cudach można poznać Boga

Jezus Chrystus powiedział Swoim uczniom, że Pocieszyciel, Duch Święty, „złoży świadectwo o mnie... On mnie uwielbi...” (J.15:26; 16:14). Tak więc cuda nie są czynione dla chwały ludzkiej. Duch Święty dokonuje cudów przy pomocy chrześcijan po to, żeby ludzie mieli możliwość poznania Boga i Jego wszechmocy.

Gdy ludzie zapytywali Jezusa o cuda, które czynił, wtedy odpowiadał im, że dzieją się one po to, „abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy...” (Mt.9:6), i „...poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja

w Ojcu” (J.10:38).

Jezus obiecał, że „takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Mar.16:17-18).

Niestety, wielu ludzi uważa, że powinni pomagać Bogu w czynieniu cudów. Tacy ludzie biorą do rąk jadowne węże i mają nadzieję, że one nie będą ich kąsać. Już wielu ludzi umarło z powodu takich postępków. Niektórzy też piją truciznę, aby przez to pokazać, że ona im nie zaszkodzi. Już wielu takich „cudotwórców” leży w grobach.

Bóg nie chce, abyśmy kusili Go. On nie potrzebuje, żeby Jego dzieci były czarnoksiężnikami, albo fanatykami. Jezus Chrystus obiecał, że znamiona będą towarzyszyły i one rzeczywiście będą rezultatem działania wierzących ludzi. Jednak one zawsze pojawiają się po to, aby wielbić Boga.

W pewnej wsi na wyspie Timor w Indonezji, Bóg zaczął czynić wielkie cuda. Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, wątpili czy to jest prawdą. Cuda, o których czytamy w Ewangeliach, znowu urzeczywistniły się na tej wyspie.

Chociaż mieszkańcy tej wsi są niewykształceni, lecz gdy usłyszeli Słowo Boże, to z radością mu zawierzyli i zaczęli ufać obietnicom Chrystusa. Jak dzieci bezkrytycznie uwierzyli we wszystko, co objawił im Duch Święty. Ich absolutne posłuszeństwo Bogu i Duchowi Świętemu było przyczyną wielkich cudów.

Pewnego razu niewielka grupa wierzących powracała z ewangelizacyjnej wyprawy. Odwiedzili wiele miejscowości, w których głosili Jezusa Chrystusa. Wracając do domu grupa była zmuszona przepłynąć się przez rzekę. Ponieważ w tym czasie padały ulewne deszcze, więc nurt rzeki był tak szybki, że nie można było przejść przez nią. Co należało robić?

Bracia zaczęli się modlić i prosić Boga o wskazówki, co mają robić? Po modlitwie jeden ze starszych braci odczuł w swoim sercu, że Bóg daje im możliwość bezpiecznego przejścia na drugi brzeg rzeki. Będą po prostu chodzić po wodzie. Starszy brat szybko odrzucił tę myśl przypuszczając, że jest to jakieś urojenie. Chodzenie po wodzie zaprzecza naszemu rozumowi.

Ta myśl bez przerwy nie dawała mu spokoju: „Przejdziecie po wodzie”. Wtedy ten brat podszedł do wody i spróbował stanąć jedną nogą na wodzie. Cud! Woda pod nogą stała się twarda, jak podłoga. Zaczął chodzić po wodzie. Pozostali bracia ujrawszy to, zaczęli sami też chodzić po wodzie. W ten sposób wszyscy przeszli na drugi brzeg rzeki.

Po tym wydarzeniu naszych braci odwiedzili misjonarze i korespondenci. Po długich rozmowach, pytaniach i dociekaniach wszyscy przekonali się, że cud rzeczywiście miał miejsce. Dzięki temu wydarzeniu wielu niewierzących mieszkańców tej wyspy zostało pozyskanych dla Pana.

Poza tym wiele innych cudów Bóg uczynił na tej wyspie. Pewnego razu wierzący zebrali się, aby uczcić śmierć Jezusa Chrystusa. Okazało się, że nie mają wina na wieczerzę Pańską. Wtedy Duch Święty poddał przewodzącemu grupie, żeby pójść do studni, naczepać wody i użyć zamiast wina.

Podczas łamania chleba, gdy zaczęto pić z kielicha, okazało się, że woda zamieniła się w wino. Ten cud zrobił także wielkie wrażenie na ludziach. Był on znakiem obecności żywego Jezusa Chrystusa pomiędzy tymi mieszkańcami wyspy,

na której po tym wydarzeniu rozpoczęło się wielkie przebudzenie duchowe.

Znamy wielu misjonarzy, którzy wiele razy bywali w takich okolicznościach, o jakich pisze apostoł Paweł. Bóg wtedy i obecnie cudownie ratuje Swoje dzieci od wrogów, a nawet od ukąszeń jadowitych węży. Zawsze takie cuda dzieją się dla chwały Bożej. Pan czyni cuda według Swojego uznania przy pomocy Swoich pracowników. Zatem, jeśli Bóg przy pomocy Ducha Świętego podda nam działanie w tej dziedzinie nadprzyrodzonej, to możemy oczekiwać czegoś nadzwyczajnego. A jeśli nie ma pobudzenia od Boga, wtedy nie należy kusić Go. Wiemy jednak, że nasz Bóg – Cudotwórca nie zmienia się.

ROZDZIAŁ 8

C. DARY NADPRZYRODZONEGO MÓWIENIA

1. Dar prorokowania

Prorok jest Bożym mówcą. Jest to człowiek, za pośrednictwem którego Pan zwraca się do ludzi. W czasach Starego Testamentu Bóg wybierał Sobie niektórych ludzi do tej ważnej służby. Swoją mocą i z natchnienia Ducha Świętego Bóg pomagał Swoim prorokom wygłaszać Swoje objawienia ludziom.

W ten sposób przy pomocy proroctw Bóg pocieszał, przestrzegał, nauczał, napominał i przewodził Swoim ludem.

Wraz z przyjściem ery nowotestamentowej, Bóg w podobny sposób przy pomocy Ducha Świętego zwraca się do Kościoła. Działa On przy pomocy człowieka, którego Sobie wybiera, lecz nie zawsze używa tego samego.

Cel prorokowania w obecnym czasie polega na tym, aby dodać otuchy wierzącym, utwierdzić autorytet Pisma Świętego i uwielbić Boga.

„A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napominaniu, i pocieszeniu” (1Kor.14:3). Proroctwo ma na uwadze pocieszenie i umocnienie Kościoła, gdyż przy pomocy proroctw Bóg objawia ludziom Swoją wolę.

Przed wszystkim **proroctwo zawiera w sobie nadprzyrodzone objawienie Bożej woli**. Duch Święty wybiera Sobie człowieka i objawia mu Swoją wolę. Wtedy taka osoba przekazuje tę informację innym ludziom, najczęściej Kościołowi. I zupełnie jest zrozumiałe, że człowiek, który prorokuje, jest Bożym mówcą tylko podczas prorokowania. Następnym razem Duch Święty może wybrać innego człowieka: „Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce” (1Kor. 12:11).

Różnice między proroctwem i kazaniem: Proroctwo przychodzi do człowieka nagle i bez wcześniejszego przygotowania umysłowego. Jest to bezpośrednim rezultatem natchnienia przez Ducha Świętego. Kazanie jest mową przygotowaną na podstawie Pisma Świętego. Apostoł Paweł mówi, że wszyscy wierzący mogą prorokować, gdy Duch daje im natchnienie, lecz nie wszyscy są w stanie i mają umiejętność głoszenia kazań: „Możecie bowiem kolejno wszyscy prorokować, aby się wszyscy czegoś nauczyli i wszyscy zachęty doznali” (1Kor. 14:31).

Kto może prorokować? Czy tylko pastor? Odpowiedź: Ten, kogo wybierze Pan w danym momencie. Może to być pastor lub jakiś inny członek zboru, przygotowany przez Ducha Świętego do tej specjalnej służby.

Bywają takie momenty podczas wygłaszania kazania, kiedy kaznodzieja odzuwa specjalne natchnienie Ducha Świętego. Pod wpływem tego natchnienia przestaje wygłaszać przygotowane wcześniej myśli i zaczyna prorokować o tym, czego zupełnie nie oczekiwał i o czym nie zamierzał mówić. Z ust jego wychodzą prorockie słowa, jak woda ze źródła. To Boże pobudzenie jest udzielane kaznodziei podczas jego kazania, aby przez proroctwo przekazać zborowi specjalne wiadomości, których on potrzebuje. Bóg wie czego potrzebują ludzie i dlatego posyła im proroctwo.

W czasach Starego Testamentu ludzie patrzyli na proroków, jak na jasnowidzów. Wtedy szukano proroków, aby wiedzieć, co Bóg pragnie im powiedzieć.

„I dowiedział się cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, że Samuelowi zostało powierzone być prorokiem Pana... I dotarło słowo Samuela do całego Izraela...” (1Sm.3:20; 4:1).

Gdy trzej królowie zebrali się i zawarli przymierze, żeby wspólnie wystąpić przeciwko wrogowi, to „Jehonefat zapytał: Czy nie ma tutaj jeszcze jakiegoś proroka Pana, abyśmy i jego zapytali?” (1Krl.22:7).

Proroctwo dzisiaj

W dzisiejszych nowotestamentowych czasach rola proroka jest inna niż w starotestamentowych, chociaż w wielu aspektach są podobieństwa. Obecnie każdy wierzący chrześcijanin ma przywilej osobiście otrzymać Boże prowadzenie przez Ducha Świętego w swoim życiu. Pismo mówi: „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi” (Rz.8:14). Dzięki Jezusowi Chrystusowi każde dziecko Boże ma bezpośredni dostęp do Boga. Obecnie wierzący nie potrzebują, jak w czasach Starego Testamentu, szukać proroków lub kapłanów, którzy byliby pośrednikami między nimi a Bogiem w celu poznania Jego woli. Dla wszystkich wierzących w Chrystusie drzwi do Bożego tronu są obecnie otwarte.

Jeżeli wierzący znowu podporządkowują się starym systemowi, to wracają do epoki duchowego ograniczenia Starego Testamentu. Pan Jezus Chrystus przez Swoją ofiarę na Golgocie wywalczył dla nas lepsze warunki i obietnice. Dzisiaj Bóg zwraca się bezpośrednio do wierzących i wskazuje im na ich duchowe potrzeby. Jednocześnie **są proroctwa, mające na celu duchowy wzrost i zbudowanie całego Kościoła Jezusa Chrystusa**, gdy wierzący zwracają się do Boga w Duchu i prawdzie.

Kiedy mianowicie pojawiają się proroctwa? Czy podczas nabożeństwa? Czy jest dopuszczalne przerywanie zwiastowania Słowa Bożego? Czy trzeba prorokować w czasie modlitwy, czy wtedy, gdy ludzie uwielbiają Boga?

Niekiedy zdarza się, że członek zboru odczuwa pobudzenie Ducha i wtedy uważa, iż musi prorokować. Bez zwracania uwagi na porządek nabożeństwa lub na to, że pastor głosi kazanie, taki człowiek zaczyna prorokować, przerywając zwiastowanie Pisma Świętego.

W takiej sytuacji pastor przerywa kazanie i czeka, aż „prorok” skończy swoje proroctwo. Gdy proroctwo skończy się, pastor natychmiast stara się kontynuować swoje kazanie, lecz to mu się często nie udaje, ponieważ nic jego rozumowania została już przerwana. W ten sposób zamiast błogosławieństwa, takie „proroctwo przynosi tylko szkody słuchającym.

Tak więc, należy postępować mądrze. Pismo Święte naucza nas, że „duchy proroków są poddane prorokom” (1Kor.14:26). „A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku” (1Kor.14:40).

Prorokujący powinien oczekiwać odpowiedniego momentu, powinien mieć dobre wyczucie miary, aby nie naruszać przyjętego porządku nabożeństwa i nie przeszkadzać pracy Ducha Świętego w społeczności. Prawdziwe proroctwo nie ma na celu wprowadzania zamieszania i nieporządku, lecz przynosi wierzącym same błogosławieństwa. Duch Święty nie przeszkadza w zwiastowaniu Pisma Świętego, lecz potwierdza Słowo Boże po zakończeniu kazania.

Prorok powinien mieć się na baczności, żeby jego osobiste pobudzenie i jego

osobisty temperament, nie zostały wzięte za pobudzenie Ducha Świętego. Nie można zapominać, że wszystkie działania Ducha Świętego darują Kościołowi błogosławieństwo i zbudowanie.

Proroctwa o przyszłości

Proroctwo może także zapowiadać przyszłe wydarzenia. Na przykład, nowotestamentowy prorok Agabus przepowiedział, że apostoł Paweł będzie zakuty w kajdany, gdy pojawi się w Jerozolimie. Ten sam prorok przepowiedział także nastanie głodu na całym świecie (Dz.21:10-11; 11:27-28).

Bez wątplenia Bóg odsłania Swoim dzieciom niektóre wydarzenia z przyszłości, aby je ostrzec i przygotować na to, co ich czeka. Pan Jezus Chrystus powiedział o Swoim Duchu, że On „to, co ma przyjść wam oznajmi...” (J.16:13).

Niektórzy chrześcijanie zapisują wszystkie wypowiedziane proroctwa, które później czytają i analizują, porównując z Pismem Świętym, czy nie zawierają one nowych idei. Uważają oni takie proroctwa za „nowe objawienia”. Taka praktyka jest bardzo niebezpieczna i może doprowadzić do duchowego zbłądzenia lub do herezji.

Rozsządanie proroctwa

W 1Kor.14:29, czytamy: „A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzej, a inni niech osądzają” Dlaczego należy osądzać? Dlatego, bo niekiedy człowiek może mówić słowa, które wypływają z jego własnego ducha, a nie z Bożego natchnienia.

Zwróćmy uwagę, co się stało w czasach proroka Jeremiasza: „Tak mówi Pan Zastępów: Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują, oni was tylko mamią, widzenie swojego serca zwiastują, a nie to, co pochodzi z ust Pana!” (Jr.23:16). Prorok powiedział: „I doszło mnie słowo Pana tej treści: Synu człowieczy! Prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokują z własnego natchnienia: Słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Wszechmogący Pan: Bieda prorokom głupim, którzy postępują według własnego ducha, chociaż nic nie widzieli!” (Ez.13:1-3).

Proroctwo z natchnienia człowieka, z jego własnych uczuć i myśli, jest bardzo szkodliwe. Taki człowiek mówi do zboru: „Tak mówi Pan...”, lecz Pan nigdy nie polecił temu człowiekowi mówić w Swoim imieniu. Takie „proroctwo” przynosi szkodę i rozbicie, a nie błogosławieństwo.

Pewnego razu jakiś człowiek pokłócił się ze swoją żoną. Bardzo się rozgniewał i postanowił w swoim sercu ukarać ją, aby wiedziała, kto jest panem w ich domu. Obmyślił plan działania.

Ten człowiek zaproponował kilku wierzącym wspólną modlitwę i powiedział: „Módlmy się i oczekujmy słów oraz prowadzenia Samego Pana”. Wierzący, którzy nie byli zbyt mocno utwierdzeni duchowo, zgodzili się i przez pewien czas wspólnie się modlili. Nagle i nieoczekiwanie ten rozgoryczony człowiek zaczął głośno krzyżeć tak, jakby prorokował: „Tak mówi Pan: Pomiędzy wami znajduje się nieposłuszna osoba, która jest dużą przeszkodą dla Mnie. Takich należy pouczać i karać, aby się mogli upamiętać. Nie bójcie się napominać! Napominajcie ostro, żeby każdy to widział i aby bojaźń Boża przebywała w waszych sercach. Tak

mówi Pan”.

Po tych słowach zwrócił się do pewnego młodego brata i powtórzył mu, jak gdyby słowa Boga: „Napomnij, napomnij!”. Mówiąc to, wskazał mu na swoją żonę, z którą przedtem się pokłócił. Następnie ten człowiek jeszcze raz donośnie wykrzyknął: „Napomnij ją, niech pozna prawdę, niech ją nauczy ręka Pana”. Wtedy ten młody brat, bojąc się rozgniewać Boga, zaczął bić kobietę i silnie ją pobił.

Taka głupota nie zdarza się często, lecz jest to dla nas dobrym przykładem tego, że „każde prorocstwo” należy rozsądzać, czy rzeczywiście pochodzi ono od Boga. Wiemy, że w zborze Tesaloniczan fałszywe prorocstwa rozpowszechniły się do tego stopnia, że przez pewien czas ludzie mieli dość wszelkich prorocstw. Paweł radzi temu zborowi, aby z ostrożnością podchodził do każdego prorocstwa. Nie należy zapominać, że mogą się pojawić fałszywe prorocstwa, jednak istnieją także i prawdziwe, pochodzące od Boga: „Ducha nie gaście! Prorocत्व nie lekceważcie. Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1Tes.5: 19-21).

Jak rozpoznać prorocтва?

W jaki sposób możemy poznać, czy dane prorocत्व pochodzi od Boga? Najlepszym miernikiem jest Słowo Boże. Bóg nie występuje przeciwko Swojemu Słowu: „Niebo i ziemia przeminają, ale Słowa moje nie przeminają” (Mt.24:35). Boże zasady są niezienne.

Apostoł Paweł radzi Koryntianom: „Dlatego oznajmiam wam, że nikt przemawiając w Duchu Bożym, nie powie: Niech Jezus będzie przeklęty! I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym” (1Kor.12:3). Apostoł Jan ostrzega: „Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciebie, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciebie, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie. My jesteśmy z Boga; kto zna Boga słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu” (1J.4:1-3,6).

Boży prorok nie będzie prorokował przeciwko Jezusowi Chrystusowi lub wbrew Bożym zasadom.

Nie należy zapominać, że Duch Święty udziela nam daru rozpoznawania duchów. Duch Święty pomoże nam prawidłowo odczuć w duchu, czy dane prorocत्व pochodzi od Boga.

Apostoł Jan przypomina nam, że „kto nie jest z Boga, ten nie słucha nas”. Postępujemy prawidłowo wątpiąc w prawdziwość prorocтва, które jest wypowiedziane przez nieposłusznego i niepokornego człowieka, który nie podporządkowuje się starszemu zboru.

Prorokowanie – to wspaniały dar, którego Bóg udziela wierzącemu człowiekowi. Jednak można uczynić wiele zła sobie i zborowi, jeśli człowiek samowolnie ośmieli się „prorokować” z własnego natchnienia.

Prawdziwe proroctwo

Prawdziwe proroctwo zawsze jest zgodne z Pismem Świętym. Duch Święty potwierdza Słowo Boże: „...przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J.14:26). Takie proroctwo raduje Kościół i uwielbia Pana Jezusa Chrystusa, aby „radość wasza była pełna” (J.15:11).

Prawdziwe proroctwo przedstawia Jezusa Chrystusa w świetle Jego świętości: „Duch złoży świadectwo o mnie” (J.15:26), i „On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi” (J.16:14).

W 1Kor.14, wiele napisano o nowotestamentowym proroctwie. Bóg przez proroctwa w nadprzyrodzony sposób zwraca się do ludzi (1Kor.14:3). Przez proroctwa zbór jest budowany (1Kor.14:4). Proroctwa napominają zbór (1Kor.14:3). Proroctwa pocieszają zbór (1Kor.14:3 i 31). Przez proroctwa zbór doznaje oświecenia (1Kor.14:31). Przez proroctwo niewierzący człowiek odczuwa Boży sąd szczególnie wtedy, gdy skrytości jego serca wychodzą na jaw (1Kor.14:24-25).

Takie proroctwa są potrzebne i one umacniają Kościół Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ 9

2. Dar innych języków

Pan Jezus Chrystus powiedział, że wierzący w Niego „nowymi językami mówić będą” (Mar.16:17). Te „języki” są cudownym rodzajem mowy ludzkiej, nie mającym zupełnie związku z uczeniem się innych i nieznanym przez człowieka języków. Takie „języki” nie są bezmyślnym bełkotem pod wpływem emocji. Te „języki” są prawdziwe i mogą być ludzkimi lub anielskimi: „Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się?” (Dz.2:8). „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi...” (1Kor.13:1). To właśnie Duch Święty daje człowiekowi słowa, a on słyszy je w swoim sercu i duszy, przyjmuje je w pełnej wierze jako słowa od Pana i swoimi ustami wypowiada je: „I zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” (Dz.2:4).

Języki są znakiem chrztu w Duchu Świętym

Gdy tylko wierzący otrzyma chrzest w Duchu Świętym, to zaczyna mówić innymi językami, podobnie jak pierwsi uczniowie Jezusa Chrystusa na piętrze w Jerozolimie w dniu Zielonych Świąt. Te „języki” są zewnętrznym dowodem chrztu w Duchu Świętym.

Otrzymawszy to błogosławieństwo, człowiek może i powinien praktykować mówienie innymi językami, gdy pobudza go do tego Duch Święty podczas osobistej modlitwy. Służy to do duchowego budowania tego człowieka: „Kto językami mówi, siebie tylko buduje...” (1Kor.14:4).

Dar języków jest udzielany dla całego Kościoła

Niech będzie jasnym, że wyżej wspomniana osobista modlitwa innymi językami jest zupełnie innym darem niż DAR INNYCH JĘZYKÓW, o którym mówi apostoł Paweł w 1Kor.12:10. Ten DAR jest udzielany dla zbudowania Kościoła i powinien służyć dla wszystkich obecnych, a nie tylko temu, kto go używa.

Proszę zwrócić uwagę na to, jak Paweł potwierdza tę myśl „ku zbudowaniu”, „zbór buduje”, „obfitować w dary ku zbudowaniu zboru”, „wszystko to niech będzie ku zbudowaniu” (1Kor.14: 3,5,12,26).

Dar Ducha nie jest udzielany człowiekowi po to, żeby tylko dla siebie go używał bez względu na to, jaki dar otrzymał. Dary są udzielane właśnie po to, aby wszyscy członkowie zboru mogli mieć z nich pożytek.

Osobista modlitwa innymi językami

To także dotyczy daru innych języków, gdy człowiek modli się prywatnie i zaczyna mówić innymi językami. Wtedy takie uzewnętrznienie tego daru jest zupełnie normalne i nikomu nie szkodzi. Taki człowiek buduje duchowo siebie samego. Apostoł Paweł tak mówi o tym odnośnie siebie: „Dziękuję Bogu, że ja o wiele więcej językami mówię, niż wy wszyscy” (1Kor.14:18). Jest to więc błogosławieństwem, gdy człowiek mówi innymi językami w prywatnej modlitwie do Pana. Jest

to lekarstwem dla duszy. Duch Święty za pomocą innych języków prowadzi takiego człowieka w modlitwie do Boga i modli się On o to, czego człowiek sam nie mógłby wypowiedzieć. Duch Święty wie czego potrzebujemy i dlatego pomaga nam w modlitwie: „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach” (Rz.8:26).

Dar dla wspólnego pożytku

Kiedy jednak wierzący znajduje się razem ze swoimi braćmi i siostrami na zgromadzeniu, to mówienie innymi językami dla swojej osobistej korzyści nie jest na miejscu. Dlatego wierzący powinien powstrzymać się przed mówieniem innymi językami dla swojej osobistej korzyści w zgromadzeniu. W zborze Duch przejawia DAR INNYCH JĘZYKÓW. Ten dar nie jest dla korzyści tylko jednego człowieka, lecz **dla całego zboru**: „Starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu zboru” (1Kor.14:12).

Apostoł Paweł dalej wyjaśnia, że jeśli ktoś w zborze zacznie mówić innymi językami publicznie, to taki człowiek powinien modlić się o to, żeby w zgromadzeniu znalazł się także inny człowiek, który miałby dar wykładania języków. Wtedy dla wszystkich w zborze będzie wiadomo, co Pan powiedział do Swoich dzieci: „Dlatego ten, kto mówi językami, niechaj się modli o dar wykładania ich” (1Kor. 14:13).

Nie wszyscy ludzie, którzy mówią innymi językami podczas prywatnej modlitwy, mają dar mówienia publicznie w zborze. Powinniśmy więc wiedzieć, czy to Pan pobudza nas do mówienia publicznego ku zbudowaniu zboru, czy też po prostu pobudza nas nasza dusza i czynimy to z własnego natchnienia.

Porządek zawsze przynosi korzyści

Jeśli nie ma w zgromadzeniu człowieka, który może wyklądać inne języki, wtedy taka mowa innymi językami jest bezużyteczna. Oprócz tego, gdy w zgromadzeniu będą obecni niewierzący, to takie użycie tego daru bez wykładu będzie dla nich czymś dziwnym i niezrozumiałym (1Kor.14:23). Gdy jednak nastąpi wykład innych języków, wtedy niewierzący usłyszą Boże słowa: „Skrzytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was” (1Kor.14:25).

Ustanowiwszy duchowy porządek w posługiwaniu się darami, apostoł Paweł przekonuje wierzących, że lepiej jest prorokować w języku, który rozumieją obecni w zgromadzeniu niż w innych językach, których nikt nie rozumie, „chyba żeby je wyklądał, aby zbor był zbudowany” (1Kor.14:5). Kiedy zaś dar mówienia innymi językami ma miejsce razem z darem wykładania, wtedy równoznaczne jest to z proroctwem.

Ale dlaczego Pan daje dar innych języków, gdy dar proroctwa jest lepszym darem? Ten dar wspólnie z darem wykładania daje niewierzącym, obecnym na nabożeństwie, możliwość poznania, że istnieje tajemnica Boża, Boża nadprzyrodzona moc i myśl, która przewyższa ludzką moc i myśl: „Przeto mówienie językami, to znak nie dla wierzących, ale dla niewierzących...” (1Kor.14:22).

Zdarza się, że Bóg pragnie przez inne języki i ich wykład zwrócić się do ludzi podczas nabożeństwa, aby w ten sposób dotknąć się ich serc. Bóg jest Panem różnorodności. Wykorzystuje On różne metody, które są potrzebne, żeby pomóc ludziom w prawidłowym zrozumieniu Jego woli i planu zbawienia.

Należy zawsze trzymać się porządku

Należy być bardzo ostrożnym, żeby w zgromadzeniu nie zacząć mówić innymi językami wtedy, gdy jest to nieodpowiednie. Człowiek powinien odczuwać w duchu, kiedy może mówić innymi językami w zgromadzeniu. Jeżeli Duch pobudza do mówienia innymi językami, wtedy nie oznacza to, że powinien on natychmiast zacząć głośno mówić innymi językami bez zwracania uwagi na porządek nabożeństwa lub na to, że pastor zwiastuje Słowo Boże. Jest właśnie odwrotnie. Apostoł wyraźnie nam obwieszcza: „A duchy proroków są poddane prorokom” (1Kor. 14:32). „Językami mówić nie zabraniajcie; a wszystko niech się odbywa godnie i w porządku” (1Kor. 14:39-40). Nie ma wątpliwości, że podczas korzystania z darów Ducha Świętego należy trzymać się porządku.

Zawsze należy oczekiwać błogosławionej chwili, w której usłużenie tym darem przyniosłoby słuchającym największą korzyść. Przerywanie zwiastowania Słowa Bożego nie jest korzystną rzeczą. Człowiek ma możliwość powstrzymania się od mówienia innymi językami, dopóki kazanie nie zostanie skończony, a wtedy dopiero swobodnie przekazywać zgromadzeniu to, co Duch poddaje wraz z wykładem.

Pismo Święte naucza nas, abyśmy w zgromadzeniu nie mówili głośno innymi językami: „Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju” (1Kor. 14:33).

W zgromadzeniu podczas nabożeństwa nie należy używać daru innych języków przez więcej niż dwie lub trzy osoby i to po kolei: „Jeśli kto mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech, i to po kolei, a jeden niech wyklada” (1Kor. 14:27).

Niekiedy się zdarza, że kilku ludzi otrzymuje jednocześnie wykładanie języków. Wtedy jeden zaczyna wykladać, a inny, nie usłyszawszy tego, że pierwszy już podaje wykład, także zaczyna wykladać. W takiej sytuacji człowiek, który jako pierwszy zaczął wykladać, powinien zamilknąć i pozwolić na to, żeby ten drugi dalej kontynuował wykład innych języków. Lecz jak to jest możliwe, żeby obaj otrzymali jednocześnie wykład tych samych języków? Jest to zupełnie możliwe, gdyż Duch może objawić prawdę nie tylko jednemu człowiekowi, lecz wielu ludziom. Zatem, gdy w zgromadzeniu zdarzy się tak, że dwaj zaczną mówić jednocześnie, to „jeśliby ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy” (1Kor. 14:30). Porządek jest ustanowiony po to, żeby urzeczywistniła się największa korzyść i uzewnętrzniły się dary Ducha Świętego.

Niekiedy powstają wątpliwości i niezrozumienie, gdy mowa w innych językach jest dużo krótsza lub dużo dłuższa w porównaniu z jej wykładem. Wtedy ludzie zapytują: „Dlaczego wykład był dłuższy lub krótszy niż mowa w innych językach?”.

Jednak dla ludzi zajmujących się tłumaczeniem tekstów nie ma w tym nic dziwnego. Zdarza się przecież, że krótki fragment z języka angielskiego wydłuża się podczas przekładu na inny język i jest to wydłużenie nie do uniknięcia, gdy

chcemy oddać wiernie znaczenie oryginału. Tak zdarza się ze wszystkimi używanymi językami. Lecz chociaż jest to rzeczywistością, to nie należy zapominać, że dar wykładania innych języków nie powinien być dosłownym przekładem. Ten dar jest udzielany po to, żeby lepiej wyjaśnić treść mowy w innych językach.

Człowiek, który otrzymał nagle objawienie od Ducha Świętego, korzysta ze swojego języka ojczystego, ze swojego akcentu i ze swoich słów podczas wykładania sedna treści wypowiedzi w innych językach. Może się zdarzyć, że wykładający upięknszy objawienie pewnymi pięknymi słowami i wyrażeniami. Niekiedy bywa tak, że wykład jest zakończony uzupełniającym prorocstwem.

3. Dar wykładania innych języków

Dar wykładania innych języków jest równoznaczny darowi proroctwa (1Kor. 14:5). Ten dar jest udzielany dla korzyści zboru.

Tak jak proroctwo, dar wykładania języków zawsze uwielbia Pana Jezusa Chrystusa. Przy pomocy tego daru wierzący mogą przypomnieć słowa Chrystusa: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty... nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J.14:26).

Wykład języków pobudza słuchających do prawdziwego uniżenia przed Bogiem i dodaje zachęty do uwielbienia Pana. Uzewnętrznienie tego daru pomaga człowiekowi pojąć moc Bożej tajemnicy: „A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napominaniu, i pocieszeniu” (1Kor.14:3). Także dar mówienia innymi językami wraz z wykładem przynosi wielką korzyść wierzącym i niewierzącym.

Dar wykładania języków nie jest udzielany po to, żeby zawstydzić, poniżyć lub nałożyć na ludzi jakieś przekleństwo. Zupełnie nie! Niestety bywały takie wypadki, gdy niektórzy ludzie pod płaszczykiem „proroctwa” lub „wykładania języków”, wypowiadali nazwiska osób, z którymi nie zgadzali się. Dlatego publicznie obwiniali, poniżając przez fałszywe proroctwa, które były owocem ich emocjonalnego uniesienia.

Takie słowa nie pochodzą od Ducha Świętego, lecz są owocem ludzkiej zawiści, pychy i złości. Takie postęпки doprowadzają zbor do bałaganu i do upadku. W takich sytuacjach starsi zboru powinni działać odważnie i zdecydowanie, gdyż mają prawo i obowiązek wobec zgromadzenia ukrócania takich fałszywych „wykładów”.

Zbor w Tesalonice walczył z takimi właśnie problemami. Członkowie tego zboru byli na tyle rozczarowani różnymi „proroctwami”, że zaczęli odrzucać prawdziwe proroctwo.

Apostoł Paweł krytykował fałszywe proroctwa, lecz z miłością ukierunkowywał członków zboru w sprawie proroctw: „Ducha nie gaście. Proroctw nie lekceważcie. Wszystkiego doświadczajcie, co dobre tego się trzymajcie” (1Tes.5:19-21).

Dar języków i wykład pochodzący z natchnienia Ducha Świętego nigdy nie będą skierowane przeciwko Bożej świętości, przeciwko Bożej woli lub przeciwko Słowu Bożemu.

Dar wykładania języków może otrzymać każdy wierzący członek zboru. Ten dar nie jest zarezerwowany tylko dla pastora lub diakona. Duch Święty pobudza ludzi według swojego uznania.

Gdy to pobudzenie ma miejsce, wtedy wierzący, przysłuchujący się wykładowi innych języków, powinni zachować cierpliwość w stosunku do tych członków, którzy dopiero co zaczynają używać tego daru w swoim duchowym życiu. Wykładanie innych języków nie jest łatwym zadaniem. Niekiedy w tej sprawie można się zaplątać i wtedy nie wszystko staje się dla wszystkich jasne.

Podczas wypowiedzi w innych językach błąd nie jest tak zauważalny, kiedy ma to miejsce w wykładzie, gdyż wykładający powinien mówić w języku zrozumiałym dla ogółu zebranych.

Zdarza się, że wykładającego dopada strach, gdyż boi się on zagubienia spój-

ności wypowiedzi. Stara się zrobić dobre wrażenie na słuchających, chce być uznany za wykładającego.

Człowiek nie jest automatem, albo jakąś maszyną, lecz żywą istotą, posiadającą swoją wolę, rozum i różne umiejętności. Gdy Duch Święty udziela specjalnego daru człowiekowi, wtedy nie oznacza to, że taki człowiek nie posiada kontroli nad sobą lub swoimi myślami. Każdy człowiek uzewnętrznia swój charakter, sposób mówienia, swój akcent i w ogóle swoją osobowość.

Zbór powinien pouczać wierzących, żeby byli gotowi i posłuszni, gdy Duch Święty udzieli im jakiegokolwiek daru do służby Bożej. Powinni oni odważnie i śmiało wypełniać to, co im poleci Duch Święty. Możliwe, że ktoś

może się zająknąć lub niewyraźnie wypowiadać słowa i dlatego boi się takiej służby. Wtedy nie należy źle myśleć o takim człowieku, lecz raczej modlić się o niego, aby mógł swobodnie używać tego daru.

„Nie zaniedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych. O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich” (1Tm.4:14-15). „Przypominam ci, abyś rozniecił na nowo dar łaski Bożej...” (2Tm.1:6). Częste używanie tego daru pozwala człowiekowi udoskonalić jego wykorzystanie w służbie Bogu.

ROZDZIAŁ 11

Inne dary Ducha Św.

Oprócz rozważanych do tej pory „9 darów”, wspomnianych w 1Kor.12:8-10, są jeszcze inne dary Ducha Świętego, o których czytamy w 1Kor.12:28; Rz.12:4-8 i Ef.4:8-14. Niektóre z nich są prawie niezauważalne, lecz są bardzo ważne. Sedno sprawy polega na tym, że Bóg obdarowuje Swoje dzieci różnymi darami i mocą duchową do zwycięskiego życia i efektywnej służby w Jego Królestwie.

1Kor.12:28

W 28 wersecie apostoł Paweł dodaje do wyżej wspomnianej listy w 1Kor.12:8-10 jeszcze dar niesienia pomocy i kierowania.

Dar niesienia pomocy jest zawsze potrzebny w życiu zborowym i służbie. W rzeczywistości ludzie, którzy pomagają innym, nie są na świeczniku, lecz odwrotnie, są często niezauważalni dla większości zborowników!

Bez tych pomocników, którzy pomagają w małych sprawach, przywódcy zboru nie zdołaliby się obejść. Ta różnorodna pomoc, udzielana przez brata lub siostrę, diakona lub zwykłego członka zboru jest Bożym darem dla Kościoła. Pomoc tych członków zboru można porównać do oleju, którym smaruje się koła pracującej maszyny. Taka pomoc to jakby maleńkie śrubki, które choć małe widoczne, to jednak podtrzymują całą maszynę zboru. Niosący pomoc w Kościele jest człowiekiem, który otrzymał dar od Pana i służy nim innym ludziom.

Dar kierowania jest udzielaną przez Boga umiejętnością rozumienia i zarządzania administracyjnymi sprawami Kościoła. Przy pomocy tego daru w Kościele urzeczywistnia się porządek, buduje zaufanie oraz zapewnia się Kościołowi uznanie miejsce w społeczeństwie.

Przywódcy zboru w Efezie są dla nas dobrym przykładem. Paweł napominał ich: „**Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę**, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański...” (Dz.20:28). Zostało im powiedziane, że mają obowiązek pasienia zboru Pańskiego „i ochraniania trzody przed 'wilkami' drapieżnymi” (Dz.20:29).

Bóg postanowił, aby Kościół miał przywódców – starszych. Głównym ich zadaniem jest zarządzanie zбором: „Starszym, którzy dobrze swój urząd sprawują, należy oddawać podwójną cześć” (1Tm.5:17).

Rzym.12:4-8

„Jak bowiem w jednym ciele wiele mamy członków, a nie wszystkie członki tę samą czynność wykonują, tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie... A mamy różne dary... dar prorokowania... posługiwania...w nauczaniu... w napominaniu... kto obdarowuje... przełożony... okazuje miłosierdzie...” (Rz.12:4-8).

Apostoł Paweł pisze, że wszyscy jesteśmy członkami ciała Chrystusa. Każde członek wykonuje swoją funkcję w ciele, a wszystkie funkcje są ważne i potrzebne do normalnego funkcjonowania ciała. Różnorodne dary są udzielane ludziom

nie po to, żeby jeden człowiek miał większe poważanie od innego. Każdy wierzący otrzymuje swój dar i powinien w pokorze spełniać swoje obowiązki. W pokornym wykonywaniu swojego zadania powinniśmy wyrzec się chwaleń i szukania uznania u innych członków zboru.

W 12 rozdziale Listu do Rzymian apostoł Paweł wspomina o darze prorokowania, o którym jest także napisane w 1Kor.12. Ten dar pochodzi od Ducha Świętego, tak jak wspomniano w rozważanym fragmencie Listu do Rzymian.

Dar posługiwania. Ten dar jest podobny do daru niesienia pomocy, wspomnianego w 1Kor.14:28. Słowo „posługiwanie” jest tłumaczeniem greckiego słowa „diakonia”, które oznacza służenie i pomaganie. Duch Święty daje wierzącym umiejętność i moc wykonywania różnych posług, koniecznych do pomyślnego życia, pracy i rozwoju Kościoła Jezusa Chrystusa (1Kor.12:5; Ef.4:12; 2Tm.4:11).

Dar posługiwania zawiera pracę apostołską i wszystkie inne funkcje związane z pracą usługiwania innym ludziom (Dz.20:24; 2Kor.4:1; 1Tm.1:12).

Ten dar jest także związany ze służbą pojednania. Takie pojednanie jednoczy nas z Bożym Słowem, z Duchem Świętym i z Bożą sprawiedliwością (2Kor.5:18; 3:8-9; Dz.6:4).

Ludzi, którzy są gotowi dobrowolnie służyć Panu na każdym miejscu w Jego winnicy, Bóg przyobleka radosnym duchem służenia. Takie posługiwanie pracownik Jezusa Chrystusa wypełnia bez narzekań i w ten sposób wzmacnia oraz jednoczy Kościół Pana Jezusa Chrystusa.

Dar nauczania jest ściśle związany z pracą pastora, który karmi swoich zborowników Słowem Bożym. Nowonawróceni chrześcijanie potrzebują nauczania do duchowego wzrostu oraz w celu kroczenia w życiu drogą prawdziwej wiary.

Dar napominania (pocieszania – tłumaczenie rosyjskie). Ten, który jest Pocieszycielem, obdarza wierzących Swoją mocą, miłością i współczuciem, aby mogli pokrzepiać, podtrzymywać oraz zachęcać duchowo osłabionych i zasmuconych wierzących. Ten dar daje nam możliwość bycia błogosławieństwem dla naszych braci i sióstr w wierze. Dar pocieszania umożliwia człowiekowi zachęcanie ludzi do niewzruszonego trwania w Panu. Duch Święty pomaga nam rozumieć sytuację ludzi i daje nam takie słowa pocieszenia, które obdarzają słuchających nas nadzieją i pragnieniem naśladowania Pana.

Dar obdarowywania. Piotr powiedział do chromego: „Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję...” (Dz.3:6). Wszyscy ludzie mają potrzeby nie tylko materialne, lecz także i socjalne, ale szczególnie duchowe. Wierzący powinni być obdarowywanymi ludźmi. Jezus Chrystus powiedział: „Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać” (Dz.20:35).

Duch Święty obdarza wierzących dobrocią Bożą, dzięki której mogą oni pomagać materialnie innym ludziom, poświęcać swój czas, siły oraz wygody życia. Niekiedy pokornie znoszą cierpienia, a nawet poświęcają swoje życie.

Bóg Ojciec zawsze dawał i daje teraz wszystko, co niezbędne do życia. To samo czynią Jezus Chrystus i Duch Święty. Apostoł Paweł wspominając to chrześcijańskie obdarowywanie, napisał takie słowa: „Tak i w tej działalności dobroczynnej się wyróżniamie” (2Kor.8:7-8).

Dar zarządzania. Do kierowania Kościołem Jezusa Chrystusa potrzebni są przywódcy, którzy prowadzą za sobą społeczność. Bez przywódców Kościół może zboczyć z drogi prawdy. Przywódca – zarządzający – zwraca uwagę na to,

aby członkowie zboru dobrze pracowali w winnicy Pańskiej i prowadzili mądre życie w domu oraz poza domem. „Kto przełożony, niech okaże gorliwość!”. Przełożony zawsze stoi na czele swoich ludzi i dlatego dźwiga na sobie wielką odpowiedzialność moralną za ludzi, za ich duchowe powodzenie w życiu. Przywódca potrzebuje szczególnej mocy i mądrości od Pana.

Dlaczego są nam potrzebne dary duchowe?

A. Ku zbudowaniu. W Biblii jest napisane: „Aby zbor był zbudowany” (1Kor.14:5). Pan jest budowniczym Swojego Kościoła, który buduje się według planu Samego Pana Jezusa Chrystusa. Ludzie przez swoje wysiłki nigdy nie byłoby w stanie zbudować takiego Kościoła. Chrystus powiedział: „Zbuduję Kościół mój” (Mt.16:18). Chrystus buduje, a my jesteśmy Jego „współpracownikami” (2Kor.6:1). Chrystus udziela nam Swoich darów przez Ducha Świętego po to, abyśmy mogli pomyślnie wykonać Jego pracę.

B. Ku pożytkowi. Jest napisane: „A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi” (1Kor.12:7). Ten pożytek otrzymują nie tylko ludzie, którzy mają dary Ducha, lecz cały Kościół. A to bardzo raduje naszego Pana.

Pożyteczność darów duchowych

Fundamentem uzewnętrzniania darów Ducha jest miłość. Bez miłości dowolny dar nie posiada żadnej wartości. Apostoł Paweł wyraźnie mówi o tym takimi słowami: „Choćbym mówił językami... anielskimi, choćbym miał dar prorocтва, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym” (1Kor.13:1-3).

Czasami może nas pobudzać do demonstrowania darów pycha, zazdrość lub inne motywy. Jednak bez miłości do Boga i do ludzi uzewnętrznienie tych talentów – darów – jest bezużyteczną pracą, jak „cymbał brzmiaący” (1Kor.13:1).

Dary Ducha Świętego były potrzebne w czasach pierwszego Kościoła apostołskiego, gdy pracowali dla Boga Piotr, Paweł i inni apostołowie. Obecnie świat jest tak samo grzeszny. Szatan zawzięcie i zaciekle walczy przeciwko Kościołowi. Wojna duchowa trwa nadal w całej pełni. Nie walczymy z ciałem i z krwią, lecz z mocami ciemności. A ponieważ w tej walce pierwszy Kościół apostołski potrzebował darów Ducha Świętego, więc tym bardziej my ich potrzebujemy obecnie.

Bóg nikomu nie żałuje Swoich darów. Pragnie On używać w Swojej pracy tych pracowników, którzy uwierzyli w Niego i są gotowi pokornie Mu służyć, gdyż „w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi... Starajcie się usilnie o większe dary łaski”.